Sobota-Niedziela, 4-5 grudnia 1937 - Nr. 280
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

24 stron
cena 20 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.574.

Minister spraw zagr. Francji przybył do Warszawy

Oficjalne powitanie na dworcu warszawskim

Warszawa. W dniu wczorajszym w godzinach po południowych Nord-Ekspressem z Paryża przybył do Warszawy z oficjalną wizytą francuski minister spraw zagran. Yvon Delbos. Ministrowi spraw zagran. Francji towarzyszą min. Charles Rochat — dyrektor gabinetu ministra, oraz p. Armand Berard, zastępca szefa gabinetu.

Na dworcu głównym ministra Delbosa powitali: min. Józef Beck, dyr. protokółu dyplomatycznego Romer, i inni wyższ. urzędnicy M. S. Z., wojewoda Jaroszewicz, prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński, członkowie ambasady francuskiej oraz przedstawiciele kolonii francuskiej oraz towarzystw polsko-francuskich w Warszawie.

Tym samym pociągiem przybyli: ambasador Polski w Paryżu p. Łukasiewicz i ambasador francuski w Warszawie p. Noel, który towarzyszył p. min. Delbosowi od Zbąszynia.

Z dworca p. min. Delbos w towarzystwie ambasadora francuskiego Noela odjechał samochodem do ambasady francuskiej, gdzie zamieszkał wraz z otoczeniem.

O godz. 18.30 min. Delbos złożył wizytę min. Józefowi Beckowi.

Konferencja w wagonie Delbosa z Neurathem wywołała sensację

Berlin. Pociąg wiozący do Polski ministra Delbosa, przejeżdżał wczoraj przez Berlin, przy czym zatrzymał się na kilku dworcach.



Min. francuski Delbos.

Na dworcu Śląskim oczekiwał minister spraw zagranicznych Rzeszy Neurath, który wsiadł do pociągu min. Delbosa i przeprowadził z nim krótką rozmowę w obecności amb. Francois Ponceta.

Przybycie na dworzec berliński ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha celem powitania min. Delbosa oraz rozmowa obu ministrów w wagonie, wywołały w tutejszych kołach politycznych sensacyjne wrażenie. W Berlinie podkreślają ten niezwykły akt kurtuazji ze strony rządu Rzeszy w stosunku do ministra Delbosa. Według dotychczasowych bowiem zwyczajów dokonywał powitania przejeżdżających zagranicznych mężów stanu jeden z urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy. Tak było przy przejeździe do Polski min. Lavala.

Gest ten koła niemieckie oceniają, jako chęć obu ministrów wykorzystania choć krótkiej okazji do bezpośredniego spotkania, ale przede wszystkim jako obustronne pragnienie podkreślenia faktu, że odwiedziny min. Delbosa w stolicach Wschodniej Europy nie mogą być uważane za akt nieprzychylny dla Berlina.

Kolonie dla Polski

WARSZAWA. W kołach politycznych krążą wersje, że w rozmowach między min. Delbosem a min. Beckiem omówione będą nie tylko stosunki francusko-polskie, ale również ogólne kwestie między narodowe, dotyczące zabezpieczenia pokoju. Poruszona zostanie również sprawa przydzielenia kolonii przeludnionej Polsce.

Jutro start do mety Miłosierdzia

P. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz osobiście bierze udział w akcji

Jutrzejsza niedziela w całej Polsce uśmiechnie się miłosierdziem.

Od samego rana wyruszą na ulice kwestarze z puszkami.

Nie będzie to pospolita zbiórka uliczna, boć będzie to pospolite ruszenie serc czujących.

Najwyżsi dygnitarze państwowi, najznakomitsi obywatele odwołają się do naszej ofiarności.

Kto się odwróci od puszki kwestarskiej?

Nikt!

Pomorze przeprowadza duchową mobilizację, pospolite ruszenie ludzkich uczuć.

Zima nie czeka!

Zaopatrzmy bezrobotnych na zimę w miskę ciepłej strawy, oziębłe wilgocią izby niech ogrzeje ogień w piecu, a dzieci wyzutych z dóbr społecznych twardym kryzysem, niech się nie skarżą, że Polska jest macochą.

Niech człowiek wyjdzie na spotkanie człowiekowi i niech mu ludzką poda rękę.

P. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz przyobiecał Komitetowi, że w dniu jutrzejszym osobiście z puszką w ręku stanie na posterunku kwestarskim, o ile go od tej czynności nie oderwą nieprzewidziane sprawy służbowe.

Gotowość Włodarza Ziemi Pomorskiej do osobistego przyczynienia się w akcji zbiórkowej tym godniejsza jest podniesienia, ile że niedawno P. Wojewoda wstał po chorobie.

W dniu niedzielnym wspólny start do mety o najszczytniejszy tytuł obywatela.

Gałązki jodłowe na drodze pochodu żałobnego

Szczątki ofiar katastrofy lotniczej zaniesiono z gór Pirynu

Sofia. Wczoraj o godz. 16 komisja polska wróciła z gór Pirynu ze zwłokami ofiar katastrofy samolotu „Douglas" do miasteczka Swiaty Wracz. We wsiach, przez które przechodził kondukt żałobny, jak i w Swiatym Wraczu, wyległa na spotkanie cała ludność miejscowa, która następnie towarzyszyła konduktowi. Uczniowie szkół powszechnych i gimnazjum w Swiatym Wraczu uformowali szpaler i zasypali drogę, którą posuwał się kondukt, gałązkami jodłowymi. Ciała złożono w kostnicy szpitala państwowego w Swiatym Wraczu. Dziś zostaną one umieszczone w trumnach i przewiezione samochodem ciężarowym do Sofii. Następnie zostaną wysłane wagonem przez Rumunię do Warszawy.

Kanał morski w zatoce Puckiej

PUCK. W bieżącym tygodniu zakończona została budowa kanału morskiego w zatoce Puckiej, który ma długość 600 metrów i szerokość od 40 do 50 metrów. Kanał ułatwi żeglugę do Pucka, jak również poruszanie się kutrów na tym odcinku zatoki Puckiej.

Pierwsze posiedzenie Senatu

Warszawa. Wczoraj przed południem w obecności członków rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, poświęcone sprawie wyboru komisyj.

Po załatwieniu wstępnych formalności marszałek Prystor złożył hołd narodowi bułgarskiemu za zbiorową i bohaterską pomoc w odszukaniu polskiego samolotu, który rozbił się w górach Pirynu.

Następnie izba przystąpiła do porządku dziennego, wybierając członków poszczególnych komisyj senackich.

Poseł Sowiński generalnym referentem budżetu

Warszawa. Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu dokonano przydziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na r. 1938-39. Sprawozdawcą generalnym został pos. Zygmunt Sowiński

Kupiec Żyd lżył naród polski

Kielce. Na polecenie prokuratora Sądu Okr. w Kielcach został aresztowany i osadzony w więzieniu właściciel dużego sklepu radiowego i aparatów fotograficznych w Kielcach Żyd Zylberman. Aresztowanie nastąpiło **pod zarzutem lżenia Polski i narodu polskiego.**

„Sport i alkoholizm"

Warszawa. W dniu 2 bm. odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej posiedzenie sekcji przeciwalkoholowej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. Przedmiotem obrad było zagadnienie „sport i alkoholizm".

Czerwoni kasują święta Bożego Narodzenia w Hiszpanii

Rząd czerwonej Hiszpanii postanowił, iż święta Bożego Narodzenia „wobec reakcyjnego i burżuazyjnego charakteru tego święta" nie będą ani w kraju, ani na froncie obchodzone.

Znowu katastrofa samolotu Lufthansy

Na lotnisku w Monachium wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której startujący do Bagdadu samolot pocztowy niemieckiej „Lufthansy" został rozbity. Pilot zginął, dwóch członków załogi zostało ciężko ranionych, dwóch lekko.

Dawna polska „Czajka“ holenderskim statkiem przemytniczym?

Sensacyjny pościg statku „Nemo“ zakończony w Gdyni

Z Hagi donoszą:

Z jednego z portów holenderskich wyszedł przed kilku dniami statek przemytniczy „Nemo“ z ładunkiem 15 tys. litrów spirytusu, przeznaczonym do Szwecji. U brzegów Szwecji statek „Nemo“ oczekiwany był przez inny statek, na który miano przeładować spirytus. Zanim jednak „Nemo“ zdążył pozbyć się kłopotliwego ładunku, władze szwedzkie uprzedzone o usiłowanym przemycie, zarządziły pościg.

Statek „Nemo“ jest podobno dawniejszym wybrakowanym trawlerem „Czajka“, rzekomo sprzedanym przez polską Marynarkę Wojenną. Ponieważ „Czajka“ (dzisiejszy „Nemo“) jest zdolna rozwinąć znaczną szybkość, zdołała ona ujść z przemytem.

Statek przemytniczy, ścigany przez dwa torpedowce szwedzkie, dotarł do wód terytorialnych Gdańska. Uszedłszy pogoni, „Nemo“ pływał przez jakiś czas na morzu, potem zawinął najspokojniej do portu gdyńskiego. Tu po 3-dniowym pobycie został obłożony aresztem.

Spirytus przeładowano w wolnocłowej strefie na wagony i odesłano w głąb kraju.

Załogę, składającą się z kilku marynarzy różnych narodowości, wśród których znajdowała się także jedna kobieta, przytrzymano.

Portem macierzystym statku „Nemo“ jest rzekomo port Cator w Jugosławii.

Konferencje p. wojewody Raczkiewicza w Warszawie

w sprawie potrzeb gospodarczych i kulturalnych Pomorza

W czwartek, dnia 2 grudnia br. w godzinach rannych Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił do Torunia. W czasie swego pobytu w Warszawie Pan Wojewoda odbył z p. Premierem i z poszczególnymi Ministrami szereg konferencyj w sprawie bieżących potrzeb gospodarczych i kulturalnych Pomorza oraz wziął udział w posiedzeniu prezydium Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marsz. Piłsudskiego.

Triumfalny wjazd wodza japońskiego do Nankinu odbędzie się w Nowy Rok

Zapowiedź prasy tokijskiej

TOKIO. Gen. Matsui, wódz naczelny armii japońskiej w Chinach, zamierza wkroczyć uroczyście do Nankinu w dzień Nowego Roku — takie zapowiedzi ukazały się wczoraj w dziennikach japońskich, które twierdzą, że między 15 i 25 grudnia rozegra się ostatnia decydująca bitwa o Nankin, w odległości 30 km na wschód od miasta, gdzie przygotowana jest ostatnia linia obrony.

Dziennik japoński „Niczi-Niczi-Szimbun“ wyraża przekonanie, że po zajęciu stolicy Chin — rząd nankiński straci charakter rządu centralnego a stanie się rządem prowincjonalnym. Wielkie mocarstwa nie będą mogły utrzymywać stosunków z fikcyjnym centralnym rządem chińskim. Rozwiązanie zatargu z Chinami może nastąpić tylko w drodze rokowań z niezależnym rządem Chin Północnych, który ma być niebawem stworzony **(oczywiście jako wasal Japonii).**

Telegram p. wojewody Raczkiewicza do ks. biskupa-ordynariusza

Dnia 2 bm. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wysłał do J. E. Ks. Biskupa dr. Stanisława Wojciecha Okoniewskiego telegram gratulacyjny z okazji nadanego mu przez Pana Prezydenta Rzplitej odznaczenia.

Reprezentacja bokserska faszystów włoskich przegrywa wysoko w Poznaniu

Poznań. W piątek wieczorem rozegrany został w Poznaniu mecz bokserski pomiędzy reprezentacją faszystów włoskich a Sokołem poznańskim. Zawody zakończyły się klęską drużyny włoskiej w stosunku 13:3. Wynik ogólny meczu jest według przebiegu walk nieco za wysoki i krzywdzi dobrze i ambitnie walczący zespół gości. Włosi reprezentowali dobry boks i w technice byli wysoko zaawansowani.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej — Terignini wygrał w walce towarzyskiej z Czerwińskim, oddając z powodu nadwagi punkty bez walki. W koguciej — Janowczyk wygrał z Argentinim. W piórkowej — Lampreotti zremisował z Rogalskim, a Gielnik odniósł zwycięstwo nad Bottar'im. W lekkiej — Peirc wypunktował Pelę. W półśredniej — Steila przegrał z Jankowskim. W średniej — Migotto uległ Majchrzyckiemu. W ciężkiej — Doroba odniósł zwycięstwo nad Sonem. Z Poznania goście wyjeżdżają do Bydgoszczy, gdzie walczą w niedzielę z miejscową Astorią.

Wyrok w procesie o związek zbrojny

Oskarżeni skazani za nielegalne posiadanie broni

ZAMOŚĆ. W procesie przeciw członkom nielegalnej organizacji zbrojnej Stronnictwa Narodowego, zapadł wyrok w Sądzie Okręgowym w Zamościu, skazujący Kazimierza Rzewuskiego na 1 rok więzienia, Antoniego Glińskiego na 6 miesięcy więzienia i Władysława Plizgę na 3 miesiące aresztu. Wszystkim kary zawieszono. Sześciu oskarżonych sąd uniewinnił.

W motywach sąd zaznaczył, że przewód sądowy nie dostarczył dowodów odnośnie tworzenia związku zbrojnego, stwierdził natomiast nielegalne posiadanie broni oraz materiałów wybuchowych które mogły zagrażać bezpieczeństwu publicznemu. Sąd wziął pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonych za tego rodzaju czyny, pobudki ideowe oraz skruchę i przyznanie się do winy.

Zajście w koncesji międzynarodowej w Szanghaju

SZANGHAJ. Oddziały japońskie wybudowały barykady i zasieki z drutów kolczastych w pobliżu pola wyścigów konnych na terytorium koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

Płk. Price, dowódca 4 batalionu amerykańskich strzelców morskich, zawiadomił dowódcę japońskiego, że żołnierze jego wkroczyli na odcinek obrony Stanów Zjednoczonych i zażądał natychmiastowego wycofania wojsk japońskich i usunięcia barykad. Dowódca oddziału japońskiego zastosował się do tego życzenia, oświadczając, iż nie zdawał sobie sprawy, że żołnierze jego wkroczyli na terytorium międzynarodowe.

Polska nie sprowadza zboża chlebowego z zagranicy

Nieprawdziwe pogłoski o imporcie zboża z Rumunii

Warszawa. (PAT) **Wobec ukazania się w niektórych dziennikach wiadomości o rzekomym imporcie zboża z Rumunii, Ministerstwo Rolnictwa stwierdza, iż wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, bowiem obecnie przywóz zboża chlebowego z zagranicy nie jest przewidywany.**

Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa wyjaśnia, iż zawarte zostały z Rumunią i Węgrami układy, dotyczące importu pasz, w szczególności zaś kukurydzy pastewnej w rozrachunku clearingowym. Nadto dopuszczone zostały pewne ilości zboża z Rumunii do przywozu w czynnym obrocie uszlachetniającym, co oczywiście wyklucza oddziaływanie tego przywozu na rynek wewnętrzny, gdyż całość mąki i otrąb otrzymanych z przemiału pszenicy rumuńskiej wywożona jest zagranicę.

Sowiety ociekają krwią...

Znowu 18 wyroków śmierci

Moskwa. W m. Stalino specjalne kolegium donieckiego sądu obwodowego skazało 6 funkcjonariuszów obwodowego wydziału rolnego jako członków „kontrrewolucyjnej trockistowsko - bucharinowskiej organizacji dywersyjno - szkodniczej“ **na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

W Woronezu sąd skazał 6-ciu członków „kontrrewolucyjnej trockistowskiej organizacji prawicowej „**na karę śmierci przez rozstrzelanie,** a 3-ch na karę więzienia od 15 do 25 lat. Organizacja ta miała uprawiać „szkodniczą działalność w rolnictwie i dążyć do wytworzenia sztucznego głodu artykułów pierwszej potrzeby“.

W Orsz (Kirgizja) sąd skazał 3-ch funkcjonariuszów państwowego urzędu zbożowego zacji prawicowej“ **na karę śmierci przez rozstrzelanie,** a dwóch na 15 lat więzienia każdego.

W Czernichowie sąd skazał za „szkodnictwo“ 3-ch funkcjonariuszów rejonowego urzędu zbożowego, w tym dyrektora tego urzędu **na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Jak wyglądać będzie mała reforma podatkowa?

Zniesienie świadectw przemysłowych i ryczałtowanie podatku dochodowego dla drobnych płatników

W uzupełnieniu streszczenia wielkiej mowy sejmowej wicepremiera Kwiatkowskiego, podajemy dziś ustęp jej, dotyczący reformy podatkowej Wicepremier zapowiedział wniesienie następujących projektów:

W granicach aktualnych potrzeb i możliwości, rząd przedłoży ciałom ustawodawczym projekt reform, które możnaby określić mianem „małej reformy podatkowej“. Przede wszystkim więc **rząd zamierza znieść od r. 1938-39 świadectwa przemysłowe. Oczywiście nikt sobie nie wyobraża, abyśmy to mogli zrobić bez ekwiwalentu.** Dotychczasowy wpływ rozdzielony zostanie na dwie części: na karty rejestracyjne, które pokrywają dotychczasowe dochody samorządu terytorialnego, gospodarczego i szkolnictwa zawodowego z dodatków do świadectw przemysłowych. Kwotę natomiast, którą z dotychczasowych świadectw otrzymuje skarb państwa, ministerstwo skarbu zamierza obniżyć o sumę, wynikającą z przewidzianej ustawowo zniżki podatku obrotowego o 0.1 proc. i pozostałą część, tj. prawie połowę dotychczasowych wpływów skarbowych ze świadectw przenieść do podatku obrotowego, podwyższając jego stawkę o 0.1 procent dla niektórych kategoryj płatniczych. W przeliczeniu tym pewna dalsza zniżka wpływów skarbowych państwa, która wyniknie ponad zniżkę o 0.1 proc. od 1939 r., pójdzie na korzyść drobnych płatników.

W podatku dochodowym minister skarbu wystąpi o upoważnienie **do zryczałtowania podatku dla drobniejszych płatników.** Podwójne opodatkowanie — do czasu zasadniczej reformy — wicepremier zamierza uchylić przez zwolnienie u osób fizycznych dywidend wypłacanych przez spółki akcyjne i procentów od udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Wreszcie podatek specjalny zostanie wydatnie obniżony a tym samym zachowana będzie dla obrotu gospodarczego kwota zwyż 70 mil. zł.

W dziale podatków pośrednich — mówił dalej pan wicepremier — zwracam się do izb **o upoważnienie do obniżenia stawek, dotyczących piwa, drożdży i patentów od sprzedaży piwa.** Wzmożeniu i ułatwieniu obrotów nieruchomościam, będzie służyć obniżenie opłaty od przejścia nieruchomości z 6.4 proc. na 5 proc. drogą zmniejszenia państwowej części opłaty z 4.4 proc. na 3 proc. przy równoczesnym wprowadzeniu — wzamian nieżyciowych szacunków prawnych — prawa objektywnego ustalania faktycznej wartości zbywanych przedmiotów majątkowych. Nadto przejście własności rolnej o wartości do 5 tys. zł opłacałoby się przez pewien okres czasu stawką szczególnie niską, bo zaledwie 1 proc.

Bezpośrednio z rozwojem ożywienia gospodarczego kraju i wzrostem inicjatywy, łączy się sprawa **ulg podatkowych dla inwestycyj gospodarczo celowych.** W rozważaniu znajduje się sprawa ograniczenia ulg budowlanych do norm celowych i słusznych, protegujących budownictwo mieszkań małych. Z przywilejów korzystać mają inwestycje przemysł. w Centralnym Okręgu Przemysłowym, a zmiana systemu przy wymiarze podatku dochodowego w zakresie odpisów amortyzacyjnych — ułatwi inwestycje w całym kraju. Ministerstwo wystąpi również o przedłużenie przepisów o ulgach motoryzacyjnych, zmierzając do podtrzymania osiągniętych w tej dziedzinie rezultatów.

Pierwsze wykonanie nieznanego utworu Schumanna

Z okazji dorocznego posiedzenia Reichskulturkammer wykonano w Berlinie po raz pierwszy koncert skrzypcowy **Schumanna,** którego rękopis niedawno został odnaleziony.

Najbliższe zamierzenia i zadania

Parlament otrzymał od wicepremiera i ministra skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego bardzo obfity materiał, którym obecnie może się posłużyć w swych pracach budżetowych — materiał o poważnym ciężarze gatunkowym faktów i cyfr, naświetleń przyczynowych związków między naszym położeniem gospodarczym a sytuacją gospodarczą świata. Ponadto parlament zapoznał się z zamierzeniami, mającymi na celu uchronić w najbliższej przyszłości nasze życie gospodarcze przed wszelkimi ewentualnościami. Bo nie ukrywał bynajmniej minister skarbu przed zgromadzonymi w gmachu sejmowym posłami, a tym samym i przed całą opinią publiczną w kraju, że na horyzoncie świata kłębią się „chmury ciemne i niebezpieczne". że podstawy trwałości koniunktury gospodarczej są „dość kruche", że zatem „obowiązkiem naszym jest patrzeć naprzód i chwytać wszystkie alarmy ostrzegawcze".

Min. Kwiatkowski wysunął szereg zasad, którymi musimy się twardo kierować i od których nam pod żadnym warunkiem ustąpić nie wolno.

Tymi zasadami są: po pierwsze — równowaga budżetu i prawidłowość jego wykonywania; po wtóre — planowa realizacja inwestycji, które odgrywają wręcz pionierską rolę w wyjściu z „prymitywu" i podniesieniu „życia na wyższy poziom", po trzecie — regeneracja naszego rynku pieniężnego, wpędzonego przez szereg lat kryzysowych na drogi niewłaściwe i szkodliwe zarówno dla gospodarki państwowej, jak i prywatnej; po czwarte — odbudowanie rentowności w procesach gospodarczych, udzielenie miejsca dla rzetelnej inicjatywy prywatnej, popieranie przez państwo wydajnej i rentownej pracy i wszelkie wysiłki, by dochód społeczny, który przez lata kryzysowe wielce zmalał, znowu mógł swobodnie wzrastać.

Tak brzmią zasady, które już od dłuższego czasu wcielamy konsekwentnie w czyn i od których nam pod żadnym warunkiem odstępować nie wolno.

Jednak nie tylko na jasnym i dokładnym sprecyzowaniu tych zasad polega wartość i znaczenie wypowiedzi wicepremiera Kwiatkowskiego przed forum sejmowym. Chodzi o najbliższe zamierzenia i zadania, o to, czego mamy się spodziewać i czego oczekiwać w najbliższym okresie.

Pod tym względem nie poskąpił nam min. Kwiatkowski jasnych i wyraźnych wskazówek.

A więc nowy budżet oprze się na myśli, by z poprawy naszej sytuacji, ze zwiększonych wpływów do kasy państwowej, mniej korzystało państwo, a więcej gospodarstwo i świat pracy. Innymi słowy: gospodarstwo i społeczeństwo mają otrzymać pierwszeństwo. Jak się to wyrazi w praktyce? Przede wszystkim przez zmniejszenie obciążeń funkcjonariuszy publicznych (mniejsze stawki podatkowe), następnie przez zwiększenie wydatków ze skarbu państwa na cele służące społeczeństwu. Więc np. zwiększenie dotacji na drogi kołowe i wodne, na roboty przy obwałowaniu Wisły, na szkolnictwo ogólne i akademickie, na pomoc lekarską i świadczenia socjalne itd.

Następnym zamierzeniem jest rozwinięcie planu inwestycyjnego, tak pięknie zapoczątkowanego w Centralnym Okręgu Przemysłowym, na inne połacie kraju i przeznaczenie na ten cel sum niemal zdwojonych, bo sięgających w roku przyszłym niemal miliarda złotych.

Dalszy plan obejmuje reformę podatkową, arcydoniosły problem zadłużenia rolnictwa, kwestię uzdrowienia finansów komunalnych — i długi jeszcze poczet prac, które szczegółowo minister Kwiatkowski w swym exposé zobrazował, a nad którymi dziś w całej Polsce zastanawiają się i przemyśliwują wszyscy, których zainteresowania mierzą się nie skalą egoizmu, a zrozumieniem wagi spraw ogółu.

Dobrze więc się stało, że dana nam została ta prawda o naszej sytuacji i ta analiza zamierzeń i planów. Dobrze, że popłynęła na falach eteru i przez miliony czytelników pism dotarła do najdalszych zakątków Polski.

Mamy bowiem do zwalczania pewien nastrój, który min. Kwiatkowski określił jako „psychozę szukania zła", nastawienie psychiczne, które „każe się odnosić nieufnie i odpornie do wszelkich rezultatów dodatnich i pozytywnych".

Jest to wyraźnym i zdecydowanym szkodnictwem i wielką przeszkodą w realizacji wielkich celów, do których zmierzamy. Tak samo jak przesadna łatwowierność — ta „psychoza szukania zła" wytwarza atmosferę nieufności i dekompozycji, a tym samym pobudza do negacji, paraliżując twórcze siły.

Wicepremier dał nie tylko posłom i senatorom, ale nam wszystkim realny materiał do przemyśleń i zastanowień zarówno nad naszą obecną sytuacją, jak i nad zamierzeniami konkretnymi na przyszłość.

Wiemy dziś, dokąd zmierzamy również i na płaszczyźnie gospodarki państwowej i narodowej. A — jak to syntetycznie wicepremier Kwiatkowski ujął w zakończeniu swego exposé — „w atmosferze pracy, spokoju, pewności jutra, ładu, zdolności do kompromisu, leży obecnie maximum naszego zbiorowego powodzenia".

Prymat spraw obrony państwa nad wszystkimi innymi

Wicemarsz. Sejmu Miedziński rozprawia się z zastrzeżeniami pos. Zeligowskiego

Preliminarz budżetowy został odesłany do komisji

W ostatniej części czwartkowego posiedzenia Sejmu zabrał głos wicemarszałek Miedziński, aby odpowiedzieć generałowi Żeligowskiemu.

„Postawiona została teza, — mówił wicemarszałek Miedziński — że nie są obserwowane dostatecznie ramy naszej Konstytucji. Gen. Żeligowski twierdził, że zaczęło się to zjawisko od okólnika p. premiera z 13 lipca 1936 r. Ponieważ było to dosyć dawno, więc przypomnę słowa okólnika: „Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego zarządzam co następuje:

Generał Śmigły Rydz wyznaczony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego jako pierwszy obrońca Ojczyzny i pierwszy współpracownik Prezydenta Rzeczypospolitej w rządzeniu państwem ma być uważany i szanowany jako pierwsza w państwie osoba po Panu Prezydencie Rzplitej".

Nie mogę w tych słowach znaleźć powodu do niepokoju, któremu dał wyraz w swojej mowie p. generał Żeligowski. P. gen. Żeligowski wylicza władze, jakie jego zdaniem zostały „poruszone" w swej kolejności hierarchicznej tym okólnikiem.

Wylicza pan generał Żeligowski na pierwszym miejscu Prezydenta Rzplitej, po tym rząd, po tym parlament i po tym wojsko. Czy i o ile te pierwsze władze zostały dotknięte okólnikiem?

Okólnik zaczyna się od słów: „Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej".... a za tym wynika z tego jasno i wyraźnie, że zarządzenie to wydane zostało nie poza nią, ani przeciw niej. Nie sądzę, aby w tej sprawie potrzebna była indywidualna pomoc z naszej strony.

Dalej rząd. Skoro szef rządu wydał ten okólnik, to chyba nie poczuł się dotknięty w swych prerogatywach, więc nie sądzę, aby zachodziła tu potrzeba obrony praw rządu z naszej strony.

Wreszcie parlament. Parlament ma swoje przedstawicielstwo w osobach marszałków obu izb, którzy mają prawo, obowiązek i możność działania wtedy, gdyby uznali uprawnienia i prerogatywy izb ustawodawczych za zagrożone. Nie wiadomo mi jednak, aby któraś z tych instytucji uznała się za zagrożoną w swych prawach powyższym okólnikiem i potraktowała go jako nie konstytucyjny.

Wydaje mi się więc, że poruszanie tej sprawy dzisiaj nie było koniecznością polityczną ani konstytucyjną.

Ale poza próbą myślenia konstytucyjnego, która każdego z nas obowiązuje spójrzmy na to zagadnienie od innej strony. Pan gen. Żeligowski wyliczając kolejność władz stawia wojsko na czwartym miejscu. Musimy jednak pamiętać, że Naczelny Wódz, to dziś nie tylko wojsko.

Naczelny Wódz, to dziś człowiek, który jest odpowiedzialny za całokształt obrony państwa i jej przygotowanie.

W naszych sumieniach wszyscy składamy to na jego barki, bo inaczej być nie może. Dziś obrona kraju, to nie tylko wojsko, nie tylko przygotowanie żołnierza i zaopatrzenie techniczne, ale to polityka wewnętrzna i zagraniczna, to w olbrzymiej mierze polityka gospodarcza. Wszyscy dokładnie to rozumiemy i sądzę, że nie trzeba nad tym się specjalnie rozwodzić. Minęły już te czasy, kiedy to państwa trzymały sobie w jakimś ustronnym pałacu generała i w pewnym momencie zwracały się do niego: „**Hej ty, wróg się zgromadził, idź go rozbij**".

Dziś już nie jest tak. Dziś ten, kto ma obronę organizować, musi wiedzieć co się dzieje w kraju w czasie pokoju, musi mieć wpływ na to. Szczególniej u nas nie ma takiego stanowiska, ani takiego człowieka, pracującego na jakimkolwiek odcinku, któryby nie musiał liczyć się z tym zawsze, czego od niego zażąda Wódz Naczelny. Z tego wynika rola Wodza Naczelnego, jako nie tylko żołnierza, ale i męża stanu. Tak jest dziś wszędzie.

U nas jest ta rzecz pocieszająca, miła szczególnie, naszemu sercu żołnierskiemu, że

najlepiej przygotowani jesteśmy do obrony w dziedzinie wojskowej.

Wojsko jest dobre, żołnierz jest wyszkolony i zaopatrzony w sprzęt. O ten dział możemy być spokojni. Ale są inne działy, inne resorty pracy w rządzie i w kraju, które są największą troską Wodza Naczelnego. Musi więc on mieć wgląd i wpływ na nie i to nie taki, żeby musiał upraszać pokornie, usprawiedliwiać się z motywów, które przecież nie zawsze może przytoczyć

Przy takim ukształtowaniu rzeczy i w tej rzeczywistej hierarchii ogólnik jeszcze bardziej zmniejsza nasze wątpliwości.

Wysoka Izbo. na szczęście zapanowała w społeczeństwie polskim

ZASADA PRYMATU SPRAW OBRONY PAŃSTWA NAD WSZYSTKIMI INNYMI.

Ma ona swoje głębokie podstawy, ale ma i nie odparte konsekwencje. Zgodnie z wolą Prezydenta Rzplitej określone przez szefa rządu wysokie miejsce Naczelnego Wodza w hierarchii państwowej jest — zdaniem moim — naturalną konsekwencją prymatu obrony państwa i wysokiej odpowiedzialności spoczywającej na barkach Naczelnego Wodza" (huczne oklaski w całej Izbie).

Po krótkiej odpowiedzi pos. Żeligowskiego rozprawę ogólną nad budżetem zamknięto i odesłano przedłożenie rządowe do komisji budżetowej.

Marszałek przy tym zaznaczył, że w myśl Konstytucji Sejm ma rozpatrzyć budżet w ciągu 90 dni, a zatem winien zakończyć swe prace nad budżetem do dnia 25 lutego 1938 r. Marszałek wyznacza wobec tego komisji budżetowej dzień 7 lutego jako ostatni termin ukończenia prac komisji i przedłożenia drukowanego sprawozdania.

Interpelację zgłosił m. in. pos. ks. Lubelski w sprawie postępowania W. M. Gdańska wobec ludności polskiej.

Termin następnego posiedzenia będzie posłom podany na piśmie. Jako prawdopodobną datę marszałek przewiduje dzień 9 bm.



Min. Delbos oraz premier francuski Chautemps w oknie wagonu, po przybyciu z Londynu do Paryża.

70-ta rocznica urodzin Pana Prezydenta R. P.



Zdjęcie przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w rozmowie z Panem Marszałkiem Śmigłym - Rydzem, podczas wizyty, którą Pan Marszałek złożył Panu Prezydentowi R. P. dla wyrażenia życzeń Dostojnemu Solenizantowi z okazji rocznicy urodzin.



Zdjęcie przedstawia moment składania życzeń Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przez Rząd z Panem Premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele, Marszałków Senatu i Sejmu, oraz prezesów Najwyższych Instancyj Sądowych. Obok Pana Premiera gen. Składkowskiego stoją na lewo: PP. Marszałkowie Prystor i Car. zaś na prawo — p. wicepremier Kwiatkowski i członkowie Rządu.

Na odcinku gospodarczym

W sprawie potrącania od dochodu odszkodowań płaconych przez właścicieli b. obszarów dworskich

Na mocy ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. nr. 35 z roku 1933 poz. 294), istniejące w okręgu Izby Skarbowej obszary dworskie zostały zniesione i terytoria ich włączone do nowoutworzonych gmin wiejskich.

Wskutek tego właściciele byłych obszarów dworskich zostali zwolnieni od obowiązku ponoszenia pewnych ciężarów publiczno-prawnych, jako to: kosztów utrzymania publicznych szkół powszechnych, wójtostw, urzędników stanu cywilnego, sołtysa i jego biura itp., a pociągnięci zostali do ponoszenia na rzecz gmin wiejskich nowych świadczeń (danin), a mianowicie: podatku wyrównawczego i podwyżki podatku gruntowego.

W zależności od rozmiarów odciążeń i zwolnień, uzyskanych w ten sposób w dziedzinie ciężarów publicznych, nałożono na właścicieli zniesionych obszarów dworskich odszkodowania na rzecz gmin wiejskich na zasadzie przepisów §§ 30—34 III rozporządzenia wykonawczego do przytoczonej na wstępie ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 71 z roku 1934 poz. 688).

W związku z tym Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że odszkodowania te podlegają odliczeniu od ogólnego dochodu na zasadzie art. 10 punkt 5 ust. o podatku dochodowym, bez względu na to, czy zostały ustalone — drogą bezpośredniego porozumienia między stronami lub orzeczeniem Wydziału Powiatowego — w formie stałych opłat rocznych, czy też w formie sumy skapitalizowanej, przypadającej do uiszczenia jednorazowo, bądź płatnej w ciągu pewnej określonej liczby lat, ponieważ podstawę do obliczenia tych sum stanowią dotychczas ponoszone odliczalne przymusowe świadczenia pieniężne.

Izba Rolnicza zaznacza, że zagadnienie to nie dotyczy tylko większej własności gruntowej, ale także wszystkich tych mniejszych rolników, którzy w swoim czasie nabyli grunty położone w obrębie granic obszaru dworskiego i z tego tytułu, będąc współwłaścicielami obszarów dworskich, musieli również brać udział w układzie rozrachunkowym z gminą, o ile na podstawie specjalnych zastrzeżeń nie byli zwolnieni od ponoszenia świadczeń uiszczanych dawniej przez obszary dworskie.

O siłę gospodarczą Pomorza

Przemówienie posła Marchlewskiego podczas dyskusji sejmowej

Pos. Marchlewski z Pomorza dodatnio ocenia fakty przedstawione w ekspose p. wicepremiera, **podnosząc konieczność wciągnięcia ziem zachodnich w orbitę wielkiego planu inwestycyjnego.** Ziemie zachodnie graniczą z systemem gospodarczym, kierowanym jednolitą wolą, to też muszą one wykazać znakomitą prężność gospodarczą.

Co się tyczy Gdańska, to musimy naszą siłą gospodarczą tak zaciążyć w tym mieście, ażeby zostało stwierdzone, że Gdańsk na śmierć i życie jest związany z Rzplitą. Nie możemy pozwolić aby jakikolwiek system naruszył tam te interesy Polski (oklaski). Z tym się łączy nakaz dalszego rozbudowania technicznego portu w Gdyni. Gdynia jest dziś wyzyskiwana technicznie nad miarę. Jeżeli jeszcze w ciągu tego roku Gdynia wykazała dalszą wydajność pracy to jedynie kosztem nadmiernej eksploatacji wszystkich urządzeń portowych i w dużej mierze dzięki nocnej pracy. Pan wicepremier stwierdził, że nasza **polityka morska zaoszczędziła nam przeszło 2 miliardy złotych.** Okazuje się, że inwestycje na odcinku morskim najszybciej się rentują. To samo da się zastosować do inwestycji w zapleczu pomorskim. Nie mamy należytych połączeń z Gdynią idących przez terytorium polskie. Mamy tylko jednotorową linię magistrali śląskiej. Wisła jest w stanie zaniedbania i brak jest bitych dróg.

Uruchomienie odpowiednich środków na budowę dróg bitych i wodnych na tym obszarze jest istotnie koniecznością państwową.

Zakaz strajków na Litwie

Z Kowna donoszą, iż rząd litewski nosi się z zamiarem wydania ustawy, zakazującej urządzania strajków. Przewidziany ma być sąd arbitrażowy, który będzie rozstrzygał zatargi pomiędzy pracodawcami i robotnikami.

Akcja dyplomatyczna Polski

Rzym. Ambasador Polski w Rzymie Wysocki odbył dłuższą rozmowę z włoskim ministrem spraw zagran. Ciano.

Rozmowa dotyczyła podróży lorda Halifaxa do Berlina i jej wyników.



Zastępcza służba wojskowa

Sprawa zastępczej służby wojskowej, jak i sposób jej zrealizowania, spotkały się na łamach niektórych dzienników z surową krytyką. Socjalistyczny „Robotnik" wysuwa szereg zastrzeżeń co do wartości i celowości wykonywania robót np. ziemnych przez ludzi absolutnie z nimi nieobeznanych.

Również „Czas" pisze m. in.:

„Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że praca fizyczna różnych lekarzy, adwokatów, urzędników i in. inteligentów, musi być z konieczności bardzo mało wydajna zarówno pod względem szybkości, jak i jakości wykonania. Trudno być zresztą wymagającym wobec ludzi do pracy fizycznej albo bardzo mało, albo wcale nie przygotowanych.

Faktem jest jednym słowem, że zastępcza służba wojskowa w jej obecnym wykonaniu praktycznym, połączona jest z poważnymi stratami w dziedzinie walki z bezrobociem oraz jakości wykonania danych robót".

I dalej:

„Jesteśmy zdania, że sama koncepcja zastępczej służby wojskowej, w zasadzie najzupełniej celowa i uzasadniona, winna ulec jednak daleko idącej reformie w **kierunku przystosowania jej w praktyce do zadań pospolitego ruszenia na wypadek wojny.**

To pospolite ruszenie będzie miało do spełnienia zupełnie konkretne zadania i **funkcje. Będą to niewątpliwie zadania nader różne. A więc zadania z dziedziny** obrony lotniczej i przeciwgazowej, służby wartowniczej, służby łączności, służby bezpieczeństwa itp. Są to, sądzimy, zadania bardzo ważne, ale też wymagające przygotowania w drodze odpowiedniego przeszkolenia".

Najostrzej „pospolite ruszenie z łopatą w ręku" potępia „Nowa Prawda". Pisze ona, że cała „zastępcza służba wojskowa" jest „marnowaniem czasu i energii", że jest — „fikcją" i kosztownym „absurdem", nie przynoszącym żadnych korzyści, jeśli nie strat.

„Wydajność pracy bowiem pięciu takich łopatowców równa się może wydajności jednego robotnika zawodowego. Angażuje się do tego specjalnych dozorców, kierowników, urzędników; koszty administracyjne też pochłaniają sumy".

Cytując te głosy krytyki, musimy zaznaczyć, że obecny rok miał być rokiem próby „zastępczej służby wojskowej" i niewątpliwie miarodajne czynniki wyciągną z tej pierwszej próby wnioski na przyszłość. (w).

Więzienie w Drohobyczu

W „Słowie Wileńskim" znajdujemy ciekawe informacje o największym więzieniu w Polsce:

„Statystyka powiada, iż żeby obejść wszystkie ubikacje gmachu więziennego w Drohobyczu i każdej poświęcić 3 minuty zatrzymania trzebaby zużyć 53 godziny czasu. Bez wytchnienia.

Korytarze więzienne mają łącznie 7 kilometrów długości.

Gmachy budynku rozsiane są na 11 hektarach.

Całe więzienie, łącznie z przylegającymi placami, zajmuje obszar 29 ha.

Pomieścić w nim można przeszło 2 tysiące więźniów.

W tej chwili „gości" 1750 przestępców z całej Polski, wyłącznie mężczyzn.

Jest to największe więzienie na ziemiach Rzeczypospolitej, najbardziej nowoczesne, wzorowe i humanitarne".

Dziw, że tego szczegółu „Słowo Wileńskie" nie wyzyskało jeszcze w walce z O. Z. N.'em.

Rada Główna C. T. O. i K. R. zaleca rolnikom

wstrzymywanie się od kupna nawozów sztucznych

Postulat obniżki ceny cukru

Pod przewodnictwem prezesa sen. Malskiego, odbyło się w dniu 30 listopada b. r. zebranie zarządu i Rady Głównej Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Rada, po przeprowadzeniu szerokiej dyskusji, powzięła następujące dwie doniosłe uchwały:

1) Rada Główna C. T. O. i K. R. podjęła jednomyślnie uchwałę wystąpienia do czynników miarodajnych z wnioskiem o obniżenie cen nawozów sztucznych, która to obniżka pozwoli z jednej strony na zwiększenie produkcji gospodarstw rolnych, a z drugiej na obniżenie jej kosztów. W związku z tym Rada Główna C. T. O. i K. R. zaleca swym ogniwom wstrzymanie się od kupna nawozów sztucznych do czasu załatwienia tego postulatu przez czynniki miarodajne. Żądanie to jest nie tylko żądaniem Rady Głównej C. T. O. i K. R., ale i całego zorganizowanego rolnictwa.

Postulat swój o obniżkę cen nawozów sztucznych uzasadnia Rada tym, że ceny te są w Polsce nadmiernie wysokie, absolutnie niedostępne dla rolnika, wyniszczonego w roku bieżącym klęskami żywiołowymi, że wreszcie są one wyższe od cen światowych.

2) Rada Główna C. T. O. i K. R. przyjęła uchwałę rozważenia problemu obniżenia ceny konsumcyjnej cukru o 20 gr. na 1 kg, t. zn. z 1 zł. do 80 gr. Sprawa ta będzie jeszcze tematem szczegółowych rozważań władz C. T. O. i K. R.

Obydwa memoriały, zarówno w sprawie cen nawozów sztucznych, jak i w sprawie obniżki ceny konsumcyjnej cukru, opracowywane są już przez biuro C. T. O. i K. R. **i w najbliższych dniach skierowane zostaną do kompetentnych władz.** (ag).

Samobójstwo Chińczyka na widok parady wojsk japońskich

Zamach bombowy na maszerujące szeregi

SZANGHAJ. Pochód wojsk japońskich, zorganizowany na znak zwycięstwa, który wczoraj rano przeszedł ulicami Szanghaju w dzielnicy międzynarodowej, spowodował szereg incydentów.

Na ulicy Nankińskiej niedaleko wielkich magazynów wybuchła petarda. W innym znów miejscu jakiś Chińczyk popełnił w obliczu przechodzących wojsk japońskich samobójstwo. Wreszcie, jakiś cudzoziemiec wyrwał japońskiemu żołnierzowi flagę i złamał ją z okrzykiem oburzenia pod adresem Japończyków. Cudzoziemca tego aresztowano i osadzono w areszcie policyjnym, gdzie przeprowadzane jest śledztwo. Narodowość jego nie została dotychczas ustalona.

W pobliżu jednego z wielkich sklepów chińskich na Nankinroad na przechodzące oddziały japońskie rzucono bombę. — Żołnierze japońscy natychmiast rozprószyli się we wszystkich kierunkach. Jeden z chińskich policjantów i sprawca zamachu zostali zabici. Brytyjski policjant oraz kilku żołnierzy japońskich zostało rannych odłamkami bomby.

Coraz bliżej Nankinu

TOKIO. Wojska japońskie, posuwające się w kierunku Nankinu, czynią stałe postępy. Wczoraj o świcie zajęto miasto Tanyang, odległe o 35 km na północny zachód od Czianczau.

Wojska japońskie, operujące w Chinach północnych, zajęły Langszi o 35 km na zachód od Kwanteh.

Głosy publiczności

Sprawa loterii klasowej

Pozwalam sobie zabrać głos w sprawie która wywołała już zainteresowanie w szerszych kołach publiczności, a mianowicie w sprawie planu gry Loterii Klasowej.

Pracując, jako urzędnik w instytucji prywatnej, rządzę się w mym budżecie zasadą otrzymywania równowagi między dochodami a wydatkami. Nie przekraczając nigdy normy przewidzianych i niezbędnych wydatków, pozostawiam jednak pewien luz w mym budżecie. Gdy inni wydają co miesiąc pewne, często spore, sumy na grę w karty np. czy też na „posiedzenia" w restauracji, ja oszczędzam na tych rozrywkach, przeznaczając to na co mnie stać, na kupno biletu loteryjnego. Uważam to za swego rodzaju lokatę na hipotece szczęścia. W ciągu dwóch lat wygrałem na Loterii Państwowej kilka tysięcy. Aczkolwiek nie jest to dużo, jednak i taka suma odgrywa swoją rolę w przeciętnym budżecie domowym. Wychodząc z tego założenia, twierdzę, że rację mają ci, którzy opowiadają się za podziałem wielkich wygranych na szereg mniejszych.

Podział taki byłby według mnie racjonalny z dwóch względów: a) dwa albo cztery razy większa liczba grających otrzymałaby duże wygrane, b) wszyscy grający, nawet ci, co nic narazie nie wygrali, przystępowaliby do następnych ciągnień z większą ochotą, wiedząc, że szanse zdobycia dużej wygranej są większe, niż były przy istnieniu miliona.

Mówi się: apetyt rośnie w czasie jedzenia! Przysłowiem tym kierują się widocznie zwolennicy utrzymania miliona i innych wielkich wygranych. Wydaje mi się, że czwarta n. p. część miliona wystarcza zupełnie do zaspokojenia „głodu", zwłaszcza gdy się wie, czego się chce i gdy się umie rządzić pieniędzmi. „Albo milion — albo nic" — to gruba przesada. Znacznie mniejsza suma w dobrym ręku wystarczy zupełnie do zbudowania dobrobytu i trwałych fundamentów na całe życie.

Jestem za tym, aby wielką wygraną podzielić na dwie połowy.

Łączę wyrazy etc. **Jan Kowal.**



Wiadomości w kilku wierszach

Z kraju

— **Na depeszę Pana Prezydenta R. P.** przesłaną w związku z katastrofą samolotu polskiego, król Bułgarii przesłał pod adresem Pana Prezydenta Mościckiego telegram treści następującej: „Dziękując Waszej Ekscelencji za Jego uprzejmą depeszę, pragnę ponownie wyrazić Waszej Ekscelencji jak również ciężko dotkniętym rodzinom i narodowi polskiemu wyrazy mego głębokiego współczucia z powodu bolesnej straty, jaką poniosło lotnictwo polskie. Pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że rodacy moi w tym wypadku spełnili jedynie swój ludzki i braterski obowiązek. (—) Borys".

— **Rozpoczęta niedawno budowa drogi** na Jaworzynę z doliny Czarnego Potoku, prowadzona jest w szybkim tempie, tak, aby jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia udostępniony został dojazd saniami z Czarnego Potoku na Jaworzynę. Również i budowa kolejki linowej na górę parkową jest już prawie na ukończeniu. Montaż maszyn dobiega końca, jak również budowa obu stacyj.

Z zagranicy

— **W biurze pocztowym** przy ul. Temple w Paryżu nadano kopertę, zaadresowaną do Leona Bluma, a zawierającą rurkę metalową. Laboratorium miejskie, które przeprowadziło analizę, stwierdziło, że chodzi tu o złośliwy żart.

— **W Berlinie** popełniła na terenach wystawowych samobójstwo młoda kobieta, skacząc z najwyższej wieży w Berlinie „Funkturm" (132 m).

— **Ostatni biuletyn,** wydany w sprawie gen. Ludendorffa, stwierdza, że w stanie chorego nie nastąpiła poprawa. Ze zgonem jego liczą sie już wszyscy.

— **Moskiewska rada miejska** postanowiła przenieść pomnik Puszkina na miejsce zburzonego klasztoru Męki Pańskiej (Strastnyj Monastyr).

— **Odbył się na Kahlenbergu** w Wiedniu w kościele polskim ślub ks. Starhemberga z Norą Gregor, słynną artystką dramatyczną Burgtheater. Mimo, że ślub ten trzymany był do ostatniej chwili w wielkiej tajemnicy, zjawiło się około 20 dziennikarzy i kilkunastu fotografów. Kościół był jednak dla publiczności zamknięty.

NA STARCIE POMOCY ZIMOWEJ

O wyścig serc czujących

Każda akcja społeczna, jeśli ma dać odpowiednie wyniki, jśli nie ma się przemienić w chaotyczne odruchy, w bezproduktywne marnowanie ognia najszlachetniejszego zapału — oparta być musi na zorganizowanym, rzetelnym wysiłku. Zorganizowane zespoły ludzi, świadome swych celów, świadome swych zadań, jakie stoją przed nimi, zawsze potrafią więcej zdziałać, niż ożywione nawet najlepszą wolą grupy jednostek o nieskoordynowanych wysiłkach.

Mamy w Polsce wiele organizacji społecznych, mamy ich może nawet za wiele... Gdybyśmy zajrzeli do statutów i deklaracji ideowych tych najrozmaitszych stowarzyszeń, znaleźlibyśmy w owych statutach i deklaracjach dużo pięknych słów o „pracy dla dobra ogólnego". Czy te piękne słowa mają treść? Czy wszystkie istniejące stowarzyszenia społeczne pracują „dla dobra ogólnego"?

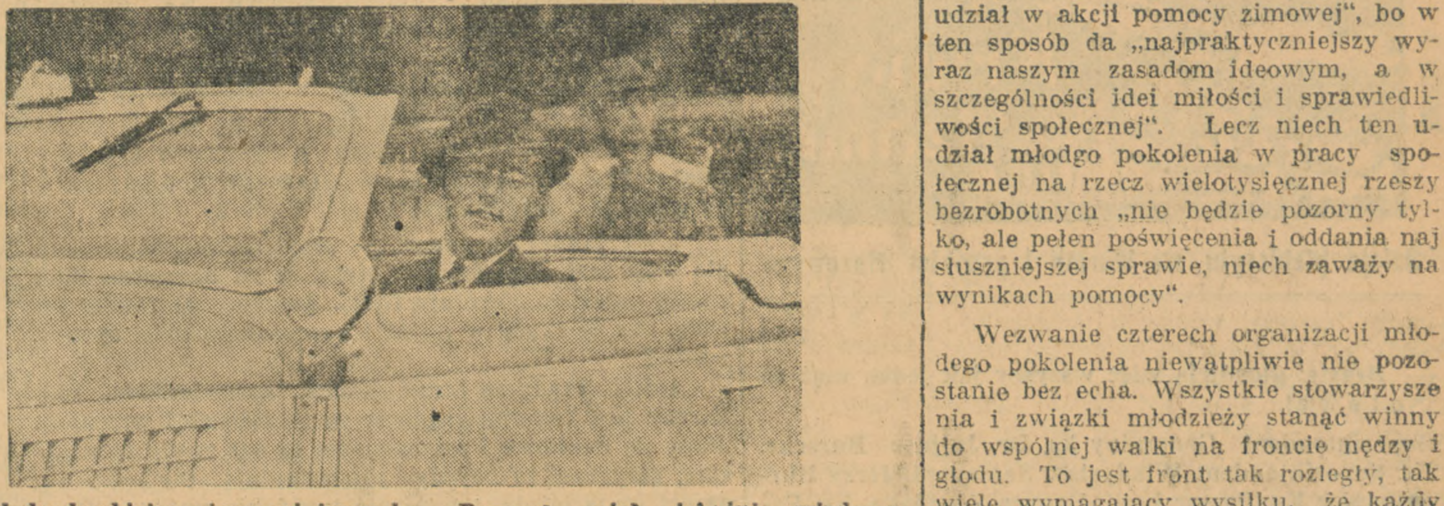
Jakże łatwo byłoby dać odpowiedź na te pytania, gdyby wszystkie, dosłownie wszystkie, organizacje społeczne stanęły ramię przy ramieniu na wspólnym starcie. Metę w tym wyścigu łatwo oznaczyć — jest nią tak widoczny dla nas wszystkich napis: Pomoc Zimowa. O tych organizacjach społecznych, które dojdą do mety, dając z siebie maximum wysiłku, będzie można powiedzieć, że umieją wprowadzać w czyn piękne hasła swych statutów, czy deklaracji. Te, które odpadną, które nie potrafią dotrzymać kroku w owym wielkim wyścigu społecznym — same na siebie wydadzą wyrok.

Leży przed nami apel czterech organizacji młodego pokolenia: Związku Strzeleckiego, Związku Harcerstwa Polskiego, Centralnego Związku Młodej Wsi i Organizacji Młodzieży Pracującej. Apel ten, w prostych i niewyszukanych słowach, zwraca się do całej młodzieży, „aby wzięła jak najczynniejszy udział w akcji pomocy zimowej", bo w ten sposób da „najpraktyczniejszy wyraz naszym zasadom ideowym, a w szczególności idei miłości i sprawiedliwości społecznej". Lecz niech ten udział młodgo pokolenia w pracy społecznej na rzecz wielotysięcznej rzeszy bezrobotnych „nie będzie pozorny tylko, ale pełen poświęcenia i oddania najsłuszniejszej sprawie, niech zaważy na wynikach pomocy".

Wezwanie czterech organizacji młodego pokolenia niewątpliwie nie pozostanie bez echa. Wszystkie stowarzyszenia i związki młodzieży stanąć winny do wspólnej walki na froncie nędzy i głodu. To jest front tak rozległy, tak wiele wymagający wysiłku, że każdy „pluton społeczny" mieć będzie na nim pozycję ważną i odpowiedzialną.

Jest rzeczą oczywistą, że do pracy stanąć muszą nie tylko ugrupowania młodzieży, ale wszystkie istniejące w Polsce związki i stowarzyszenia społeczne. Tak wiele jest ugrupowań, które na sztandarach swych wypisują hasła miłości i sprawiedliwości społecznej, tak wiele jest organizacji pracujących dla „dobra ogólnego". Żadnej z nich nie może zabraknąć, te bowiem, które nie staną do wspólnego wyścigu powiedzą same o sobie: „Nie ma nas, nie istniejemy".

Wypadek samochodowy ks. Bernarda



Małżonek holenderskiej następczyni tronu ks. Bernard miał jak już wiadomo, groźny wypadek samochodowy, spowodowany zderzeniem się samochodu księcia z autem ciężarowym. Ks. Bernard odniósł poważne kontuzje, z których leczy się obecnie w szpitalu. — Na zdjęciu naszym ks. Bernard w samochodzie.

Przeloty „Zeppelinów" z Niemiec do Ameryki

wznowione zostaną na wiosnę

Waszyngton. Regularne przeloty „Zeppelinów" z Niemiec do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. będą wznowione na wiosnę. Wynika to z formalnego podania wniesionego do departamentu stanu przez ambasadora niemieckiego Dieckhoffa, który prosi o pozwolenie lądowania dla „Zeppelinów" na ziemi amerykańskiej. Jak wiadomo, kongres Stanów Zjedn. uchwalił ustawę, zezwalającą na sprzedaż zmonopolizowanego przez Stany Zjednoczone gazu helium tylko dla celów handlowych i naukowych i to jedynie dla komunikacji bezpośredniej ze Stanami Zjednoczonymi. Nowy „Zeppelin", budowany dla tej komunikacji, buduje się w wielkich niemieckich zakładach w Friedrichshafen.

TO NIE MÓJ MĄŻ

ANZELM GOTH 31)

Powieść współczesna

Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Usposobienie na giełdzie było nadal trwożne.

Ranke już nie szeptał prywatnie i po kątach, lecz się miotał po całej sali, przepowiadając z pianą na ustach. że zniżka przeistoczy się wkrótce w katastrofę i pochłonie nieostrożnych posiadaczy bezwartościowych akcji. Ludzie zaczęli się przysłuchiwać, paru maklerów zażądało oficjalnego zbadania pogłosek.

Nagle Ranke umilkł — przy drzwiach wejściowych rozległ się niewyraźny szmer, potem gwar licznych głosów, gwałtownie przybierający na sile, wreszcie wszczął się hałas, który przy wtórze gorączkowych nawoływań i okrzyków rozlewał się szeroko, wypełniając całą salę. Przy wejściu zrobił się tłok, ci, którzy nie zdążyli tam dotrzeć, unosili się na palcach i wyciągając szyję, spoglądali ponad głowy.

— Co tam się stało, u diabła? — mruknął Ranke. Nagle zbladł i ledwo poruszając wargami, wykrztusił cicho: Co... co?... Nie może być...

Okrzyki stawały się głośniejsze.

— Gortnicki! Gortnicki!... No, chwała Bogu, dyrektorze, nareszcie pan się zjawił?... Gdzie pan był do tej pory?... Drogę, drogę, panowie! Dajcież przejść człowiekowi!

Wśród niemilknącej wrzawy tłum utworzył rodzaj szpaleru w którego końcu ukazała się mała grupka. Mężczyzna, idący na czele, kłaniał się z uśmiechem na wszystkie strony — był to rzeczywiście dyrektor Julian Gortnicki ze sztabem swojego banku. Zjawił się, by tylko swoją obecnością ratować sytuację.

Ranke zapomniał o plotkach, jakie rozsiewał przed chwilą — wymachiwał rękami. krzyczał na równi z innymi, przepychał się przez tłum, energicznie torując sobie drogę łokciami, chciał jeden z pierwszych zamanifestować swoją przyjaźń i uścisnąć dłoń temu opalonemu świetnie wyglądającemu mężczyźnie, którego jeszcze niedawno zwalczał namiętnie.

Mieroński, Karwicka i Branowicz prowadzili domniemanego dyrektora banku na jego zwykłe miejsce i zamiast szefa udzielali zdawkowych odpowiedzi najbardziej natarczywym.

Gortnicki uśmiechał się tylko, krocząc triumfalnie — i nagle giełda, ten niezwykle czuły sejsmograf finansowy, zaczęła się uspakajać powoli.

Panna Karwicka czuwała zazdrośnie, by sobowtór Gortnickiego nie znalazł się przypadkiem w niebezpiecznej sytuacji.

W jej sercu toczyła się zażarta walka. Po zapoznaniu się z całokształtem spraw bankowych, „marionetka", zastępująca na zewnątrz Gortnickiego, zaproponowała: zjawić się dziś na giełdzie lecz możliwie późno, wyczekując spokojnie na moment, gdy trwożne pogłoski osiągną największe napięcie, potem przez kilku pośredników, nieznanych na tym terenie, skupić prędko papiery, które najbardziej spadły.

Pomysł był wyjątkowo dobry i trafny. Fałszywy Gortnicki wzbudził lęk w młodej prokurentce — sprawdziły się jej podświadome obawy i człowiek, mający być powolnym narzędziem, nie chciał czekać, aż chwilowe władze bankowe opracują plan działania, lecz wystąpił z własnym i zdołał wszystkich przekonać, że słuszność jest po jego stronie.

Karwicka czuła niepojęty strach przed człowiekiem, który za prędko zrozumiał, o co chodzi i nie przyjmując wygodnego stanowiska manekina objął z miejsca rolę aktywnego dyrektora banku i wykazał istotnie zrozumienie dla jego interesów, proponując dowcipne, bardzo zręczne posunięcia, a mianowiecie skupowanie zachwianych papierów przez podstawionych pośredników...

Gortnicki potrząsnął za rękę Rankego, który doń dotarł wreszcie i zaczął go zasypywać gradem słów

— Pan nie ma pojęcia, co tu się działo, kochany dyrektorze! Ktoś rozpuścił idiotyczne, nawet obrażające plotki... byłem strasznie oburzony!... A co pan powie o Wołoszowiczu?

Panna Karwicka zbliżyła się z zamiarem przerwania rozmowy, lecz Ranke odsunął ją dość bezceremonialnie, ciągnąc pośpiesznie:

— Zaraz, zaraz, pani doktór! Już zauważyłem, że pani się stara nie dopuścić nikogo do szefa, ale ze mną to będzie trudna sprawa!.... Niechże pan coś powie, kochany dyrektorze! Przed przyjaciółmi nie powinno się mieć tajemnic. Gdzie pan był? Dlaczego pan nie przyjechał od razu, gdy się stał ten skandal z Wołoszowiczem?

Gortnicki uśmiechnął się.

— Urlop, panie... Jeśli człowiek chce naprawdę odpocząć i nabrać sił do dalszej pracy, powinien się zaszyć w taką dziurę, z której nie można byłoby go wyciągnąć w każdej chwili.

— No, a telegram?

— I na to jest sposób, trzeba zamieszkać incognito. Niech pan spróbuje przy sposobności.

Podszedł Mieroński. Był bardzo podniecony, z trudnością ukrywał niepokój.

— Panie dyrektorze — powiedział niepewnie. — Dyrektor giełdy pana prosi. Cieszy się bardzo, że pan powrócił w porę. Można by spróbować...

Ranke parsknął głośnym śmiechem.

— I ten radzi spróbować! Paradne, jak Boga kocham!... Pan się starzeje, panie Mieroński. O jaką próbę panu chodzi?

Zmieszany Mieroński umilkł. Reszta sztabu pośpieszyła z odsieczą i ratunkiem: panna Karwicka stanęła przy Gortnickim, Branowicz ujął pod ramię starego plotkarza, zapytując, jakie nowe kawały kursują po giełdzie, cała grupka wolno ruszyła w kierunku gabinetu dyrektora biura giełdy pieniężnej.

Woźny oświadczył, że dyrektor prosi tylko pana Gortnickiego.

Panna Karwicka, Mieroński i Branowicz zamienili szybkie trwożne spojrzenia — zrozumieli się bez słów, pomyśleli jednocześnie, jak wypadnie ta najbardziej niebezpieczna próba, od której zależało istnienie banku.

Sobowtór Gortnickiego spokojnie i pewnie wszedł do gabinetu. Drzwi zamknęły się za nim.

Grupa pozostała na sali, nie mogła ustać na miejscu i zaczęła się przechadzać wzdłuż ściany: Mieroński wyjął chustkę i raz po raz ocierał ukradkiem spocone czoło; Branowicz bez przerwy zacierał dłonie; Karwicka zagryzła dolną wargę i chodząc, liczyła kroki: czternaście... w tył zwrot... znów czternaście. Starała się nie nastąpić przy tym na szparę w posadzce parkietowej, ułożonej z dużych kwadratów, jak gdyby tylko od tego zależał los banku...

Wreszcie drzwi się uchyliły. Wszyscy ujrzeli, jak rozpromieniony dyrektor biura giełdy pieniężnej serdecznie potrząsnął za rękę Gortnickiego, który roześmiał się wesoło, obrzucił nieco kpiącym i przebiegłym spojrzeniem swoją „straż przyboczną" i w jej asyście skierował się ku wyjściu.

Giełda odetchnęła z ulgą. Dolne liczby na tablicach zaczęły znikać powoli, kursy popełzły w górę. Nikt nie wiedział wprawdzie, czy bank Gortnickiego wybrnie z ciężkich tarapatów w jakich się znalazł niewątpliwie, lecz ogół wierzył w siłę, zręczność i nieprzeciętne zdolności dyrektora.

Zjawienie się na giełdzie osiągnęło cel.

Branowicz pozostał jako przedstawiciel banku, reszta miała powrócić do bieżącej pracy.

Wszyscy westchnęli pełną piersią, gdy się znaleźli na ulicy — udało się nadspodziewanie dobrze, obawy pierzchły przynajmniej na najbliższą przyszłość. Manekin otrzymał chrzest bojowy i wyszedł z próby niemal w aureoli bohatera...

Po przyjeździe do banku Mieroński nie mógł się powstrzymać i drżącym od wzruszenia głosem zaczął dziękować fałszywemu Gortnickiemu, którego w głębi serca stawiał na równi z prawdziwym, lecz panna Karwicka przerwała szorstko jego wynurzenia:

— No, już dobrze, panie Wacławie, dobrze!... Ten pan doskonale przeprowadził swoją rolę. Zręcznie i z dużym talentem aktorskim, ale w obecnych warunkach naszym najgłówniejszym zadaniem jest zrobienie wszystkiego, co może przyśpieszyć powrót naszego szefa. Ten pan nie może nami stale kierować — przepraszam, że mówię tak szczerze — bo jeśli raz się udało, to wcale nie znaczy, że drugi raz też się uda. Z godziny na godzinę może się wytworzyć sytuacja, z którą pan sobie nie poradzi... pomimo niewątpliwych zdolności.

Mieroński wysunął się dyskretnie z pokoju.

— Czy jeszcze jestem tu potrzebny, proszę pani? — zapytał Gortnicki.

Krótko potrząsnęła głową i usiadła przy swoim biurku, odwrócona do niego plecami.

* * *

Julian Gortnicki pomyślał, że Mona może stać w oknie i powstrzymał się w porę od gestu, jakim odsyłał zazwyczaj samochód — musiał się wystrzegać ruchów zbyt charakterystycznych dla człowieka, który według głębokiego przeświadczenia szczupłego grona wtajemniczonych znajdował się teraz pod biegunem północnym.

Zdjął kapelusz i płaszcz, chciał wejść do żółtego saloniku, spodziewając się tam spotkać Monę, lecz służący zasłonił sobą drzwi.

— Proszę pana... proszę jaśnie pana... tam nie wchodzić...

Gortnicki popatrzał ze zdumieniem. Po chwili powiedział hamując wybuch gniewu:

— Co to ma znaczyć? Zejść natychmiast z drogi!

Piotr rozkrzyżował ramiona, spuścił oczy, lecz nie ruszył się z miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LEON SOBOCIŃSKI



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

23)

Bracia, głosujcie więc wszyscy jak jeden mąż za Polską!

Superintendent Generalny ks. Dr. Juljusz Bursche. Ks. Superintendent Władysław Semadeni. Jerzy Kurnatowski. Ks. Pastor Loth. Danuta Zielińska. Ks. Pastor Adolf Rondthaler. Justyna Gettlówna. Weyhert Szymonowska. Zbigniew Holsztyński. Bertold Iwański. Zofia Rodisówna. Henryk Brochnau. Emilia Sukiertowa Juljan Eberhart, Wiceminister Kolei Żelaznych. Stefan hr. Prądzyński. Edmund Nekanda Trepke, profesor politechniki. Adam Świda, poseł na Sejm. Kacper Tosio, inspektor szkolny. Aleksander Karszo - Siedlewski, Prezes Towarzystwa Rozwoju. Jakób Glass, Prezes Konsystorza Ewangelicko-augsburskiego i prokurator. Leon Błaszkowski, Sędzia Sądu Najwyższego. Ryszard Gerlich, Adwokat. Dr. Ryszard Błędowski, Profesor Wolnej Wszechnicy. Edward Geisler, Prezes Kolegium Kościelnego Ewangelicko - augsburskiego. Inżynier dr. Jerzy Buzek, Inżynier Aleksander Myszka, Radca Ministerialny, asystent politechniki. Emil Świda, inżynier, dyrektor Gazowni. Kazimierz Loewe, Prezes Kolegium Kościelnego Ewangelicko - reformowanego. Ks. Pastor Skierski. Aleksander Bursche, Sędzia śledczy. Dr. Józef Buzek, Profesor Uniwersytetu, Podsekretarz Stanu, Dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego.

Pod datą 22 stycznia 1920 r. pastor w Łomży, Kasper Mikulski, publikuje w „Mazurze" list do braci ewangelików na Mazurach.

„Bóg rządzi narodami, — pisze zacny pastor, — ale taka jest Jego święta wola, że za narzędzia do swych rządów, powołuje ludzi, którym dał rozum i wolę, aby te rządy w miłości i sprawiedliwości sprawowali.

Jeżeli rządy są humanitarne, sprawiedliwe, to narody pod takiemi rządami są szczęśliwe i wzmacniają się duchowo i materialnie; są zaś rządy tyrańskie, zaborcze, to narody nikczemnieją duchowo a nawet materialnie, i państwa tyrańskie upadają. To wskazuje nam historia od wieków. Tę prawdę potwierdza nam dzisiejsza wojna, jakiej jeszcze ludzkość nie widziała. Prorocy starotestamentowi przepowiedzieli, że „gwiazdy będą spadać z nieba, a pagórki z dolinami zrównają się. „Patrzcie! Trzech monarchów spadło z nieba swej chwały a niezmierzone ludy równają z bogaczami tego świata i dopominają się swych praw człowieczych. Któż tu działa, czy nie Bóg sprawiedliwy i Ojciec uciemiężonych? — I z narodem polskim stał się nieoczekiwany cud — cud Boży, nie ludzki, — bo jeszcze nikt nie przypuszczał, aby tak niespodziewanie Polska zmartwychwstała. Opatrzność to Boża zrządziła, że naród polski odzyskuje wolność, bo Bóg ten naród wybrał sobie dla chwały swojej, gdyż on w dawnych wiekach Bogu służył, kiedy król polski Jan Sobieski pośpieszył całemu chrześcijaństwu w pomoc i pod Wiedniem zwyciężył nawałę turecką, pragnącą zniszczyć wiarę Jezusa Chrystusa. Kiedy w średnich wiekach tyrańscy królowie ludzi pobożnych a uczonych, którzy Ewangelię Chrystusa wiernie opowiadali, zniszczyć pragnęli, to wtenczas w Polsce były prawa sprawiedliwe, jak żadnym państwie Europy, i ci uczeni, wierzący mężowie, uciekali do Polski, gdzie ich przed tyraństwem chroniono i opiekę im dawano. Ci ludzie przynieśli do Polski Ewangelię, zakładali szkoły, a naród polski garnął się do powstającego kościoła ewangelickiego. Oświata wtenczas kwitnęła w kraju, że z innych krajów garnęli się uczniowie do polskich szkół. Czas ten świetny nazwano w Polsce „złotym wiekiem".

Gdyby był dłużej pożył król polski Zygmunt August, Reformacja byłaby się ugruntowała w narodzie i Polska byłaby przyszła do oświaty i siły moralnej opartej na ewangelii, która głosi miłość bliźniego.

Polska stałaby się ludową i byłaby misyonarką wśród narodów słowiańskich i nie upadłaby! — O jakie są niepojęte dla nas wyroki Boskie, że Opatrzność Boża zachowała sobie cząstkę ludu polskiego na Mazurach Pruskich, na Śląsku Cieszyńskim i Pruskim, który nie zgiął kolan przed Baalem, ale ukochał Jezusa Zbawiciela, jedynego Pośrednika u Ojca niebieskiego, i Jego Ewangelię i został wierny Jezusowi aż do dnia dzisiejszego. Bóg przeznaczył ten lud polski ewangelicki, aby się stał solą ziemi i światłem świata na przyszłe czasy. Te wyroki Boskie dziś się spełniają. Bóg wskrzesza na nowo Polskę i powołuje naród polski rozdarty przez wrogów ludzkości, aby się połączył w jedno ciało i stał się narodem potężnym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika kulturalna

Stanisław Wasylewski — laureatem nagrody m. Poznania



Komitet nagrody literackiej i artystycznej m. Poznania przyznał nagrodę literacką w wysokości 5 tys. zł. Stanisławowi Wasylewskiemu, nagrodę artystyczną m. Poznania — 5 tys. zł podzielono na trzy stypendia, które przyznane zostaną ubogim architektom.

Laureat tegorocznej nagrody literackiej m. Poznania urodził się w r. 1885, studia uniwersyteckie, zakończone doktoratem filozofii, odbył we Lwowie. Najmilsze Wasilewskiemu miasto, Lwów, było też świadkiem jego pierwszej twórczości publicystyczno - dziennikarskiej i literackiej. Z pierwszego okresu pracy pisarskiej pochodzą zbiory „Złośliwe rymki Burego Jana", „Świadczenia wojenne pani Muszki", „Na Zachód", przede wszystkim jednak tom essayów obyczajowo - historycznych „U Księżnej Pani". Od tej książki zaczyna się rozgłos Wasylewskiego i jako wybornego pisarza i jako niepospolitego odtwórcy życia w epoce stanisławowskiej, potem romantycznej. Sławę tę wzmocniły dalsze książki: „Na dworze Króla Stasia" (1919), „W srebrnym domku z modrzewia" (1919), „Romans prababki" (1920), „O miłości romantycznej". Do średniowiecznych tematów sięgnął Wasylewski w powieści „Ducissa Cunegundis" i w książce „Klasztor i kobieta". Długi poczet dalszych książek zamknął pisarz chwilowo wydanym w tym roku: „Śląskiem Opolskim" i „Niezapisanym stanem służby."

PRZED 100-Ą ROCZNICĄ URODZIN JANA MATEJKI.

W Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie odbyło się posiedzenie grona profesorskiego, poświęcone sprawie uczczenia 100-ej rocznicy urodzin Jana Matejki.

WYSTAWA MENNICZA WE LWOWIE.

Zarząd Muzeum Narodowego m. Lwowa przystąpił do urządzenia pokazu retrospektywnego monet od czasów greckich aż po obecną dobę.

Pokaz obejmie monety greckie, rzymskie, bizantyjskie, monety polskie od Piastów do Stanisława Augusta, monety z czasów porozbiorowych i Polski Niepodległej.

MONETY ZYGMUNTOWSKIE POD GRODNEM.

Podczas prac kanalizacyjnych na dziedzińcu Ubezpieczalni Społecznej w Grodnie na głębokości 4 metrów wykopano polerowany garnek z monetami. Były to srebrne monety z wizerunkiem króla Zygmunta III-go z r. 1593.

SZUKALSKI WYJECHAŁ DO AMERYKI.

Na m/s „Batorym" odjechał do Ameryki znany rzeźbiarz i malarz Stanisław Szukalski z małżonką.

O INFORMACJE W SPRAWIE AUTOGRAFÓW CHOPINA.

Instytut Fryderyka Chopina (Warszawa, ul. Boduena 4, realizujący polskie pomnikowe wydawnictwo dzieł Chopina, przejrzane i zaaprobowane przez I. J. Paderewskiego, zwraca się do wszystkich osób i instytucyj z prośbą o podanie do wiadomości Instytutu ewentualnie posiadanych przez nich autografów utworów Fryderyka Chopina.

„PRZEGLĄD WOJENNEJ FLOTY POLSKIEJ W ZATOCE PUCKIEJ" NA PŁÓTNIE PROF. SICHULSKIEGO.

Na jednej z najbliższych wystaw w Zachęcie warszawskiej wystawione będzie nowe dzieło prof. K. Sichulskiego p. t. „Przegląd wojennej floty polskiej w zatoce Puckiej".

PROPAGANDA CZYTELNICTWA W NIEMCZECH.

W ciągu ostatniego „Tygodnia Książki Niemieckiej" otwarto w całej Rzeszy 730 nowych czytelni popularnych, zawierających ogółem 250.000 tomów. 224 nowe czytelnie znajdują się w Prusach Wsch., na Śląsku i innych wschodnich obszarach granicznych, 112 — w Nadrenii i Zagłębiu Saary.

STANISŁAW SOBCZAK.

„Listy" Elizy Orzeszkowej

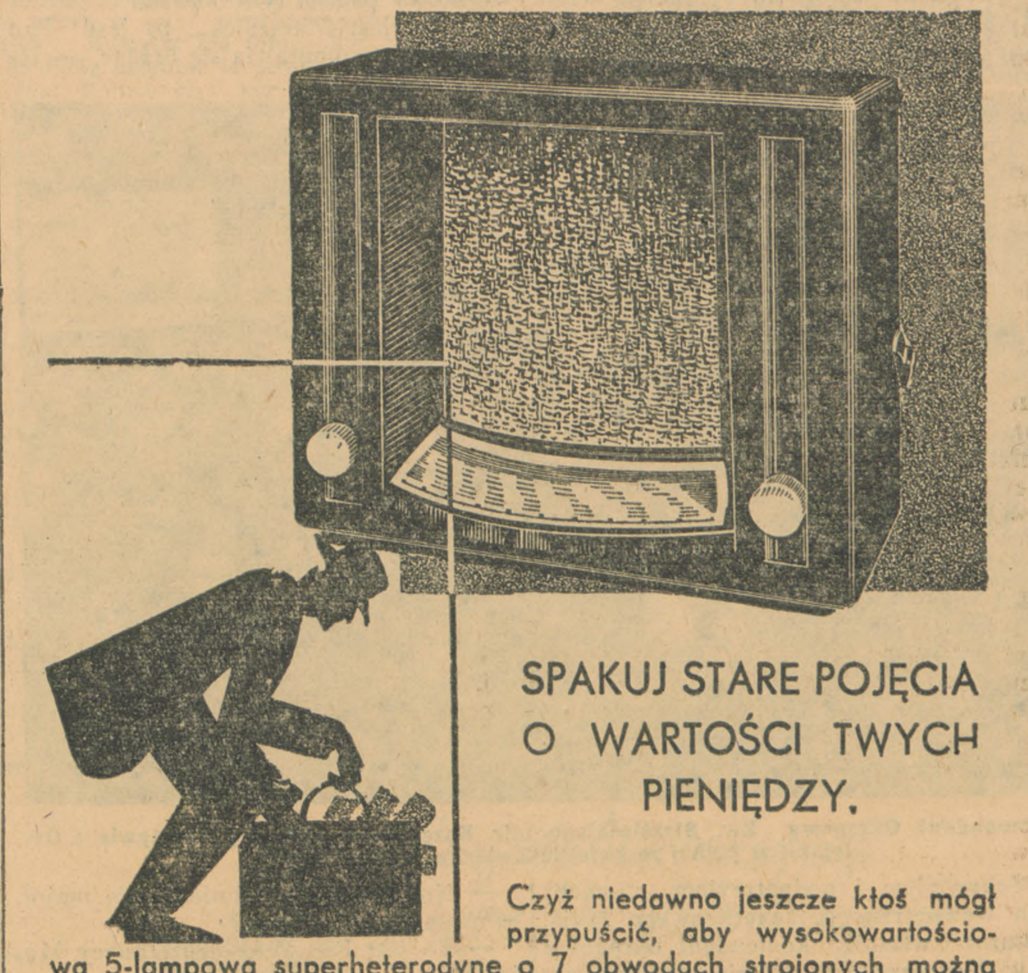
Mam przed sobą pierwszy tom „Listów" E. Orzeszkowej, wydawnictwa Towarzystwa im. autorki. Tom ten zatytułowany „Dwugłosy" przynosi nam korespondencję autorki „Chama" z I. J. Kraszewskim T. Jeżem, M. Bałuckim, M. Konopnicką. St. Krzemińskim, H. Skirmuntem i Wł. Reymontem.

A więc sami pisarze. O czemże piszą? Przede wszystkim o sprawach literackich. Oto Orzeszkowa zwierza się w liście do Jeża z kłopotów związanych z nowym wydawnictwem, jakie przedsięwzięła w Wilnie w r. 1879. Pisze o trudnościach jakie napotyka, zarówno ze strony władz zaborczych, jak i ze strony społeczeństwa polskiego.

Oto znów charakterystyka pisarzy, przodujących społeczeństwu polskiemu. Przesuwają się przed nami tacy pisarze jak: Świętochowski, czołowy przywódca pozytywizmu polskiego, Chmielewski, słynny historyk literatury, człowiek, jak pisze Orzeszkowa „wysoce oświecony, wolny od fanatyzmu wszelkiego rodzaju", albo Litwos (H. Sienkiewicz), którego geniusz podziwia autorka; na innym znów miejscu wyraża żal z powodu odsunięcia się Sienkiewicza od obozu postępowego. Widzimy tam rozwijający się talent Marii Konopnickiej, której poezje „zwróciły na siebie uwagę autorki „Marty" tak urokiem formy, jako też doniosłością treści". Spotykamy tam i pomniejsze pióra jak: Pługa, Derynżankę, Marrené-Moszkowską, Ilnicką, Dobieszewską, Szeligę itd. itd.

A jak w świetle tych listów wygląda sama autorka? To heros, który przedsięwziął iście syzyfową pracę. Całe życie dla narodu, dla społeczeństwa. Nic to, że rodacy kłody jej pod nogi rzucają, że profesor krakowskiej Wszechnicy hr. Stanisław Tarnowski posądza ją ni mniej ni więcej tylko „o renegację polityczną i zdradę kraju". O to samo zresztą posądzał p. Tarnowski Świętochowskiego i Konopnicką. A oto charakterystyczny wyjątek z listu 65-letniej autorki do Marii Konopnickiej: „Ni stąd, ni zowąd objęłam redakcję działu literackiego w „Kurierze Litewskim". Nie pytaj dlaczego? po co? Historia długa i opisywać jej nie podobna. Uwierzysz gdy powiem: „Tak trzeba było!" Nie dla mnie osobiście, ale dla prasy polskiej na Litwie, tak młodej a już wątłejącej."

„Listy" Orzeszkowej to doskonała książka, z jednej strony, wprowadzająca w okres pozytywizmu polskiego, a z drugiej, dająca nam syntezę duszy nie tylko genialnej pisarki, ale i wielkiej pionierki rzeczywistej kultury narodowej i mądrego postępu. „Listy autorki „Nad Niemnem" winny się znaleźć nie tylko w ręku każdego nauczyciela polonisty, czy historyka, ale powinny się stać przewodnikiem każdego, komu na sercu leży prawdziwy postęp i wysoki poziom kultury narodowej.



Homer bohaterskiej Gruzji

W 750-tą rocznicę urodzin Szoty Rusthaweli

Staraniem Komitetu Gruzińskiego w Polsce zorganizowano w Warszawie uroczystości ku czci Szoty Rusthaweli, największego poety Gruzji. W roku bieżącym przypada 750 rocznica urodzin tego pisarza, noszącego w literaturze świata miano „gruzińskiego Homera".

Postać to, jak na epokę wczesnego średniowiecza, niezwykła. Umysł wybitnie ukształcony, urabiający swój światopogląd na filozofii Platona i poezji Homera. Znał język perski, arabski i grecki, przestudiował wszystkie księgozbiory klasztorne w Gruzji, na górze Athos i jerozolimskie skarbnice ówczesnej wiedzy.

Epoka, w której tworzy Rusthaweli, była złotym okresem rozwoju wielkiej i niepodległej Gruzji, epoką wspaniałego jej rozkwitu gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Zasiadająca wówczas na tronie piękna królowa Tamara stworzyła z Gruzji bastion daleko na wschód wysuniętej kultury materialnej, a przede wszystkim duchowej. Był to jedyny chyba kraj, w mroku średniowiecza, w którym wspaniałomyślna królowa zniosła karę śmierci i tortur, a niewolników przekształcała w osiadłych rolników, współobywateli gruzińskiego państwa.

Rusthaweli oddał cały swój talent poetycki na usługi królowej Tamary. Jak głosi legenda, wielki poeta kochał się nieszczęśliwie w pięknej władczyni. Nieodwzajemniona miłość zaprowadziła go w zacisze klasztornych murów, gdzie dokonał pracowitego żywota. Sławił Tamarę w odach, na jej cześć napisał wielką epopeę pt. „Człowiek w skórze pantery". Dzieło to jest dumą narodu gruzińskiego. Liczne przysłowia gruzińskie zaczerpnięte są z epopei Rusthaweli'ego. O popularności tego dzieła świadczyć może fakt, że nierzadko spotkać można starego Gruzina analfabetę, który na pamięć zna niemal cały utwór o objętości 1.600 wierszy.

„Człowiek w skórze pantery" tłumaczony jest na szereg języków, jak armeński, rosyjski, francuski, angielski, niemiecki, polski. Na język polski przetłumaczył ten utwór w 1863 r. Kazimierz Łapczyński, a obecnie niektóre fragmenty przekładają Józef Łobodowski i Julian Tuwim. Poemat Rusthaweli'ego odznacza się ciekawą i fascynującą fabułą, dobrą kompozycją, pięknym językiem i stylem, płynnością i lekkością wiersza. Akcja odbywa się na terenie wielu krajów, przenosząc się w sposób zręczny z Arabii do Indyj, lub Chin.

Rusthaweli dziełem swym zwrócił uwagę świata literackiego na piśmiennictwo gruzińskie, stając się jednocześnie po 750 latach sztandarowym człowiekiem uciskanej w bolszewickim jarzmie bohaterskiej Gruzji.

L. Wr.

Naprzód drużyno strzelecka

Awangarda Polski na tyłach naszych zainteresowań...

Tylko czynny społecznie stosunek wszystkich do Zw. Strzeleckiego będzie świadectwem, że nasz stosunek do zagadnienia obronności kraju nie jest oparty na czczej deklamacji

(Reportaż z świetlic Pom. Związku Strzeleckiego).

W chwilach narodowych uniesień deklamujemy gromkim głosem: Wszystko dla Wojska! — a w powszednim dniu mało wiele co robimy, ażeby armiom naszym dostarczyć zdrowego społecznie i fizycznie narybku.

W odświętnych momentach wiwatujemy: „Niech żyje Armia! — a cóż czynimy, ażeby ta armia wśród cywilów miała swe tęgie zaplecze?

Zrywają się w pracy jednostki, grupki ludzi, organizacje, ale olbrzymia zbiorowość narodowa mniema, że dopełniła całkowicie aktu obywatelskiego, gdy rozeszła się po efektownej defiladzie wojska do domów i podniecona sentymentem świątecznego dnia, oraz widokiem kilkudziesięciu zmotoryzowanych czołgów odgraża się buńczucznie:

„Nie damy ziemi skąd nasz ród!"

Nie damy ziemi...

A ponieważ nikt nam tej ziemi nie odbiera, więc zasypiamy, panie dobrodzieju, w błogostanie, nie myśląc o tym, że Armia, choćby przez największe „A" nic nie znaczy, że to olbrzymie serce zbrojnego narodu kiepsko będzie funkcjonowało skoro awangarda tej armii będzie niedożywiona, nie wychowana, jeśli zaplecze rezerwowe tej Armii nie będzie należycie zorganizowane na zasadach obywatelskiej powszechności i żołnierskiej dyscypliny.

Niech żyje Armia, niech żyje wojsko! — uzupełnilibyśmy okrzykiem „Niech żyje wojskowo czujący naród"

— — — — — — — —

Nasz stosunek do Armii będzie platoniczny, jeśli nie wzmocnimy prawego i lewego jej ramienia.

Tymi zbrojnymi ramionami, nie tylko w rozumieniu techniki wojskowej, ale i w znaczeniu psychicznym, są: Związek Strzelecki i organizacje Przysposobienia Wojskowego z jednej, oraz Związek Rezerwistów z drugiej strony.

Będę narazie pisał o Związku Strzeleckim, o tym przedszkolu żołnierza polskiego. Podzielę się wrażeniami, wyniesionymi ze świetlic tej organizacji, która jest właśnie awangardą obronności kraju.

Niestety, ta awangarda zbrojnej Polski jest na tyłach zainteresowania społeczeństwa.

Co za wstrząsająca w swym nierozumie rozbieżność między sentymentem słowa a realnym, powszednim stosunkiem do zagadnień spraw wojska i siły obronnej kraju.

Naród pod bronią! Kiedyż odświeżymy ten frazes żywotną treścią czynu?

Czas już świąteczny flirt z wojskiem przeistoczyć w realny do niego stosunek dnia potocznego przez popieranie wszystkiego, co nasze wojsko fizycznie i duchowo wzmacnia i zasila.

Naród pod bronią! — a wysilamy się ze wszystkiej mocy, ażeby Związek Strzelecki, który program ten realizuje w najmłodszych i przedpoborowych szeregach, oplwać, zohydzić, osławić, zbezcześcić, spługawić, tylko dlatego, że gdzieś kiedyś, któryś zadzierzysty chłopczak w alkoholowym podnieceniu skuł komuś facjatę, tak, jak gdyby my starsi tego nie robili, tak jak gdyby nikt z nas nie pamiętał, co to jest war krwi niewyżytego życiem osiemnasto i dwudziestolatka.

Oczerniamy samą szczytną ideę, gdy gdzieś przyłapią strzelca na kradzieży, jak gdybyśmy nie wiedzieli, że życie jest życiem, jak gdybyśmy się stokroć większym złodziejom i złoczyńcom nie kłaniali do pasa.

Ileż fałszu, ileż zakłamania i przewrotnej obłudy w takim pojmowaniu sprawy?

I gdybyż Strzelec takie wypadki pochwalał, takich osobników i takie typy faworyzował. Ale przecież Związek Strzelecki stosuje daleko idącą selekcję, w ramach ludzkiej mocy.

Więc skąd podobna nieprzyjaźń do Strzelca wśród pewnych kół? Na szczęście nastroje te już się przełamały. Tu i tam może się jeszcze kołaczą, ale ogół społeczeństwa z dnia na dzień coraz jaśniej sobie uzmysławia, że Związek Strzelecki uchwycił dobre, równe, mocne tempo i kroczy naprzód, przed siebie, ku nowej Polsce.

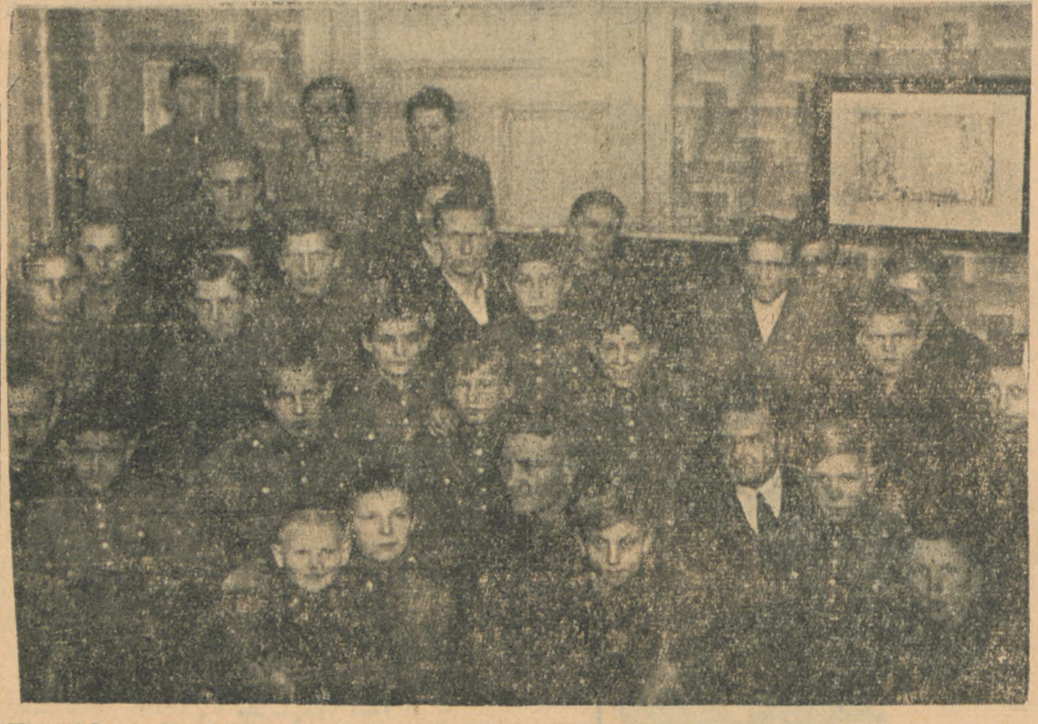
Strzelcy Piłsudskiego mieli przeciw sobie wszystkich, Strzelcy tamtych Strzelców mają już wszystkich za sobą i tylko mizerną garstkę otumanionych.

Polska rośnie!...

Naprzód, drużyno strzelecka.

* * *

Znalazłem się wśród jednej z takich drużyn strzeleckich, w świetlicy Związku Strzeleckiego w Toruniu, przy ulicy Sienkiewicza.



Komendant Okręgowy Zw. Strzeleckiego mjr. Korczewski w dobrej komitywie z Orlętami w jednej ze świetlic Związku Strzeleckiego.

Schwyciłem i podpatrzyłem moment ich wewnętrznego, świetlicowego życia. Akurat właśnie komendant okręgowy mjr. Korczewski w asyście członków zarządu i swego adiutanta ob. mgr. Karbownika odbywał inspekcję.

Wieczór, godzina siódma. Świetlica do słownie wypchana obywatelami od drzwi wejściowych aż po piec i wszystkie kąty. Najmłodszy „obywatel" doliczy się swych lat przy pomocy palców u rąk, nie potrzebując zdejmować dziurawych butów. Pochlipuje na wpół zakatarzonym nosem, ale śmiało rozwarł nieśbieskie, rozumnie patrzące gały swych ocząt i rezolutnie odpowiada na pytanie:

— Powiedz no mi, mały — pyta mjr. Korczewski — kto to jest ten poważny wojskowy pan na tym obrazku

— To jest Marszałek... to jest Pan Marszałek — poprawia się brzdąc, — Józef Piłsudski.

— No, dobrze, — uśmiecha się major, — a ten pan w cywilu?

— To jest Pan Prezydent Ignacy Mościcki.

— A jak się wam zdaje, — obywatelu — żartobliwie zagaduje pytający — co też to ten pan cywilny w Polsce robi?

— Ten Pan Prezydent Ignacy Mościcki, — recytuje bez zająknienia chłopaczyna, — dba o porządek w całej Polsce.

Komendant pogłaskał płową czupryną rezoluta i rzuca pytanie po przez głowy malców w stronę starszego już chłopca.

— A czy Pan Prezydent sam rządzi?

Ze wszystkich stron wysuwają się palce, których właściciele na ochotnika zgłaszają gotowość odpowiedzi.

— No, powiedz, ty!

— Nie, Pan Prezydent Rzeczypospolitej sam nie rządzi, bo by to mu było za wiele do czynienia.

Komendant mjr. Korczewski uśmiecha się z dyskretną powagą:

— Dobrze, dojdziemy do ładu. A któż Mu pomaga?

— Rząd! — pada odpowiedź.

— Minystry! — ktoś poprawia! A gdzieś z kąta wyrywa się głos:

— Pan Marszałek Śmigły Rydz!

— Dobrze, chłopcy. Pan Marszałek Śmigły Rydz. On jest Waszym protektorem i czuwa nad Polską z wojskiem, tak, jak Dziaduś Piłsudski, który Strzelca tworzył, a którego wy jesteście najmłodszymi dziećmi.

— A gdzie Józef Piłsudski się urodził? — pada znienacka pytanie.

Ale nie złapać tych szkrabów najmilejszych.

— W Zułowie!! — chórem odkrzykną.

— A wiecie dlaczegoście nazwani strzelcami-orlętami?

— Wiemy, wiemy! Orlęta bili się pod Lwowem z nieprzyjacielem.

— Tak, widzicie, tacy mali chłopcy, prawie jak wy, a kochali Polskę, że poszli za nią życie złożyć w ofierze, a ich małe mogiłki na cmentarzu we Lwowie, kocha za to cała Polska.

W świetlicy zamarł hałas i głębokie a rozumne spojrzenie odmalowało się w modrych oczętach dzieci Torunia, gdy słuchały powieści komendanta okręgu o bohaterskiej epopei lwowskich Orląt.

Scena prosta. A przecież cały obrazek drżał serdecznym wzruszeniem.

Spojrzałem w oczy jednemu z malców. Główkę miał jasną, szaro-zielony mundurek, z wylogami strzeleckimi. W szeroko rozwartych niebieskich źrenicach czaiła się ciekawość życia. Ale twarzyczka była blada, bladością niedożywione go dziecka ulicy.

Napiszę jeszcze o Was, chłopcy, w następnym reportażu.

Wspomnę i przypomnę o Was, mali obywatele — obywatelom dorosłym.

Ja wiem, że brak Wam tu i książek, które tak chciwie połykacie i gier rozmaitych, które was tak zajmują.

W poniedziałek będzie chodził św. Mikołaj. Wasz Pan Marszałek Józef Piłsudski jest tam już dawno z Nim w Niebie. I napewno poprosi św. Mikołaja, o to, ażeby wstąpił do Was z workiem na ulicę Sienkiewicza. Panu Marszałkowi św. Mikołaj nie odmówi, bo On bolszewików przegonił, kościoły od pohańbienia ocalił.

A jak Pan Marszałek nie będzie wiedział Waszego adresu, to są tu w Toruniu Jego najmilsi byli Żołnierze, Jego kochani Strzelcy, Legioniści, Peowiacy. Już oni o Was nie zapomną, nie mogą zapomnieć, muszą pamiętać, bo by się Pan Marszałek gniewał, bo Wy jesteście kość z kości, krew z krwi strzeleckiej, bo wy jesteście prawnuczętami Wielkiego Dziadka, który Was i wszystką Polskę umiłował nad swój cały ofiarny żywot.

Tylko bądźcie dumni dumą pierwszych bojowników o Wolność, dumą strzelca, który rośnie w słońcu Wolności.

Leon Sobociński.

Rezolucja „szóstaków"

Odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem gen. Orlik-Rueckemanna nadzwyczajne zebranie komend wszystkich kół oraz starszyzny 6 pp. Leg. Polsk. W zebraniu wziął udział b. dowódca 6 pp. Leg. Pol. inspektor armii, gen. dyw. Norwid Neugebauer. Zebranie wysłało depeszę do Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza oraz uchwaliło przez aklamację następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 28 listopada br. w Warszawie legioniści-szóstacy i komendanci wszystkich oddziałów koła 6 pp. Leg. Pol. — w wyniku swej naturalnej służby i w poczuciu najgłębszej czci i żołnierskiego przywiązania do osoby Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza — stwierdzają, że wskazania Jego w kierunku zjednoczenia wszystkich sił narodu i wytężonej pracy dla Polski w sposób zorganizowany — są jedyną, a w dzisiejszej sytuacji palącą wprost koniecznością i że wszystkie swoje siły, tak jak dawniej w okresie bojów o Polskę, oddadzą dziś wytężonej i rzetelnej służbie dla Polski w myśl Jego wskazań".

Organizacja wiejska OZN w Wielkopolsce za ghettem

W Poznaniu odbył się zjazd obwodowy organizacji wiejskiej OZN, na którym referat ideologiczny wygłosił poseł Kozubski, przewodniczący organ. wiejskiej na okręg poznański. Dłuższą chwilę poświęcił poseł Kozubski omówieniu zagadnienia żydowskiego. Stwierdził on, że nie wystarczy wyłącznie tworzyć polskich sklepów oraz niedopuszczać do tworzenia się nowych żydowskich placówek gospodarczych, musi również w polskich składach być przeprowadzony całkowity bojkot towarów żydowskich. Gdyby te metody walki nie dopisały w całości, a Żydzi nie chcieli emigrować z Polski, będą musieli zostać zepchnięci do ghetta.

Prosta odpowiedź na trudne pytanie...

Już teraz mnóstwo ludzi zadaje sobie pytanie, co kupić na gwiazdkę dla najbliższych. Dawniej mogło to być pytanie kłopotliwe, ale obecnie — odpowiedź jest prosta: radio. Radioodbiornik jest tym szczególnym prezentem, który uszczęśliwia nietylko obdarowanego, ale wszystkich, całą rodzinę odrazu. Rzecz prosta, że takie „gwiazdkowe radio" musi być doskonałe, bo tylko dobry aparat zadowoli wszystkie życzenia posiadacza i radiosłuchacza. A więc — superheterodyny Telefunken niedoścignione pod względem technicznym, o nieograniczonym zasięgu, o przepięknym tonie, estetycznym wyglądzie, a przy tym co najważniejsze oszczędne w użyciu prądu. A wreszcie trzeba wziąć pod uwagę, że superheterodyny Telefunken można nabyć na bardzo dogodnych warunkach, tak, że niemal każdy pracujący i jako tako zarabiający może się zdobyć na zakup takiej gwiazdki dla siebie i najbliższych. Pamiętajcie więc: idealna gwiazdka — to superheterodyny Telefunken. 8317

Obrazili się na profesora

Winnipeg (Kanada). W szkole technicznej w Winnipeg wybuchły rozruchy wśród studentów żydowskich, dotkniętych oświadczeniem jednego z profesorów: „Nic dziwnego, że was Hitler prześladuje, skoro nie umiecie uszanować ustaw krajowych". Obrażeni studenci żydzi opuścili salę i urządzili burzliwą demonstrację. Trzystu żydów wystosowało na skutek tego incydentu memoriał do rady szkolnej.

ŚWIAT KOBIECY

Najmodniejsze uczesanie

Pod względem uczesania jest łatwiej żyć nam, niż naszym babkom. Nie mamy długich włosów, któreby nam się plątały w nocy, brzydko wyglądały rano, które — trzebaby fryzować, „tapirować", upinać i „przyszpilać" godzinami. Nie wiemy, co to są „podkładki" pod włosy (rodzaj materaca napchanego włosiem). Nie wiemy, co to są sztuczne warkocze. Nie wiemy, co to są długie szpilki „podwójne" i „karbowane", uciskające i kłujące głowę.

Nic o tym (na szczęście!) nie wiemy, co to są ciężkie do noszenia korony i diademy (niewygodne i kosztowne), co to są przypięte z prawej strony i przytrzymane egretą z brylantów pióra, „pióra strusia i niestrusia" („paradise" i „pleureuse")...

Nie wyobrażamy sobie nawet, jak można było wytrzymać w stożkowatych piramidach XVIII-go wieku, kiedy pani moda zmuszała do noszenia całej fregaty okrętowej na białej peruce.

My czeszemy się bardzo prosto, nieskomplikowanie, chociaż różnorodnie. Uczesanie to zabiera minimum czasu i zachodu, a daje rezultaty estetyczne w linii głowy i odmładzające.

Mówię oczywiście o kobiecie kulturalnej, która wywalczyła sobie wiele swobód nie tylko na polu praw obywatelskich, ale i obyczajów cywilizowanych. Jeżeli chodzi o warstwy ludowe we wszystkich krajach Europy i czterech innych częściach świata, dawny regime nęka kobiecą głowę.

Oto Chinki noszą jeszcze długie włosy i multum w nich zatkniętych szpilek, w celu ochrony misternej fryzury sypiają na twardych wałkach, podłożonych pod kark.

Kobiety Polinezji dotąd jeszcze zwijają swe włosy w setki przetłuszczonych „strączków". Buriatki nie lubią myć włosów, za to lubią osłaniać je piramidami z futra, ze skór tłoczonych i skrawków kolorowej materii.

Fryzura czarnej elegantki z Konga belgijskiego, przypomina jedną z odmian... kaktusa — prążkowanego od środka głowy symetrycznie w wąskie paski skóry wygolonej, na przemian z cienkim warkoczykiem.

A Europa?

Lud nasz, czy też Bretonki, Holenderki, czy Bawarki, — wszystkie kobiety ludu lubią zachowywać tradycyjnie osłonięte głowy. Czepki i chustki, różne kształtem — jednakie są co do celu: kryją zgrzaną, spoconą głowę i jakby powiedzieli współcześni higieniści: „nie pozwalają skórze oddychać".

A jak się przedstawia obecnie modna fryzura współczesnej kulturalnej kobiety?

Najmodniejsze uczesanie obecnie to loki, ułożone misternie na głowie w zgrabne pukle, w najrozmaitszych kombinacjach, np. przód gładki, a loki spiętrzone na czubku głowy, lub ułożone asymetrycznie po bokach głowy, a przez środek gładkie pasmo włosów. Pięknie również wygląda fryzura złożona z masy loków nad samym czołem, a boki i tył głowy gładko uczesane.

Płaszcz z tweedu



Modny płaszcz sportowy bez kołnierza o nadzwyczaj dobrym kroju. Lamówki, zapięcie i guziki oraz pliski na ramionach, będące przedłużeniem rękawów ze skóry, nadają mu charakter mundurowy. Całość jednak jest bardzo twarzowa.

Moda naszych milusińskich

Moda dziecięca w przeciwieństwie do mody, której hołdują mamusie, musi być zawsze praktyczna jakby to określić, skomponowana na zasadach pedagogicznych. Nie można w modzie dziecięcej lansować nic, coby rozwijało próżność dziecka, zamiłowanie do bogatych fatałaszków, do ekscentryczności. Każda przesada w stroju dziecięcym jest pod względem wychowawczym wielkim błędem. Dlatego strój dziecka winien być prosty w swym kroju, a przede wszystkim praktyczny. Dziecko jest w ciągłym ruchu i ubranie jego musi być szyte tak, by nie krępowało jego swobody, poza tym musi być z materiału, który łatwo się pierze i jest względnie mocny.

Niektóre mamusie sprawiają z tego względu swym pociechom ubrania, na których „nie znać brudu". Jest to jednak niehigieniczne, gdyż brud na ciemnym czy na jasnym kolorze jednakowo siedzi mocno, choć go mniej widać. W wieku dziecięcym zaś najodpowiedniejsze na sukienki są kolory jasne, żywe, a że się prędzej brudzą — mamusia musi kupować perkale, batysty i wełenki, piorące się doskonale w płatkach mydlanych. Małe dziewczynki najładniej wyglądają w sukienkach i płaszczykach szerokich i luźnych, marszczonych lub układanych w fałdy, z małym karczkiem. Wygięcie przy szyi okrągłe lub w karo, ozdabiamy kołnierzykiem lub wykańczamy grubą, wypukłą stebnówką. Na sukienki strojniejsze nadają się lekkie wełenki, tafta, jedwab. Całość winna być zawsze w dwóch kolorach, np. sukieneczka niebieska i rzucane u dołu haftowane jasnoróżowym jedwabiem kwiatki, lub — sukienka czerwona, na dole obszyta parę razy kremową błyszczącą tasiemką. Kołnierzyk również kremowy, zastosowany do dołu sukienki. Starsze dziewczynki wolą już spódniczki z bluzeczkami. Do gładkich ciemnych spódniczek ślicznie wyglądają jasne bluzeczki w groszki lub też inny drobny rzucik.

Ubranka dla małych chłopców również powinny być przede wszystkim ciepłe, luźne i wygodne. Najładniej wyglądają komplety komponowane w dwóch kolorach: szerokie spodenki z paskiem lub na szeleczkach i w odmiennym, żywo kontrastującym kolorze bluzka z kołnierzykiem i guziczkami tej barwy co spodenki.

Jaka odwaga!



Trzeba dużo odwagi, by ramiona białej sukni balowej ozdobić futrem z pantery. Egzotyczność tego stroju bije w oczy. A może kobieta jest naprawdę czymś w rodzaju pantery?

Przysmaki świąteczne

(Przepisy wypróbowane).

PIERNIK WYKWINTNY.

1 szkl. miodu, 25 deka cukru, 2 deka potażu do ciasta, ½ szkl. piwa, czubata łyżka masła, 4 całe jaja, 4 szklanki mąki, łyżeczkę utłuczonych korzeni (cynamon, goździki itp.), 10 deka smażonej skórki pomarańczowej, 15 deka orzechów mielonych włoskich. Polukrować lukrem czekoladowym.

Zagotować dwukrotnie szklankę miodu z 25 deka cukru kryształu. Wystudzić. Wlać 2 deka potażu, rozpuszczonego w ½ szklance piwa. Wsypać mąkę, dodać masło, skórkę siekaną, korzenie, orzechy, całe jaja dobrze rozbite, wymieszać razem i wlać do tortownicy. Dla nadania piernikowi ładnego koloru, do piwa przed rozmieszaniem go z mąką wlać łyżkę bardzo ciemnego karmelu (palony cukier).

Upieczony piernik polukrować następującym lukrem: rozbić dobrze całe jajo z dwoma łyżkami cukru i jedną łyżką kakao. Gdy masa będzie roztarta wlać w nią roztopione w garnuszku masło kakaowe (¼ funta), rozmieszać i szybko oblać piernik. Gdy masa za szybko zgęstnieje, można ją rozgrzać, stawiając naczynie z masą w rajce z gorącą wodą.

Wiadomości praktyczne

MAŚĆ NA CZERWONOŚĆ NOSA.

10% ichtiolu, 1,5% rezorcyny, 4% zincum oxydati, 100 gr. wazeliny białej. Maścią smarować na noc nos.

JAK POZBYĆ SIĘ ŁUPIEŻU I WZMOCNIĆ WŁOSY?

Dwa do trzy razy na tydzień przecierać skórę głowy wódką uzorcynowo-salicylowo-mentolową. (Acid. salicylic. i rezorcinrezumblimate ana 1 i Menthol 0,25, spiryt. Vini 60% 100.0). Raz na 14 dni wetrzeć w skórę głowy 10% maść siarkową na maśle kakaowym, masując przy tym skórę przez kilka minut. Po 24 godzinach umyć włosy dokładnie w kilku kolejno zmienianych wodach, do ostatniego płukania użyć odwaru skrzypu i szałwii po pół garści na litr odwaru. Codziennie rano i wieczorem starannie i energicznie czesać i szczotkować włosy, bo cebulki wzmacniają się pod wpływem takiego masażu. Obcinanie włosów absolutnie nie wzmacnia ich, raczej osłabia.

Dlaczego zapłakał Jefferson?

Pomnik „wspanialszy od piramid“ wykuwają Amerykanie w skałach Dakoty



Ma to być najpotężniejszy pomnik na świecie — owa „galeria prezydentów“, którą Amerykanie wykuwają ze skał „Czarnych Gór“ — „Black Hills“ — w południowej Dakocie.

Z wysokości 2000 metrów spoglądać będą w dal głowy czterech najpopularniejszych prezydentów Stanów Zjedn.: Jerzy Waszyngton, pierwszy prezydent Stanów, Tomasz Jefferson, zwany w Stanach „ojcem niezawisłości amerykańskiej“, Abraham Lincoln, który zniósł niewolnictwo, i wreszcie Teodor Roosevelt, który Stany ostatecznie wprowadził w szeregi wielkich mocarstw.

Wysokość każdej głowy będzie wynosiła 18 metrów, a najważniejszym środkiem, który pomaga rzeźbić i ciosać monumentalne posągi — to dynamit. Do tej pory wysadzono dwa i pół miliona ton najtwardszego, 2 miliony lat liczącego granitu ze ściany, w której powstaje „galeria“. A pod względem monumentalności i wrażenia, jakie wywiera, pomnik już dzisiaj ma przewyższać piramidy.

Człowiek zmienił oblicze ziemi, a teraz już skałom zaczyna nadawać rysy ludzkie. Ale w pewnej chwili mogło się wydawać, że przyroda broni się przed tym nowym zamachem ze strony sztuki i ludzi.

Otóż kamienny Jefferson zapłakał. Z lewego jego oka popłynęła po twarzy obfita struga łez... Okazało się, że akurat w miejscu dolnej powieki lewego oka wytrysło w skale źródło. Wrażenie było piorunujące... Zatamowanie potoku niezwykłych łez kosztowało budowniczych pomnika wiele trudu i zabiegów technicznych.

Inną trudność zgotował twórcy pomnika pewien polityk. Deputowany stanu nowojorskiego John Boylan wystąpił publicznie z zarzutem, że olbrzymia rzeźba portretowa Jeffersona jest chybiona: Jefferson, który był poważnym, trzeźwym człowiekiem, nigdy się nie uśmiechał tak, jak to czyni na rzeźbie. I w imieniu nieżyjącego od dawna prezydenta wezwał artystę, aby usunął ten defekt, ten nienaturalny rys uśmiechu. Wezwanie to wywołało żywą wymianę zdań w kongresie amerykańskim.

Zdawałoby się, że są to kwestie obojętne, czy Jefferson uśmiecha się czy nie. Ale z drugiej strony dowodzą one, jak dalece wielcy mężowie Ameryki żyją po dziś dzień w pamięci narodu amerykańskiego.

A gigantyczny pomnik nie jest już w tych warunkach kaprysem w pogoni za rekordem, ale staje się potężnym dokumentem historycznym.

Olbrzymy z granitu spoglądają w dal



Nocne zdjęcie gigantycznego pomnika czterech prezydentów amerykańskich, który już w tym stadium budowy wywiera potężne wrażenie. Twórcą pomnika jest najsławniejszy rzeźbiarz amerykański Gutzon Borgtum. Koszty budowy pomnika obliczają na półtora miliona dolarów.

130 mil z ogniem na pokładzie

Londyn. Z płonącym ładunkiem węgla bunkrowego wszedł wczoraj do portu Aberdeen rybacki statek angielski „Thomas Tresher“, który odbył drogę 130 mil morskich z ogniem na pokładzie.

Przez 20 godzin w czasie podróży nie udało się opanować pożaru, który ugaszony został dopiero w porcie.

Wykopalisko z przed 400 tys. lat

Buenos Aires. W Zagłębiu Rio Tercero w prow. Cordoba, znaleziono w korycie rzeki tej samej nazwy skamieniałego żółwia w rodzaju „Gliptodonte“, mającego 1.60 mtr. długości i 0.90 mtr. szerokości. **Według zdania uczonych, gatunek znalezionego skamieniałego żółwia istniał w epoce przed 400.000 lat.**

Meteor nad miastem

Mieszkańcy miasta La Plata w Argentynie mieli sposobność podziwiać nadzwyczajną iluminację firmamentu, jaką spowodował przelatujący nad miastem meteor. Iluminacja trwała 30 sekund, po czym dał się słyszeć wyraźnie przeciągły grzmot, co zdaniem władz obserwatorium astronomicznego w La Plata wskazuje na to, że meteor przelatywał nad miastem w wysokości tylko 9 kilometrów.

W Waszyngtonie w każdym domu znajduje się telefon

Ameryka przoduje w „telefonizacji“ świata

Dokonano ostatnio zestawienia cyfr, dotyczących nasilenia sieci aparatów telefonicznych na całym świecie. Jak się okazuje, przeciętnie na 100 mieszkańców wypada telefonów w USA — 13,69, w Kanadzie 10,99, w Danii 10,64, w Nowej Zelandii 10,59, w Szwecji 10,28, w Szwajcarii 9,59, w Australii 7,92, w Norwegii 7,05, w Anglii wraz z Irlandią 5,44, w Niemczech 4.85, w Holandii 4,32, w Belgii 4.09, w Austrii 4, w Finlandii 3,94, We Francji 3.38, w Argentynie 2,64, w Japonii 1,62, na Węgrzech 1,47, w Hiszpanii 1,38, w Czechosłowacji 1,25, w Italii 1,25, w Chile 1,21, na Kubie 0.02, w Polsce 0,68, w Meksyku 0,61 i w Z. S. R. R. 0,49.

W statystyce poszczególnych miast przoduje Waszyngton 36,71 telefonów na 100 mieszkańców (a więc co trzeci mieszkaniec czyli każda rodzina ma telefon!), dalej idzie San Francisco, Sztokholm, Chicago, Zurich, Kopenhaga, New York 20,95, Paryż 14,53, Londyn 13,80, Berlin 12,16, Honolulu 11,91, Wiedeń 9,85, Rzym, Gdańsk, Praga, Madryt, Budapeszt 6,39, Warszawa 5,31, Lizbona, Bukareszt, Marsylia, Moskwa, zaledwie 3,53.

Sensacje dokoła pięcioraczków kanadyjskich

Sławne na cały świat pięcioraczki kanadyjskie przyjmują nieraz w swojej siedzibie w Callander wybitnych gości. Niedawno bawiła u nich specjalna wycieczka 200 najznakomitszych lekarzy i uczonych kanadyjskich, aby na miejscu przekonać się o ich rozwoju i stanie zdrowotnym. Przy tej sposobności dokonano kilku spostrzeżeń, które z punktu widzenia naukowego są wprost sensacyjne i jedyne w swoim rodzaju.

ZDUMIEWAJĄCE PODOBIEŃSTWO

Lekarzom i uczonym, którzy przybyli do Callander chodziło przede wszystkim o zebranie materiału naukowego, dotyczącego zagadnienia podobieństwa rodzeństw bliźniaczych. Nie miano przy tym ograniczyć się do stwierdzenia podobieństwa zewnętrznego, które w mniejszym lub większym stopniu zawsze występuje u bliźniąt, lecz chodziło także o zbadanie odcisków palców, grup krwi oraz szeregu dalszych charakterystycznych znamion podobieństwa.

Wyniki tych czysto naukowych badań zaskoczyły wszystkich. Stwierdzono bowiem przede wszystkim stuprocentowe niemal podobieństwo wszystkich pięcioraczków, zjawisko, jakiego nauka dotychczas nie zanotowała.

IDENTYCZNE ODCISKI PALCÓW

Jeszcze bardziej zdumiewający jednak jest szczegół, iż podobieństwo to dotyczy także odcisków palców, które u wszystkich pięcioraczków są identycznie te same. Zachodziłby więc tutaj wypadek, który z punktu widzenia naukowego uważany był dotychczas za niemożliwy. Nawet w budowie uszu — które u innych bliźniąt w razie wielkiego podobieństwa z reguły się różnią i służą do ich rozpoznania — w tym wypadku nie zdołano odnaleźć najmniejszych różnic, mimo że badano je przy pomocy najbardziej precyzyjnych instrumentów. Poza tym sięga to niezwykle stuprocentowe podobieństwo także w dziedzinę krwi — u wszystkich pięcioraczków stwierdzono tę samą grupę krwi!

W jednym jedynie wypadku zdołano stwierdzić pewne odchylenie: Podczas gdy u czterech siostrzyczek kędzierzawe włosy wiją się w jednym i tym samym kierunku, u piątej, małej Marysi, skręcają się w przeciwnym kierunku.

W tych okolicznościach jest zrozumiałe, że rozróżnić dziewczynki jest rzeczą wprost niemożliwą. Ofiarą częstych pomyłek padają nawet najbliżsi opiekunowie pięcioraczków. Jest z tym wiele pociechy, a najwięcej z pomyłek starszych radują się i śmieją pięcioraczki. Natomiast one same znają się i rozpoznają doskonale. Nie zdarzyło się podobno jeszcze, aby Iwonka pomyliła swoją siostrzyczkę Marysię z Anetką, lub mała Emilka Cesię z Iwonką. W jaki sposób dzieci się rozpoznają, nie zdołano stwierdzić. Jest to jedna z licznych zagadek, jakie pięcioraczki kanadyjskie stanowią dla świata.

Ślub artystki z mężem stanu

Wiedeń. Wczoraj rano w kościele na Kahlenbergu odbył się w obecności bardzo szczupłego grona osób ślub b. wicekanclerza Austrii ks. Stahremberga ze słynną artystką wiedeńskiego Burgteatru Norą Gregor.

Rozmaitości

INTELIGENCJA MAŁP

Amerykańscy przyrodnicy i psychologowie z uniwersytetu Yale w New Haven (stan Connectint) przeprowadzili ostatnio liczne doświadczenia z szympansami i w celu sprawdzenia stopnia ich inteligencji. Wstawiono zatem do klatki z małpami kilka automatów.

Zamiast monet do automatów miały być wrzucane po ich odpowiedniej przeróbce żetony ruletko we różnej wielkości i koloru. Małpy mogły po wrzuceniu do automatów odnośnych żetonów otrzymywać rozm. smakołyki. Szympansy zorientowały się bardzo prędko w sytuacji i rozpoznały wartość poszczególnych żetonów w stosunku do otrzymywanych za nie „towarów“. Niektóre odkładały nawet żetony i robiły oszczędności na dzień następny.

Duże, żółte żetony, po wrzuceniu których nic nie wypadało z automatu, małpy powyrzucały, jako bezwartościowe. Wynik prób potwierdził wysoki stosunkowo poziom inteligencji i zdolności obserwacyjne małp.

PROHIBICJA W INDIACH

Pomimo nieudanej próby z prohibicją w Stanach Zjednoczonych, rząd angielski zdecydował wprowadzić zakaz konsumcji i sprzedaży alkoholu w Indiach. Pierwszą prowincją, która zdecydowała się na zrealizowanie próby była prowincja Madrass, tutaj bowiem użycie i nadużycie wódki krajowej pędzonej z ryżu, tj. toddy jest tak wielkie, iż wywarło już zgubne skutki na stan zdrowia szerszych warstw ludności.

Na tydzień przed wprowadzeniem ustawy prohibicyjnej szynki były przepełnione, konsumcja alkoholu wzrosła w dwójnasób, robiono ogromne zapasy. Na razie ustawa prohibicyjna nie jest gwałcona, ludność stosuje się do przepisów, zamiast szynków powstało wiele „tea-roomów“ O ile prohibicja w Madrasie wytrzyma próbę czasu, rząd centralny zamierza wprowadzać ustawę stopniowo w pozost. prowincjach i państwach indyjskich.

LITERATURA NIE JEST W ANGLII MACOCHĄ

W Anglii poeci i literaci nie należą bynajmniej do rzędu ludzi najgorzej uposażonych. Świadczą o tym liczne przykłady. Niedawno zmarły poeta H. Cyril zostawił po sobie majątek około 80.000 funtów, co nie jest sumą wielką. Natomiast znany i popularny powieściopisarz Hall Caine zostawił majątek prawie 280.000 funtów; zgasły na wiosnę roku bieżącego poeta J. M. Barrie pozostawił po sobie 70.000 funtów, Rudyard Kipling — 155.000 funtów, Calsworth — 88.000 funtów, Conan Doyle — 70.000 funtów, K. K. Chersten — 30.000 funtów etc. etc.

„Rewolucyjne" zmiany w armii brytyjskiej

Naczelne dowództwo zostało odmłodzone

Minister wojny o wielkiej odwadze cywilnej

LONDYN. (Pat) Ogłoszone przez ministerstwo wojny zmiany na naczelnych stanowiskach armii brytyjskiej są bardzo doniosłe i dowodzą, że nowy minister wojny, niespełna 40 lat liczący, Hoare Belisha, energicznie przystąpił do zadania odmłodzenia dowództwa wojska brytyjskiego.

Sir Cyryl Deverell, liczący 63 lata, marszałek polny i głównodowodzący szef sztabu imperialnego, powołany na to stanowisko przed 18 miesiącami, zrezygnował ze swego stanowiska, aby uczynić miejsce dla młodszego wiekiem. Zamiast niego mianowany został o 12 lat młodszy generał major lord Gort, do niedawna pułkownik w armii brytyjskiej w Indiach, którego min. H. Belisha przed dwoma miesiącami dopiero powołał na stanowisko generalnego sekretarza ministerstwa wojny i przekonawszy się o jego zdolności i energii, podniósł odrazu, z pominięciem starszeństwa 20 generałów, do najwyższej w armii brytyjskiej godności — szefa sztabu imperialnego. Lord Gort, obejmując w wieku lat 51 stanowisko szefa sztabu imperialnego, bije swym wiekiem wszystkie rekordy i jest najmłodszym generałem na tym stanowisku w dziejach armii brytyjskiej.

Ponadto min. H. Belisha wskrzesił skasowane od wielu lat stanowisko zastępcy szefa sztabu imperialnego i znów z pominięciem starszeństwa wielu innych, powołał na to stanowisko płk. sir Ronalda Adama, liczącego 52 lata, a uchodzącego za jeden z najzdolniejszych mózgów armii brytyjskiej. Równocześnie ustąpiło z naczelnych stanowisk w sztabie szereg generałów, liczących powyżej 60 lat, którzy zastąpieni zostali młodszymi oficerami.

Duże znaczenie posiada również zmiana na stanowisku adiutanta sztabu generalnego, któremu podlega cała dyscyplina armii, jej strona ćwiczebna itd. Jest on członkiem rady wojennej przy ministrze wojny. Na miejsce dotychczasowego adiutanta generalnego, którym był 64-letni sir Hary Knox, mianowany został generał major Lidell, liczący tylko 53 lata.

Przeprowadzenie w armii brytyjskiej tych energicznych reform stoi w związku z mechanizacją armii. Starszym generałom trudno było zastosować się do zmian, spowodowanych koniecznością mechanizacji i wojny chemicznej.

LONDYN. Zmiany na naczelnych stanowiskach w armii brytyjskiej, zarządzone onegdaj przez ministra wojny Hoare Belisha, dominują w prasie angielskiej nad wszystkimi innymi wiadomościami. Dzienniki przywiązują do tych zmian jak największe znaczenie. Nazywają je rewolucyjnymi i nie szczędzą gorących pochwał ministrowi, który wykazał taką odwagę cywilną i siłę woli i potrafił przeprowadzić wbrew oporowi niektórych kół konserwatywnych tak poważne zmiany. „Times" podkreśla, że posunięcia te obalają twierdzenie, jakoby nie dopuszczano do czynu młodszego pokolenia.



Po wielkich trudach górskiej wędrówki polska komisja wróciła z miejsca katastrofy

Sofia. Z czwartku na piątek o godzinie 4-ej w nocy komisja polska nadesłała do Swety Wracz meldunek, że mimo wielkich trudności udało się jej dotrzeć do miejsca katastrofy i przeprowadzić dochodzenia. Rezultaty dochodzenia co do przyczyn katastrofy są jeszcze nie znane, gdyż komisja jest obecnie jeszcze w schronisku Popina Łaka i przybędzie dopiero wieczorem do Swety Wracz. Zwłoki ofiar katastrofy, których tożsamość ustalono, wczoraj wieczorem zostały sprowadzone do schroniska Popina Łaka, a dzisiaj wieczorem będą przywiezione do Swety Wracz, skąd jutro będą dostarczone do Sofii.

Odnośne władze wydały zarządzenia, aby przewiezienie zwłok do Sofii odbyło się bez żadnych formalności.

Wczoraj poseł R. P. Tarnowski był przyjęty przez premiera i ministra spraw zagranicznych Bułgarii Kiosseiwanowa. Poseł Tarnowski złożył na ręce premiera imieniem rządu polskiego podziękowanie dla rządu, władz państwowych, wojskowych i cywilnych Bułgarii za ofiarność okazaną przy poszukiwaniu zaginionego polskiego samolotu.

Zza kulis straiku rolnego

Jaki terror uprawiali bojówkarze?

Rzeszów. Przed sądem w Rzeszowie toczyło się onegdaj 70 spraw o udział w zajściach w czasie t. zw. strajku chłopskiego. Akty oskarżenia zarzucały wszystkim 70 oskarżonym, że w sierpniu br. w czasie t. zw. strajku rolnego na terenie powiatu tarnobrzeskiego nie dopuszczali do pracy robotników, zajętych przy budowie toru kolejowego, mostu itp. oraz naruszali w nocy spokój publiczny, wyłamując płoty wieśniakom, nie solidaryzującym się z akcją strajkową, zawracali z drogi furmanki itp.

W wyniku przeprowadzonych rozpraw oskarżeni zostali skazani na kary od tygodnia do trzech miesięcy aresztu.



Ambasador Raczyński w angielskim M. S. Z.

Londyn. Ambasador polski Raczyński odbył wczoraj rozmowę w ministerstwie spraw zagran. W. Brytanii, w toku której stały podsekretarz stanu Vansitart poinformował ambasadora R. P. o przebiegu i wyniku odbytych w Londynie rozmów brytyjsko - francuskich.

Konsul — złodziejem

Jerozolima. Aresztowany za wyłudzenie od klienta większej kwoty pieniężnej honorowy konsul meksykański w Jerozolimie Ferdynand Damiani, zbiegł z aresztu śledczego. Policja wysłała za zbiegiem listy gończe.

Obrona przeciwgazowa na studiach chemicznych

Warszawa. Dnia 2 bm. minister oświaty prof. Wojciech Świętosławski przyjął delegację Związku Chemików Polskich. Delegacja przedstawiła p. ministrowi konieczność uzupełnienia obecnych studiów chemicznych na wyższych uczelniach studiami z dziedziny chemicznych środków bojowych i obrony przeciwgazowej.

Film o Curie-Skłodowskiej

Hollywood. Znany autor scenariuszy filmowych Lynn Riggs zajęty jest obecnie pisaniem scenariusza na tle życia Skłodowskiej - Curie, a opartego na głośnym życiorysie wielkiej uczonej, napisanego przez jej córkę.

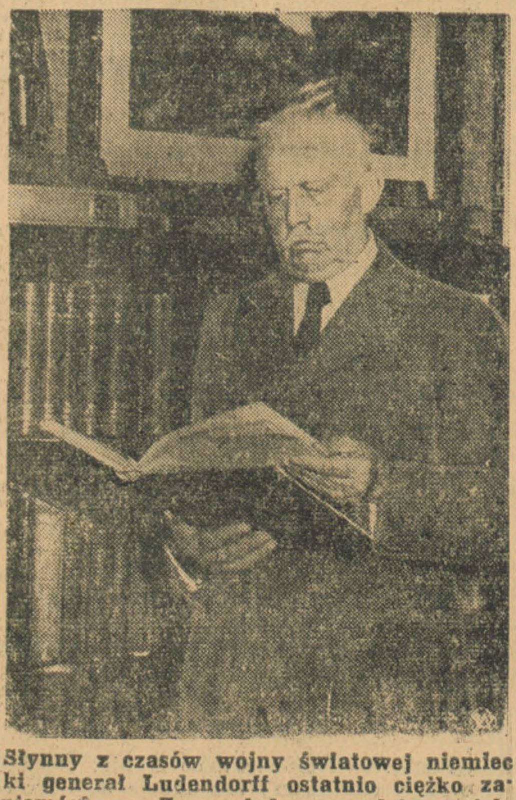
Aresztowanie czerwonego kata

Salamanka. Gwardia cywilna rządu narodowego aresztowała kierownika „czerezwyczajki" w Gijon Luisa Gonzaleza Garcia, który podpisał przeszło tysiąc wyroków śmierci. W momencie aresztowania popełnił on nieudany zamach samobójczy.

Katastrofa przy budowie kolei podziemnej

Buenos Aires. Przy budowie nowej kolei podziemnej w Buenos Aires, stolicy Argentyny, prowadzącej ze stacji kolejowej „Constitucion" na tor wyścigowy, zawaliła się jedna ze ścian, przy czym obsunął się ogromny blok ziemi, zasypując pracujących robotników. W katastrofie tej zginęło 2-ch robotników emigrantów polskich: Stanisław Kukła i Józef Mazurek.

Choroba gen. Ludendorffa



Słynny z czasów wojny światowej niemiecki generał Ludendorff ostatnio ciężko zaniemógł. — Ze względu na sędziwy wiek generała, choroba budzi obawy o jego życie. Na zdjęciu naszym gen. Ludendorff w swej bibliotece.

Wielkie zbrojenia morskie Sowietów

Pożyczka wewnętrzna na rozbudowę marynarki wojennej

Obserwując pilnie morskie zbrojenia sowieckie, dochodzi się do ciekawych wniosków, na podstawie których można sądzić, że **najwięcej uwagi Sowiety poświęcają flotom morza północnego i Dalekiego Wschodu.** Ani morze Bałtyckie ani Czarne w razie konfliktu z Niemcami lub z Włochami nie przedstawia prawie żadnej wartości jako droga morska. Zamknięte wyjścia z tych mórz czynią je możliwymi do wykorzystania jedynie w czasie pokoju. Nawet rozbudowa flot tych mórz na większą skalę niebardzo polepszyłaby sytuację. Dlatego też **wszystkie wysiłki Z. S. R. R. skierował w rozbudowę floty oceanu Lodowatego oraz flotyl rzecznych i przybrzeżnych Dalekiego Wschodu.**

Jednym z ważnych posunięć w tym kierunku było rozpoczęcie budowy stoczni w Archangielsku. Prace te są prowadzone bardzo intensywnie, a wypadki na Dalekim Wschodzie jeszcze bardziej przyspieszyły tempo prac. Dość nadmienić, że przy wznoszeniu doków stoczni jest zatrudnionych 12.000 robotników. Jednostki mniejsze, które doskonale się nadają na wodach Dalekiego Wschodu oraz na rzece Amur, mają być budowane w doku pływającym. W tym celu dok pływający, który obsługiwał port odeski, został w bieżącym roku przy pomocy dwóch holowników sprowadzony do Władywostoku.

Najnowszy program morski, według danych angielskich, przewiduje budowę nowych jednostek dla Dalekiego Wschodu, składających się z jednego okrętu liniowego oraz 6 krążowników. Niektóre mają być wykonane w stoczniach francuskich. Jeden z tych okrętów wykona stocznia leningradzka. Działa zostaną dostarczone przez czeskie zakłady Skody.

Zatarg japońsko-chiński kazał zwrócić baczniejszą uwagę na flotylę rzeczną na Amurze, która została uzupełniona nowymi jednostkami i częściowo przezbrojona. We Władywostoku znajduje się flotyla łodzi podwodnych złożona z około 60 jednostek.

Aby zapewnić większe możliwości finansowe na rozbudowę marynarki wojennej, Sowiety zdecydowały się wypuścić pożyczkę wewnętrzną. Wpływy z pożyczki mają być użyte przede wszystkim na budowę jednostek dla floty wschodniej. Ze wzmianek o budowie dużych jednostek dla Dalekiego Wschodu należy sądzić, że morska doktryna sowiecka uległa dosyć radykalnej zmianie. Dotychczasowy punkt ciężkości z jednostek małych został stopniowo przesunięty w kierunku okrętów o dużej wyporności. Zaczynają wchodzić w rachubę krążowniki i okręty liniowe o wyporności 30.000 ton. Mają one stanowić niejako oparcie dla okrętów mniejszych i lotnictwa morskiego.

Należy zauważyć, że rozbudowa floty Dalekiego Wschodu jest o tyle wygodniejsza dla Sowietów, ile że **w myśl angielsko-sowieckiego traktatu morskiego zbrojenia w tym okręgu nie wymagają udzielenia informacyj o nowych okrętach.** Daje to możliwość wyrównania stanu floty sowieckiej z japońską bez żadnych ograniczeń.

Humor

NASZA POCZTA...

— Podobno dopiero teraz ukazał się zbiór nieznanych listów Mickiewicza.

— Co ty mówisz? Dopiero teraz? No widzisz, jak funkcjonuje nasza poczta!

(Wróble na dachu).

GŁUPIA FLIRCIARA...

— Cóż słychać u pana? Czy to prawda, że nie jest pan zaręczony ze swoją kuzynką?

— Już dawno nie.

— A to pan ma szczęście! To była straszna flirciara, a przy tym okropnie głupia i zarozumiała. Cóż się z nią stało?

— Ożeniłem się z nią...



— Miał pan wczoraj imieniny. No, to była z pewnością wielka uczta.

— Tak, — gulasz!

— To przecież nic nadzwyczajnego.

— Nie — ale zjadłem 5 porcyj.

CUD FRYZJERA.

— Owszem, dobrze mnie pan uczesał, ta fryzura istotnie odmładza.

— Ach, proszę pani dobrodziejki, ta fryzura panią tak odmłodziła, że szanowny małżonek może panią przedstawić za swoją córkę.



Dwaj Szkoci umówili się na wycieczkę o godz. 6 rano.

— Dobrze, ale jak my się obudzimy? — pyta jeden.

— Bardzo proste. O godz. 5 min. 10 przejeżdża przed moim domem pociąg. Jak go usłyszę — zatelefonuję do ciebie — ale na miłość Boską nie zdejmuj słuchawki, bo musiałbym zapłacić rozmowę.

DA ŻYCIE ZA PIENIĄDZE.

— Pieniądze albo życie! — woła bandyta, napadając w lesie pana Elefantenlebera

— Wisz pan co? Ja panu dam mojego życia, a pan mi zostawisz moich pieniądzów!



Pan Niedorajski siedzi już od dwóch godzin przy „pół-czarnej". Przeczytał wszystkie gazety i ziewa. Wreszcie zapytuje kelnera, czy ma jeszcze coś do czytania.

— Chwileczkę — mówi kelner i przynosi kartę trunków.

WOLĄ POLSKIE ZRAZY.

Benesz przyjmuje delegację słowacką i powiada do Słowaków:

— Żadnych odrębności narodowych. Musicie się przyzwyczaić do czeskiego powidła.

A Słowacy na to:

— Nie, panie prezydencie. To już wolimy zasmakować w zrazach polskich.

(„Mucha").

U DOKTORA.

— Mężowi pani potrzebny jest spokój, przede wszystkim spokój!

— Niemożliwe, panie doktorze, potrzebny mi kapelusz i futro.

Wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie posła Pacholczyka

Na środowym posiedzeniu Sejmu odczytano orzeczenie sądu marszałkowskiego w sprawie posła Pacholczyka. Opiewa ono jak następuje:

„Sąd marszałkowski w składzie: przewodniczącego posła Jana Ślaskiego i członków: dr. Adama Kroebla i Antoniego Hanebacha, posłów na Sejm, po zakończeniu przewodu sądowego na posiedzeniu w dniu 1 października 1937 r. rozpoznawał sprawę posła Antoniego Pacholczyka, wszczętą na jego wniosek w związku z komunikatem Agencji Agrarnej z dnia 13 stycznia 1937 r. o zajściu, które miało miejsce między pos Pacholczykiem Antonim a p. Anną Mowell. Sąd po przesłuchaniu p. Mowell, posła Pacholczyka i pośrednich świadków zajścia doszedł do przekonania, że niepodobna odtworzyć przebiegu incydentu pomiędzy pos. Pacholczykiem a p. Mowell, gdyż zeznania obu stron są z sobą sprzeczne a zeznania świadków, z którymi p. Mowell rozmawiała, w treści swej różnią się od zeznań p. Mowell, złożonych przed sądem. W tych warunkach oraz zgodnie z wnioskiem rzecznika posła Zygmunta Sowińskiego — sąd doszedł do wniosku, że zarzut postawiony pos. Pacholczykowi nie został udowodniony.

Wobec powyższego sąd marszałkowski orzeka, iż przewód sądowy nie dostarczył dowodów, jakoby pos. Antoni Pacholczyk dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Okolicznościowe datowniki pocztowe w okresie świątecznym

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów komunikuje, że w okresie od 11. XII. br. do 15. I. 1938 r. urzędy pocztowe Bydgoszcz 1, Gdynia 1, Gdańsk 1, Katowice 1, Kraków 1, Lublin 1, Lwów 1, Poznań 1, Warszawa 1, Wilno 1, będą używały do stemplowania listów i kartek okolicznościowych datowników — każdy z odmiennym rysunkiem.

Ponadto wymienione urzędy przy zakupie znaczków najmniej za 50 gr. będą wydawały na żądanie klientów bezpłatne specjalne karnety pocztowe.

Wiadomości sportowe

NASI BOKSERZY WYJECHALI DO OSLO a włoscy przybyli do Poznania.

W czwartek po poł. pociągiem berlińskim wyjechała do Oslo polska reprezentacja bokserska.

W skład drużyny wchodzi 9 zawodników (rezerwowy Pisarski w wadze średniej), prezes PZB. mjr. Mirzyński, kpt. sportowy Suszczyński, przewodniczący wydziału sportowego Rybarczyk i trener Stamm. Ponadto towarzyszy sportowcom znany poznański lekarz sportowy dr. Cegliński, który wyjechał na własny koszt.

W chwili kiedy odchodził pociąg z naszą reprezentacją do Oslo, przybyła pociągiem krakowskim drużyna włoska Treviso, która w piątek wystąpi w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich przeciwko drużynie Sokoła poznańskiego. Zainteresowanie jest kolosalne. Większość biletów już rozchwytano.

SKŁAD POMORZA NA MECZ BOKSERSKI Z WARSZAWĄ.

Kapitan związkowy Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego p. Lewicki ustalił następujący skład bokserskiej reprezentacji Pomorza na mecz z Warszawą, który się odbędzie dnia 8 grudnia w Warszawie.

Waga musza — Jarmuszewski (Gryf).
„ kogucia — Wojtkowiak (Astoria).
„ piórkowa — Krzemiński (Gryf).
„ lekka — Juchnicki (Bałtyk).
„ półśrednia — Lelewski (Gryf).
„ średnia — Urbaniak (Astoria).
„ półciężka — Karolak (Flota).
„ ciężka — Węgrowski (Flota).

ZAWODY SOKOLE W GRUDZIĄDZU.

Gimnastyczne zawody dzielnicy Pom. Sokoła w stop. średn. i niższym odbędą się w Grudziądzu w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 9,30 w sali gimnastycznej gimnazjum im. Bol. Chrobrego. Udział w zawodach biorą zespoły Bydgoszczy, Torunia, Gdyni i Grudziądza. Wstęp na salę tylko w obuwiu gimnastycznym.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 3 grudnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89.85—90.03—89 67; Berlin 212.97—212.11; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 293.50—293—294.22—292 78; Kopenhaga 117.89—117.31; Londyn 26,36—26.43—26.29; czek 5,27¾—5,29—5,25½; kabel 5.27⅞—5,29⅛—5,26⅝; Oslo 132,40—132,73—132 07; Paryż 17.94—18.09—17.79; Praga 18 57—18,62—18.52; Stockholm 135,90—136,23—135.57; Żurych 122,05—122,35—121 75; Wiedeń 99,20—98.80; Mediolan 27,87—27,67; Helsinki 11.63—11.66—11.60; Montreal 5,28⅝—5,26⅛; Tel Aviv 26.43—26.29.

Tendencja mocna.

Waluty:

Belgi belg. 90.03—89 60; dolary amer. 5.27½—5.25; dol. kanad. 5.27½—5.25; floreny hol. 294.22—292.50; franki franc 18.09—17.69; fr. szwajc. 122.35—121.55; funty ang. 26.43—26.27; guldeny gd. 100.20—99.80; kor. czeskie 17 50—16.70; kor. duńskie 117.89—117.05; kor. norweskie 132.73—131.75; kor. szwedzkie 136.23—135 25; liry włoskie 21.60—20.80; marki fińskie 11.66—11.25; marki niem. 116.00—113.00; sz. austr. 98 50—97.50; marki srebr. 121.00—117.00; Tel Aviv 26.30—26.00.

Akcje

Bank Polski 107.75; Cukier 33 50; Węgiel 25.25—25.38; Lilpop 54.75; Starachow. 30.88—31.00.

Tendencja mocniejsza.

Papiery:

4½ proc. wewnętrzna 58 50; 3 proc. inwest. 1 em. 75.75 serie 85.50—86.75; 3 proc. inwest. 2 em. 75.00 serie 84.50—85 50; 5 proc. konwersyjna 63.50; 5 proc. kolejowa 62.00; 4 proc. prem. dolarowa 40.00—40.25; 4 proc konsolidacyjna 62.00—62.25—61.00—61.25 dwa ost. dr.; 4½ proc. pozn. ziem seria 1 56.25—56.00; 4½ proc pozn. ziem. seria k 56 75; 8 proc. ziemskie dol. kup. 100.34; 4½ proc. ziem. seria 5 57.00—57.25; 5 proc. Warszawy 1933 6450—65.00; 4½ proc. Warszawy 60.00; 5 proc. Łodzi 1933 roku 58.38; 5½ proc. obl. Warszawy siódma emisja 59 50.

Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 3 grudnia 1937 r.

Zboża

Żyto 22,75—23,00; pszenica I 748 g. l 28,00—28,50; pszenica II 726 g. l. 27,00—27,50; owies zadeszczony 15 ton 20,65—20,50—20,75; jęczm brow. 21,75—22,50; jęczmień 673—678 g. l. 19—19,25; jęczm. 644—650 g. l 18.50—18.75.,

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 32.— — 32,50; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa 27,50 — 28,50; mąka żytnia 70 proc. eksportowa na wywóz do W. M. Gdańska 31.15 — 31.75; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30 procentowa wł. w. 48,50 — 49,50; gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 44,00—45,50; gat. I A 0—65 procentowa wł w 42,00—43,50; razowa 0—95 proc. 35,75—36,75; otręby żytnie z przemiału standartowego 15.50 — 16 00; otręby pszenne miałkie z przemiału standartowego 16—16,50; średnie 15,25—15,75; grube 16.50—17; otręby jęczmienne 16—16,50; kasza jęczmienna krajana wł. w. 28,00—28,50; pęczak wł. w. 28,00—28,50; perł. wł. w. 38,50—39,50;

Artykuły strączkowe:

Groch Wiktoria 24,00—26,00; groch Folgera 23,50—25,50; łubin niebieski 13,00—13,50; żółty 14,00 — 14,50.

Nasiona:

Rzepak zimowy bez worka 55.00—57.00; rzepik 51—52; mak niebieski 75—80; siemię lniane 46—49; gorczyca 34—37.

Artykuły pastewne i inne:

Makuch lniany 23.00—23.25; rzepakowy 20—20.25 słonecznikowy 40—42 proc. 22.75—23.25; śrut soja 24.50 — 25.00; wytłoki suszone 8.— — 8.50; ziemniaki fabr. za kg % franco fabr. 0,16,5—0.17; płatki ziemniaczane 15.75—16.25; słoma żyt. pras. 7,75—8,—; siano nadnoteckie luzem 8.75—9.75; prasowane 9,50—10,50.

Ogólne usposobienie spokojne.

DEFICYTY MĘŻA I ŻONY.

Na dworze elektora heskiego w XVIII wieku odbywało się raz wielkie przyjęcie. Wśród gości byli oczywiście wszyscy ministrowie z małżonkami. Żona ministra skarbu była znana ze swej niezwykłej szczupłości i braku kobiecego wdzięku, ponadto przyszła na to przyjęcie w sukni z bardzo głębokim dekoltem. Wówczas powiedział elektor złośliwie do swoich gości:

— Tak samo przychodzi tutaj zawsze jej mąż: z niepokrytym deficytem!



Rozpaczliwa sytuacja.

DLACZEGO DROŻSZY?

— Ile więc chce pan za swego kota?

— Pięćdziesiąt złotych.

— Zdaje mi się, że wczoraj wymieniał pan tylko sumę trzydziestu złotych...

— Tak, ale wczoraj kot zjadł naszego kanarka.

INSTRUKCJA DYPLOMATYCZNA Z KOWNA.

Prezydent Smetona, wysyłając ostatnio ministra spraw zagranicznych na konferencję Ligi Narodów w Genewie, rzekł do niego.

— Wasza Ekscelencja niech nie zapomina, iż będzie przemawiała w imieniu 1260 bagnetów, 420 szabel i czterech czołgów bohaterskiej armii litewskiej.

(„Mucha").

JUŻ NIE MA MIEJSCA.

— Grywa pani wciąż jeszcze z mężem na cztery ręce?

— Nie.

— Dlaczego?

— Tak w ostatnich czasach utył, że oprócz niego, druga osoba nie mieści się przy pianinie. („Mucha").

Na fali plotki politycznej

KONSERWATYŚCI TEŻ UTWORZĄ PARTIĘ

Od tygodnia krążą po stolicy uporczywe pogłoski, że konserwatyści przystąpią niebawem do utworzenia własnego nowego stronnictwa. Na jego czele nie stanie jednak Radziwiłł, lecz jeden z młodych działaczy tego obozu, który zajmował stanowisko w dyplomacji. Organizatorzy stronnictwa liczą na poparcie przede wszystkim sfer rolniczych. O ile prowadzone dotychczas rozmowy dopiszą, inauguracji stronnictwa spodziewać się należy koło Nowego Roku. Na rozmowy wykorzystane będą tegoroczne święta Bożego Narodzenia.

NAJNOWSZY WRÓG STR. PRACY

Po pierwszym wiecu publicznym „Falangi" w Warszawie, który miał przebieg burzliwy, ulice stolicy w śródmieściu stały się w bieżącym tygodniu widownią masowego kolportażu tygodnika „Falanga". Grupy kolporterów łącznie z „oddziałami ochronnymi" dochodzą do 30—40 osób. Prócz tego prowadzi się pojedyńczy kolportaż.

Ta prawdziwie komediancka „działalność" „Falangi" zaniepokoiła mocno Str. Pracy, którego organy wystąpiły z ostrym atakiem na „bubków" i „smarkaczy" „Obrona Ludu" pisze tak o nich w artykule p. t. „Chamy idą!" — upatrując w „falangistach" głównych wrogów wolności i demokracji.

Z ruchu wydawniczego

12-stronicowy nr. 50 „WIADOMOŚCI LITERACKICH" poświęcony jest w znacznej części pamięci Zbigniewa Uniłowskiego. Składają się nań fragmenty i plan t. II „Dwudziestu lat życia" oraz artykuły i wspomnienia następujących pisarzy: Miłosz, Karpiński, Parandowski, M. Hemar, Breza, Dołęga-Mostowicz, Hulka-Laskowski, Krzywicka, Rogóż, Rogowicz, Iwaszkiewicz, Pomirowski, Kubacki, Breiter, Nowaczyński, Gombrowicz, Wittlin, Minkiewicz Broniewski, St. R. Dobrowolski, Wanda Melcer. Poza tym w numerze uwagi Maliniaka na temat niemieckich roszczeń kolonialnych, przegląd nowości zagranicznych przez Quidama, kronika tygodniowa i recenzje teatralne Słonimskiego, kronika życia umysłowego pióra Brucza, recenzje Wallisa z wystawy, humor, satyra, „Camera obscura".

Ukazał się z druku nr. 55 „PROSTO Z MOSTU", który przynosi na czele artykuł Jana Dobraczyńskiego p. t. Maritain na pograniczu herezji, dalszy reportaż Jerzego Ostrowskiego z cyklu „Widły Sanu i Wisły" p. t. „Nerwy i tętnice", artykuł Jerzego Walldorfa z jego wrażeń włoskich p. t. „D'Annunzio-Marinetti", szkic Eugeniusza Byrskiego „Pochwała filmu francuskiego", polemika J. Birkenmajera z prof. Brucknerem o autorstwie „Bogarodzicy", artykuł A. Łaszowskiego „Podwiozę go kawałek", wiersz J. Pietrkiewicza „Nuty miłości", felietony, recencje i aktualia.

Wiadomości gospodarcze

KREDYT DLA SADOWNIKÓW NA ZAKUPY DRZEWEK OWOCOWYCH

Wobec zainteresowania sfer rolniczych, a szczególnie drobnego rolnictwa sadownictwem, Państwowy Bank Rolny, jak się dowiadujemy uruchomił wzorem lat ubiegłych kredyt na zakup drzewek owocowych, spłacany w okresie 4-ch lat w ratach półrocznych, przy czym termin płatności pierwszej raty przypada po upływie półtora roku od chwili realizacji pożyczki. Oprocentowanie tych pożyczek wynosi obecnie 7½% w stosunku rocznym.

Ponieważ przeznaczeniem akcji kredytowej jest popieranie rozwoju sadownictwa w kierunku handlowym, przeto Państwowy Bank Rolny udziela kredytów tylko tym rolnikom, którzy mają zamiar założyć sad na obszarze minimum pół ha.

Na zabezpieczenie udzielanych pożyczek przyjmuje Bank weksle z wystawienia pożyczkobiorców z żyrami dwóch osób majątkowo odpowiedzialnych, lub weksle bez żyr z cesją na Cukrownię względnie Dyrekcję Monopolu Tytoniowego, względnie przy większych kwotach zamiast żyr na wekslu może jako dodatkowa gwarancja służyć hipoteka kaucyjna.

Wnioski o pożyczki na zakup drzewek owocowych należy składać za pośrednictwem Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

Zaznaczyć należy, że Państwowy Bank Rolny Oddział w Grudziądzu udziela kredytów tym jedynie rolnikom, którzy z dotychczasowych zobowiązań wobec Banku wywiązują się należycie

Celowym byłoby, aby organizacje rolnicze rozszerzały propagandę w kierunku zainteresowania rolników, szczególnie drobnych, kredytem na zakładanie sadów handlowych, zwłaszcza, że rozwój sadownictwa w kraju będzie jedną z podwalin nie tylko dla podniesienia dochodowości i kultury wsi, ale jednocześnie przyczyni się do poprawy bilansu handlowego kraju.



Mały samochód.

Zostawiłem tutaj samochód z tym płaszczem — a teraz wóz zginął.

— Policjant: A czy pan wytrząsnął ten płaszcz dokładnie?

ŻYCZLIWOŚĆ.

Poeta: — Nie wiem, co zrobić: czy spalić moje poezje, czy też dać je do druku?

Przyjaciel: — Pierwszy pomysł jest zawsze najlepszy!



NA EKRANIE TYGODNIA

Przynajmniej raz jeden do roku szary człowiek będzie miał pełną i zupełną satysfakcję, bo z kwestą na Pomoc Zimową Bezrobotnym (piszę „bezrobotnym" przez wielkie „B", gdyż i bezrobocie jest wielkie), wyruszą na ulice najwyżsi dygnitarze, najznamienitsi notable życia samorządowego, najznakomitsi luminarze, świeczniki i kandelabry społeczne. Arystokracja, demokracja, plutokracja, biurokracja — słowem sam cymes społeczny.

Szary i popielaty przechodzień ulicy będzie triumfował, bo podotąd to on wycierał przedpokoje biur. urzędów, instytucyj w oczekiwaniu na załatwienie sprawy. Teraz do Niego będzie się przychodziło, teraz Szary człowiek będzie sam załatwiał sprawy i ujęty ambicją, pokaże, jak to się sprawy społeczne załatwia.

Nie pozwoli dostojnikom, dygnitarzom, wielmożom na siebie czekać. Podsuną mu puszkę pod nos, a on, nie zadzierając wysoko nosa, od ręki referat miłosierdzia załatwi. Wyjmie z sakiewki grosz, dwa, dziesięć, sto i tysiąc, by w poczuciu swej obywatelskiej godności spełnić jeden ze szczytowych obywatelskich obowiązków.

Nareszcie raz góra przyjdzie do Mahometa. Ale tę uwagę rzucam mimochodem i mimobiegiem, bez uszczypliwej ironii, bez złośliwego sarkazmu, bo czego się to nie robi dla wielkiego Milosierdzia.

I czego to się nie robi dla świętego spokoju. Będziemy mieli na świecie spokój, nie będzie wojny.

Z czego wnioskuję? A no z tego, że statystyka ruchu ludności miasta Tczewa sygnalizuje, iż miesiąc listopad wykazał w rubryce urodzeń znaczną nadwyżkę płci pięknej nad płcią obrzydliwą, a to jest niechybnym prognostykiem na przyszłość, że wojny nie będzie.

I racja, zażywamy świętego spokoju. W Chinach jest tylko ekspedycja karna i zbrojny konflikt, a w Hiszpanii gen. Franco opublikował, że już po wojnie, że się skończyła.

Pacyfizm zatriumfował na całej linii. Nie ma już wojny, jest tylko... krwawy pokój. Do wojny prawdziwej gruntownie się glob ziemski przysposabia, pomimo pacyfizmu sławetnego miasta Tczewa, który faworyzuje urodzenia płci nadobnej.

I; aczej jest w państwach totalnych, choćby w Niemczech. Tam dla celów wojny pracuje nie tylko Krupp, ale każda rodzina, każda organizacja społeczna, każda instytucja.

Taka np. fabryka margaryny w Elber feldzie wywiesiła w biurach swych i w ubikacjach fabrycznych specjalny regulamin populacyjny. Każdy robotnik zobowiązuje się, że się ożeni i że mieć będzie przynajmniej dwoje dzieci, jakby to tylko od najsumienniejszego robotnika zależało. Czyż nie nonsens?!

Czego to już kapitalizm nie wymaga od świata pracy.

Kto się do tego nie zastosuje, będzie w Hitlerii chyba okrzyczany komunistą, przy czym zwolnią go z pracy, z posady. To wszystko naprawdę zdumiewające.

Naród, który nie ma czym wyżywić swej ludności, nawoływa do akcji populacyjnej, by następnie tych wszystkich głodomorów i idiotów, urodzonych w ciężkich życiowo warunkach poddać sterylizacji.

Błędne koło absurdu.

Wkrótce jednak i u nas będzie obowiązywała ustawa, dotycząca poprawy rasy. Przynajmniej o to się stara Towarzystwo Eugeniczne. Według tego, słusznego zresztą projektu, przymusowej sterylizacji podlegałby przestępcy seksualni i umysłowo chorzy.

Wniósłbym maciupeńką poprawkę, raczej aneks do projektu: Przymusowej sterylizacji politycznej powinni podlegać wszyscy ci, którzy noszą się z zamiarem założenia nowej partii. Bo to również przecież obłęd.

A związek kanalizacyjny powinien wystąpić z projektem, który tylko poprzeć by należało, ażeby skanalizować całe nasze życie zbiorowe w sferze stosunków ludzkich, gdyż tyle łajdactwa, oszczerstwa, kalumnii, potwarzy jeszcze się nigdy, co dotychczas nie spiętrzyło. Uczynił sie formalny zator tak dalece, że wszystkie studnie i.. studnickie arterie zostały zapaskudzone.

Życie byłoby beznadziejnie ponure, gdyby zarazem nie było tak gruntownie zabawne.

Książę Michał Radziwiłł zgolił rudą brodę na życzenie, czy rozkaz swej narzeczonej p. Suchestow. I podobno tej sterylizacji zarostu książęcia nikt przed nią nie mógł dokonać. Książę równie był zakochany w swej rudej, dobrze pielęgnowanej brodzie, jak i w swej semickiej ulubienicy. Książę był po prostu fanatykiem swej brody tak dalece, że klął się na nią, a nie na brodę Mahometa.

I teraz dopiero wylazło, że nie Żydzi nami rządzą, ale Esterki, Judyty. Jedna z nich osidliła Kazimierza Wielkiego, druga ścięła głowę Holofernesowi. P. Suchestow zadowoliła się narazie brodą, bo głowę książę pan dawno już stracił.

Takie są dzisiejsze dziewczęta z Nowolipek i z Nalewek.

To, cośmy widzieli w kinie, było zwykłym elektro-pucem Gojawiczyńskiej dla sentymentalnych gojów.

A propos film polsko-mniejszościowy. (O polskim filmie dotąd mowy jeszcze nie ma).

Czyście Państwo nie zauważyli, że wogóle nie ma filmu produkcji krajowej, w którymby nie było realistyczne wyreżyserowanej sceny pijaństwa? Ja nie widziałem.

Dawniej nie było filmu bez ułana, stajni i Smosarskiej, dziś bez etykiety Monopolu Spirytusowego. Od filmów polskich zdaleka zalatuje alkoholem.

Jeśli to propaganda dla Monopolu, to chytra, a jeśli propaganda na zewnątrz, to chytrze złośliwa i szkodliwa.

Już wolę Smosarską.

Na Madagaskar z Żydami. Niech św. Mikołaj przyniesie nam w podarunku pełne torby biletów kolejowych z Orbisu. Już będziemy wiedzieli, co z tym podarunkiem zrobić. Obdarujemy nimi wszystkich żydowinów z życzeniem „A gite Reise"! L. S.

Tragiczny zgon woźnicy

Na szosie ze Świecia do Przysieka wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, zakończony śmiercią woźnicy. Rolnik Stanisław Pastewski wracał do domu wozem, naładowanym wytłokami z cukrowni i popędzając konie szedł obok wozu. Podczas wymijania furmanki, jadącej od Świecia, zatoczył się i upadł, dostając się następnie pod koła własnego wozu, które przeszły mu przez głowę. Pastewski zmarł na miejscu. Jak stwierdzono — denat był w stanie nietrzeźwym, co spowodowało jego obalenie się pod wóz.

Już tysiąc ton ziemniaków zebrano na Pomoc Zimową

Powiaty chełmiński, świecki i chojnicki — na czele zbiórki

Zbiórka ziemniaków na Pomoc Zimową na terenie Pomorza została już częściowo ukończona.

Dotychczasowe jej wyniki dały około 1000 ton.

Najlepsze rezultaty osiągnęły powiaty: chełmiński (gdzie zebrano przeszło 130 ton), świecki — 125 ton i chojnicki — 125 ton. Część ziemniaków, pozostałą po pokryciu potrzeb własnego terenu, komitety powiatowe przeznaczyły na zasilenie terenów deficytowych, t. j. przede wszystkim miast o największym nasileniu bezrobocia.

I tak do dnia 30 listopada br. wysłano:

do Gdyni	113.38 ton	
„ Grudziądza	181.29	„
„ Torunia	30.4	„
„ Czerska	110.2	„
„ Chełmży	10	„

przy czym Chełmża zasilona zostanie dodatkowo przez powiat toruński.

Zbiórka zadeklarowanych ziemniaków, wstrzymana okresowymi, nieprzyjaznymi warunkami atmosferycznymi (opady, mrozy), odbywa się jeszcze w powiatach: chełmińskim, chojnickim, działdowskim, grudziądzkim, kartuskim, lubawskim, tczewskim, toruńskim i wąbrzeskim.

Ostateczne jej rezultaty przewiduje się na 1.500 ton.

„Jaron" sprzedany na licytacji w Estonii

Głośny z powodu niezwykłych perypetyj w porcie gdyńskim statek „Jaron" zakończył swoją awanturniczą przeszłość. Donoszą nam, że „Jaron" został sprzedany w jednym z portów w Estonii na licytacji.

Jak wiadomo, kapitan „Jaronu" podczas pobytu w porcie gdyńskim, pozostawił właściciela ładunku na brzegu, a sam popłynął z towarem na pełne morze.

Przesadne wieści o awarii „Orion"

Wobec nieścisłych i przesadzonych informacyj jakie się ukazały ostatnio w prasie na temat awarii mv. „Orion", właściciel tego statku p. Komarnicki, po powrocie do kraju podaje następujące wiadomość. W dn. 17 listopada wymieniony statek wszedł pod żaglami na rzekę Tyne, gdzie bezpiecznie stanął na kotwicy.

Po pewnym czasie statek został wzięty na hol przez jedną z holowniczych firm portu, celem doprowadzenia statku do Albert Edward Dock, gdzie miał się odbyć wyładunek. W czasie holowania z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, lina zostala odczepiona przez holownik, wskutek tego „Orion" zniesiony wiatrem oparł się bokiem na mieliźnie. Znajdujący się obok drugi holownik tego samego towarzystwa podał swój hol i doprowadził statek do miejsca przeznaczenia, żądając jednak specjalnego wynagrodzenia w wysokości 300 funtów angielskich za ściągnięcie z mielizny. Z uwagi, iż ten drugi holownik należał do tego samego towarzystwa holowniczego, pretensja powyższa wydaje się nieuzasadniona. To też kapitan statku „Orion" wystąpił z wzajemną pretensją, o nieznaczne zresztą uszkodzenie statku, jakie wynikło z powyższych manipulacyj. Spór ten rozstrzygną odnośne władze angielskie.

Tępienie hitleryzmu w Austrii

Wiedeń. Sąd wiedeński skazał wczoraj 8 narodowych socjalistów za działalność antypaństwową na karę więzienia od 6 tygodni do 2 miesięcy.

Z życia kolejarzy

Właściwy człowiek, na właściwym miejscu i odpowiednio uposażony

Jest to zasada, przestrzeganie której stanowi niezbędny warunek prawidłowego funkcjonowania każdego przedsiębiorstwa, lub instytucji. Pierwsze wymaganie — właściwy człowiek na właściwym miejscu — znajduje zastosowanie w naszym kolejnictwie o tyle, o ile posiada ono odpowiedni personel dla obsadzenia poszczególnych stanowisk. Natomiast drugi warunek, dotyczący opłacania pracowników kolejowych odpowiednio do pełnionych przez nich funkcyj, pozostawia niestety wiele do życzenia.

Jest mianowicie bardzo znaczna część kolejarzy, którzy pełnią służbę na samodzielnych i odpowiedzialnych stanowiskach, posiadając przy tym niskie uposażenie, kilka a nawet kilkanaście lat w grupach uposażenia niższych od przewidzianych etatem dla tych stanowisk. Istnieje poza tym znaczny odsetek pracowników stałych, pełniących również służbę na samodzielnych stanowiskach, którzy nie mogą doczekać się przyjęcia ich na etat. To też można zaobserwować częste wypadki, gdy podwładny posiada wyższą grupę uposażenia od swego przełożonego, co nie leży bynajmniej w interesach służby, gdyż staje się niekiedy powodem wykroczeń przeciw subordynacji.

Podobny nienormalny stan rzeczy mógł być poniekąd tolerowany w pierwszych latach po przejęciu przez nas kolei od zaborców, gdy musieliśmy od pod staw tworzyć cały aparat administracyjny, jak również w okresie kryzysu na skutek wstrzymania awansów ze względów oszczędnościowych.

Obecnie natomiast, po dwudziestu prawie latach istnienia naszego kolejnictwa, czas najwyższy, by przytoczona w nagłówku zasada znalazła w pełni zastosowanie na naszych kolejach, tym bardziej że po przeżytym kryzysie, powracamy do normalnych warunków ekonomicznych.

To też należy się spodziewać, że przewidywane na 1 stycznia przyszłego roku awanse, będą pierwszym etapem na drodze do stopniowego osiągnięcia przez pracowników kolejowych grup uposażenia, przewidzianych etatami dla zajmowanych przez nich stanowisk.



— **Nabożeństwo prawosławne.** W niedzielę 5 bm. o godz. 18 w kościele na Nowym Rynku odbędzie się nabożeństwo (Wsienoszcznaja). Nazajutrz dnia 6 bm. z okazji św. Mikołaja o godzinie 9,30 msza św.

— **Zarząd koła Marynarzy Rez. przy Związku Rezerwistów** w Toruniu podaje do wiadomości członków koła, że zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę 4 b. m. o godz. 18 w świetlicy Federacji P. Z. O. O. przy ul. Podmurnej 78. Ze względu na ważność obrad przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd

— **Ofiara na ubogich.** Zamiast kwiatów z okazji srebrnych godów małżeńskich prof. Zygm. Moczyńskich — prof. T. Kandybowie złożyli w administracji naszego wydawnictwa kwotę 5 zł. (pięć zł.) na ubogich Tow. św. Wincentego a Paulo.

— **Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo przy bazylice św. Jana w Toruniu** urządziło w niedzielę, dnia 21 listopada br. w salach Domu Katolickiego przy ul. Łaziennej wentę na rzecz ubogich parafii. Wszystkim ofiarodawcom, którzy hojnie przyczynili się do urządzenia tak wspaniałego bufetu i loterii fantowej, czy to datkiem pieniężnym, darem do bufetu lub fantem do loterii oraz wszystkim miłym gościom w imieniu naszych ubogich składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać!" — Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo przy bazylice św. Jana w Toruniu.

— **Remont śniadalni.** Znana powszechnie restauracja firmy Jan Grelewicz przy Rynku Staromiejskim przeprowadziła remont śniadalni i przygotowała specjalne dania dla smakoszy na dzień dzisiejszy. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu w dzisiejszym numerze naszego pisma.

— **Kradzież płaszcza.** Jagoda Konstancja, zam. w Toruniu przy ul. Bydgoskiej nr. 114 — zgłosiła w komis. III P. P., że dnia 1 bm. skradziono na szkodę jej córki Janiny z szatni szkoły powszechnej nr. 9 przy ul. Sienkiewicza — płaszcz granatowy, wartości 50 złotych.

— **Kradzież garderoby.** Przybyłek Stanisław, zam. w Brąchnówku, pow. toruńskim — zgłosił na posterunku P. P. w Chełmży o kradzieży różnej garderoby z mieszkania robotników sezonowych, wart. około 190 zł.

— **Kradzież na barce wiślanej.** Nuszkowski Maks, szyper z barki „Leokadia", zam. w Gdańsku przy ul. Reitbahn 3 — zgłosił w komis. I P. P., że dnia 4. 11. rb. skradziono podczas postoju w Toruniu z barki — 3 bloki żelazne, wart. 55 zł.

— **Kronika policyjna.** Przytrzymany został Majewski Władysław, lat 18, zam. w Chełmży jako poszukiwany przez zakład wychowawczy w Wejherowie.

Zajęto 1 monetę 10 zł fałszywą, którą usiłował wpłacić za zakupiony towar Lewandowski, lat 15 w restauracji p. Sawickiego Józefa, przy ul. Grudziądzkiej 97. Monetę zajęto.

Dnia 2 bm. spisano 24 doniesień za wykroczenia drogowe, 5 za zakłócenie spokoju publicznego, 6 za przekr. przep. pol. admin., 1 za przekr. godzin handlowych, 1 za przekr. przep. meldunkowych i ukarano 29 osób mandatym doraźnym.

Dnia 3 bm. spisano 2 donies. za wykr. drogowe, 2 za przekr. przep. pol. admin. i ukarano 12 osób mandatem doraźnym za wykroczenia drogowe.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Sprawozdanie z dnia 3. 12. 1937 r.

Urodzenia: kupiec Alfons Sauer — córka Barbara; stolarz Władysław Jaworski — syn Edward; robotnik Władysław Kilkowski — syn Klemens; robotnik Wawrzyniec Kwiatkowski — córka Krystyna; kupiec Franciszek Freining — syn Piotr; rzeźnik Jan Kozłowski — syn Włodzimierz; ślusarz Władysław Piechocki — syn Ryszard.

Ślubów: nie zawarto.

Zgony: Józefa Piekarczyk z d. Mikuła, Sienkiewicza 36, lat 77; Ryszard Laszkiewicz, Mostowa 15, 2 miesiące.

Dzień w Toruniu



Sobota-Niedziela, dnia 4-5 grudnia

Gawędy

Czytelnicy z przed wywieszki

Wszyscy Czytelnicy są nam, oczywiście, bardzo bliscy i mili...

Administracja jak tylko może najlepiej troszczy się o tych, których „uwieczniono" w kartotekach, na liście prenumeraty płatnej, dba usilnie o to, by żaden z nich nie został pominięty przy wystawianiu kwitów abonamentowych, płatnych każdego pierwszego, głęboko do serca bierze sobie wszystkie życzenia i — nie daj Boże — żale czytelników.

Redakcja ze swej strony i wszyscy ludzie pióra w jej gronie — wysoko cenią sobie względy Czytelników, z którymi częściej, bo nie tylko raz w miesiącu, jak Administracja, lecz co dnia, są w bliskim kontakcie. Często kontakt ten jest bezpośredni i bardziej bliski: Czytelnicy drogą korespondencji, rozmów telefonicznych lub osobiście węzły współżycia z redakcją zacieśniają.

Dziś jednak mili Czytelnicy, nie o Was, znanych z codziennej wymiany myśli, chcę mówić...

Jest jeszcze jedna kategoria naszych Czytelników, również bardzo miłych, chociaż... nieznanych.

To nasi wierni Czytelnicy zza okna.

Ci, którzy codzień od rana do nocy stają przed wywieszką i w przerwie pomiędzy przemarszem z pracy do domu, lub z domu do pracy— rzucą okiem na rozwieszone szpalty gazety.

Niektórzy z nich łowią w pośpiechu same tylko tytuły ostatnich wiadomości. Inni znowu, bardziej w czas zasobni, przeglądają gazetę od deski do deski. Niekiedy w gromadzie ktoś czyta gazetę półgłosem, a później dzieli się ciekawszymi wiadomościami z kimś innym, obok stojącym.

Są i tacy, którzy godzinami przed wywieszką sterczą wytrwale. Oczy tych często błądzą po rubrykach ogłoszeń drobnych..

To ci — bardzo mili, choć tak biedni — bez pracy...

Czytelnicy zza szyby są zawsze wierni. Deszcz, zimno ich z przed wywieszki odstraszyć nie jest w stanie.

Chociaż nieznani, nie zapisani w kartotece, wy Czytelnicy zza szyby, jesteście nam bardzo bliscy.

Wy z największą niecierpliwością oczekujecie pojawienia się nowego numeru i wy, jako pierwsi naszą skromną pracę codzień oceniacie... (C z e k).

10-lecie KSM na Mokrem

Mokrzański oddział KSM obchodzić będzie jutro, w niedzielę, 5 bm. uroczystość 10-lecia swego istnienia. Będzie to święto nie tylko jednego oddziału, ale całej młodzieży KSM Torunia. W zrozumieniu szczytnych ideałów owej najmłodszej organizacji Akcji Katolickiej oraz aby zadokumentować sympatie dla KSM przyrzekli wziąć udział w tym święcie przedstawiciele władz z panem starostą Bruniewskim na czele. W uroczystości tej wezmą udział oddziały młodzieży żeńskiej i męskiej z pod znaku KSM z Torunia, Chełmży, Wąbrzeźna, Kowalewa i dalszych okolic. Społeczeństwo ujrzy wysiłki i trud włożony dla wychowania bojowego katolika, dobrego żołnierza armii polskiej i sumiennego obywatela Państwa.

Załopocą sztandary wszystkich organizacyj młodzieżowych najpierw przy podniesieniu bandery na placu przed Ogniskiem KSM Mokre o godz. 8,20. Przy dźwiękach orkiestry KPW pójdą ulicami do kościoła Chrystusa Króla. Uroczyste nabożeństwo celebrować będzie ks. kanonik Kozłowski. Generalny sekretarz KSM na diecezję chełm. ks. Gajdus wygłosi okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie na ul. Kościuszki przejdą karne szeregi w pięknej defiladzie, po czym uroczysta akademia w Ognisku dopełni programu tej uroczystości.

A więc wszyscy spieszmy w niedzielę na Mokre.

Harcerska wystawa robót kobiecych połączona z pokazem gotowania elektrycznego

W życiu harcerstwa w latach ostatnich zaznacza się wybitnie dążność do usamodzielnienia gospodarczego. Powstają domy, sanatoria, gospodarstwa rolne. Każda z drużyn na swoim szczupłym terenie stara się również wyrobić w swych druhnach zmysł praktyczny i dać im pewne przeszkolenie gospodarcze. Używa się ku temu metody harcerskiej, polegającej na osiąganiu „sprawności" w zakresie zajęć domowych, hafciarstwa, włóczkarstwa, szycia, zdobnictwa itp.

VII Drużyna Harcerek im. Marii Konopnickiej w Toruniu organizuje w czasie od 5—12 grudnia 1937 r. w Domu Społecznym III p. **„Harcerską wystawę sprawnościową robót kobiecych".**

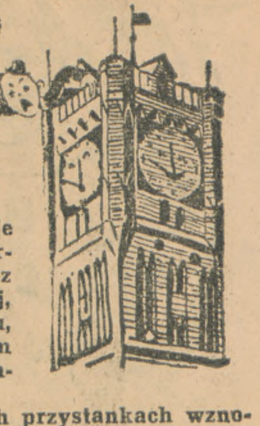
Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się 5 bm. o godz. 11. Wystawę zwiedzać można codziennie w godz. od 16—20 w niedzielę i święta od godz. 10—13 i od 15—20. Na wystawie odbędą się również pokazy gotowania elektrycznością tylko w dni świąteczne, tj. 5, 8, 12. XII. od godz. 12—13 i od 16—17 pokazy pieczenia

Największa śpiewaczka Europy po raz pierwszy na ekranie



Światu filmowemu przybyła nowa wielka gwiazda. Jest nią czarująca Erna Sack. Młoda ta artystka ledwo dała się poznać, a już okryła światową kinematografię nowym wielkim triumfem tworząc przy udziale znakomitego zespołu aktorskiego przepiękny film wiedeński o miłości, sławie i zazdrości p. t. „Gwiazda Riviery". Film, który przemówi do każdego najpiękniejszym językiem miłości. Przed oczyma widza przesuwają się widoki najpiękniejszych zakątków Europy (przepiękna Riviera). Najpiękniejsze kobiety Wiednia wzbudzą zachwyt u wszystkich. Głównym tłem filmu to gigantyczna gonitwa trzech pięknych kobiet za jednym urodziwym hrabią. Podziwiać tu będziemy wielkie sceny poświęceń z jednej i z drugiej strony. Wzruszy nas piękna gra urodziwego hrabiego, którego rolę odtwarza tu słynny Karol Schönböck. W imię wielkiej miłości zamierza poświęcić nawet swe własne życie. Czy naprawdę to uczyni? Zapewnie jeszcze żywo tkwią nam wszystkim w pamięci wspaniałe kreacje z filmu „Szesnastolatka". Wypada tylko zaznaczyć, iż wzruszające sceny poświęceń w imię wielkiej miłości oraz czarujące melodie dają maximum wrażeń pozostających na długo w pamięci u widzów. A zatem wszystkich miłośników prawdziwie pięknego filmu zaprasza na swój następny program kino „Świt".

Z ratuszowej wieży



Nowe słupy

Toruń się europeizuje nie tylko przez kawiarnię Europa, ale i przez cały szereg inwestycyj, które dodadzą miastu, specjalnie tramwajom wielkomiejskiego splendoru.

Przy tramwajowych przystankach wznoszą się reklamowe słupy orientacyjne.

Na słupach tych będą reklamy (tak przypuszczam!) w rodzaju: Żiletki Polo — świetnie golą... dokładniej niż Urząd Skarbowy.

Albo: Jedz rybę, będziesz zdrów, jak ryba. Lub: Jedz wieprzowinę, będziesz zdrów jak...

Fe, to nie po europejsku.

Ale jedno cobyśmy chcieli mieć po europejsku urządzone, to szybkość tramwaju do dworca Przedmieście, bo jak dotychczas:

„Czas ucieka, śmierć goni, a pasażera wieczność czeka".

Tylko pociąg goni. (es).

KALENDARZYK

Sobota, 4. 12. — Barbary.
Niedziela, 5. 12. — Sabby.
Poniedziałek, 6. 12. — Mikołaja.

KINA

Kino	Film
AS	*Dziewczęta z Nowolipek*
ŚWIT	*Ostatnia noc skazańca*
MARS	*Gdy kwitną bzy*
ARIA	*Tajemnica starego zamku i Mój pan mąż*

DYŻUR APTEK

W śródmieściu — pod Lwem — N. Rynek; na Bydgoskim Przedm. — św. Anny — ul. Mickiewicza; na Mokrem — pod Łabędziem — ul. Kościuszki; na Jakubskim — Nadwiślańska — ul. Lubicka.



REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota 4. 12. — „Gęsi i gąski" — godz. 20-ta.

Niedziela 5. 12. — „Zemsta" — godz. 16; „Gęsi i gąski" — godz. 20-ta.

Poniedziałek 6. 12. — „Leśniczanka Basia u króla Stasia" — godz. 17.

DZIŚ I JUTRO „GĘSI I GĄSKI" MICHAŁA BAŁUCKIEGO.

Dziś i jutro wieczorem wystawia Teatr Ziemi Pomorskiej przemiłą komedię M. Bałuckiego p. t. „Gęsi i gąski", która czci 100-letnią rocznicę urodzin tego zasłużonego komediopisarza.

Zebranie organizacyjne Społeczn. Komitetu Radiofonizacji Kraju

W dniu 7 bm. o godz. 12 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu odbędzie się zebranie organizacyjne Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Celem zebrania będzie powołanie do życia na terenie Pomorza Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w zasięgu Województwa dla zjednoczenia wszystkich działających na Pomorzu organizacyj zainteresowanych w rozwoju radiofonizacji celem przeprowadzenia szerokiej akcji radiofonizacji Pomorza.

Wielki Festival Mody i koncert-rewia solistów

oto największa atrakcja artystyczna tego rodzaju w Toruniu, która odbędzie się w w dniu 14 bm. godz. 20 w sali Teatru Ziemi Pomorskiej. Łaskawy udział biorą soliści scen warszawskich i poznańskich, a mianowicie:

Nina Grudzińska, primadonna Teatru Wielkiego i Wielkiej Rewii w Warszawie, wielokrotna królowa mody,

Leda Tarło, Wanda Szczepańska - Orzechowska,

Adam Raczkowski, znakomity **tenor,** Feliks Szczepański,

Zygmunt Mąkowski, konferansjer rewii oraz profesor **Marian Sauer,** akompaniament.

W Festivalu Mody udział biorą czołowe firmy stolicy i Torunia, które demonstrować będą ostatnie wspaniałe kreacje mód Paryża i Londynu. Całość zapowiada się jako impreza wysoce artystyczna. Czysty dochód z imprezy przeznacza się na cele harcerskie. Bliższe szczegóły wkrótce.

Z zebrania Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu

W czwartek odbyło się zebranie toruńskiej Korporacji Kupców Chrześcijańskich przy tak niezwykle licznym udziale członków, że wielu z nich nie mogąc dostać się na stosunkowo szczupłą salę obrad, w zebraniu uczestniczyło z przedsionka. Przewodniczący zebrania p. prezes Melerski zreferował szereg spraw korporacyjnych, m. in. sprawę handlu przedświątecznego.

Nie ustającą bolączką kupiectwa jest nielegalny handel domokrążny, na którym zresztą klientela nie tylko że nic nie zyskuje, lecz raczej traci nabywając lichy lub wybrakowany towar przy stosunkowo wysokim oprocentowaniu kredytu. Jak wywiedli niektórzy z mówców, domokrążca fatygę swą każe sowicie wynagradzać sobie, pomimo że wygórowanymi zarobkami z nikim się nie dzieli bo ani ze Skarbem Państwa ani samorządem. Omawiano też udział kupiectwa w akcji Pomocy Zimowej oraz sprawy podatkowe w związku ze zbliżającym się N. Rokiem i wykupem patentów.

Pod koniec zebrania poruszono obszernie sprawę p. Ginet-Wojnarowiczowej, do której to sprawy zabierało w dyskusji głos szereg członków Korporacji. Przy tej sposobności mówcy wysunęli inne bolączki, mające im utrudniać handel i wytwórczość.

Taksówka przejechała konia

Nieszczęśliwy wypadek na Alei 700-lecia

Wczoraj, w piątek w godzinach przed południowych na Alei 700-lecia wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł koń najechany przez taksówkę. Około godz. 8-ej wyjechał z Gazowni wóz, zaprzężony w parę koni, naładowany koksem, prowadzony przez woźnicę Gustowskiego Zygmunta. W chwili kiedy wóz mijał skrzyżowanie ulic tuż koło szklanego domku na przystanku tramwajowym nadjechała z kierunku miasta taksówka nr. 38. Szofer taksówki Siudowski Franciszek, by uniknąć zderzenia i minąć wóz, w ostatniej chwili skierował samochód w bok. Manewr ten nie udał się jednak, powodując najechanie konia. Jeden z koni doznał ciężkich obrażeń, łamiąc nogę. Konie natychmiast wyprzężono. Przybyły rakarz wskutek poważnych obrażeń konia dobił go na miejscu. Makabryczna ta scena zgromadziła licznych gapiów. Przyczyn najechania trudno w tej chwili dociec. Wykaże to niewątpliwie dochodzenie policji.

Wyścig Pomorza na ścigacz morski

Konto K. K. O. miasta Torunia nr. 15886

W porozumieniu z L. M. K. obwód Toruń, Redakcja „Dnia Pomorza" otwiera łańcuch ofiarności na rzecz budowy ścigacza morskiego. W wyścigu między innymi województwami, Pomorze musi stanąć pierwsze u mety. Łańcuch zapoczątkował ofiarą 10 zł p. prof. Emilian Moroz, wzywając z kolei p. płk. Matzenauera. Ofiary należy składać bądź w filii „Dnia Pomorza" Szeroka 42 I piętro, lub też wpłacać bezpośrednio na Konto 15.886 K. K. O. m. Torunia (Ratusz).

Jeszcze kilka słów o firmie „Futro"

Toruń, Szeroka 25

W związku z artykułem o firmie p. Marii Bohuszewiczowej zatytułowanym: „W ślepym zaułku rynku futrzarskiego" z prawdziwą przyjemnością uzupełniamy, że firma powyższa całkowicie uniezależniła się od wszelkiego pośrednictwa żydowskiego i zawsze sprowadzała towar z rąk hurtowników chrześcijan, CO STWIERDZILIŚMY OSOBIŚCIE NA PODSTAWIE PRZEDŁOŻONYCH NAM RACHUNKÓW. Tak więc futra z f-my „FUTRO" posiadają przy najwyższych gatunkach ceny niskie, a to ze względu na pomijanie kosztownego pośrednictwa i niezdrowej spekulacji sezonowej. Zwracamy uwagę P. T. Czytelników na ogłoszenia tejże firmy w numerach świątecznych, jak również na ceny i praktyczność takiego podarunku jakim jest ciepłe futrzane okrycie w przededniu zbliżającej się zimy.

Recital Chopinowski Henryka Sztompki

Zapowiedziany na wtorek dnia 7 bm. godz. 20.15 recital Chopinowski Henryka Sztompki będzie z pewnością wydarzeniem artystycznym niepowszedniej miary. Wielki talent pianistyczny, ulubionego ucznia Paderewskiego nie zawiedzie nadziei licznych wielbicieli i melomanów toruńskich. Żywe zainteresowanie sfer muzycznych stolicy Pomorza wtorkowym koncertem daje nam rękojmię, że nikogo nie zabraknie w sali koncertowej Konserwatorium w dniu 7 bm. Bilety nabywać można w przedsprzedaży w drogerii „Szady" Staromiejski Rynek 35 i w dzień koncertu przy kasie.

Referat propagandowo-prasowy LMK. obwód Toruń

Na posiedzeniu L. M. K. obwód Toruń, w dniu 1-go grudnia br. został powołany do życia referat propagandowo-prasowy obwodu L. M. K. Toruń. Zadaniem tegoż referatu jest szerzenie idei morskiej wogóle, ze specjalnym uwzględnieniem Pomorza i Obwodu Toruń.

Wszelkie zapotrzebowania na odczyty, pogadanki popularne i referaty opracowane przez fachowców należy kierować na ręce kierownika tejże sekcji p. red. Zdzisława Karr-Jaworskiego — Toruń Słowackiego 53 m. 2 tel. 14-09. Prośby o prelegentów należy wysyłać przynajmniej na tydzień przed terminem wygłoszenia odczytu.

30-lecie chrześcijańskiego składu optycznego firmy Franciszek Seidler

w Toruniu

Od 30 lat istnieje w Toruniu znany ze swej solidności specjalny skład przyrządów optycznych oraz artykułów chirurgicznych Firmy Franciszek Seidler, która została założona w roku 1907. Starzy toruniacy pamiętają początki firmy. Pod fachowym kierownictwem niestrudzonego właściciela firma rozwija się pomyślnie, mimo przeróżnych „kataklizmów", jak wojna, następnie inflacja. Zakład optyczny Franciszka Seidlera przenosi się w roku 1916 ze Staromiejskiego Rynku 4 (obecnie apteka) do nabytej na własność nieruchomości przy Rynku Staromiejskim 16, gdzie mieści się do dnia dzisiejszego. Po śmierci właściciela w roku 1926, skład optyczny przejmuje małżonka jego p. Władysława Seidlerowa, która zostaje nie tylko spadkobierczynią przedsiębiorstwa, ale również tradycyj kupieckich i dzięki swej sumienności oraz terminowych dostaw pozyskuje zaufanie nie tylko szerokiej publiczności, ale i władz, stając się dostawcą artykułów optycznych oraz utensylii dla pielęgnacji chorych dla różnych instytucyj, jak: Ubezpieczalni Społecznej, Dyrekcji Kolejowej i wojska. W [illegible] można [illegible] z całkowitym zaufaniem o jakość towaru w zakresie optyki: szkła, binokle, okulary starannie dobierane do wzroku klienta w myśl zasady „oczy to największy skarb człowieka", dalej przyrządy chirurgiczne, pasy brzuszne i przepuklinowe oraz pończochy gumowe niewidoczne w noszeniu, przepuszczające powietrze, niezastąpione przy żylakach u nóg itp. artykuły.

W roku bieżącym odkupiła p. Seidlerowa instytut optyczny od p. Gustawa Meyera przy ul. Żeglarskiej 25 i prowadzi go jako filię. W centrali przy Rynku Staromiejskim 16 znajduje się warsztat reparacyjny, uskuteczniający według życzeń klientów naprawy z zakresu optyki przez fachowca specjalistę. Przedsiębiorstwo p. Seidlerowej jako oparte na zdrowych i rzetelnych zasadach kupieckich, polecamy śmiało naszym P. T. Czytelnikom. Nadmieniamy, że firma pracuje bardzo sprawnie i obsługując nie tylko klientelę miasta Torunia, lecz również okolicę, także korespondencyjnie, nie narażając klienta na koszta podróży i stratę czasu. Z okazji 30-lecia istnienia firmy, życzymy jej dalszego powodzenia oraz pomyślnego rozwoju

Nasi artyści na Pomorzu

Inger Borchsenius art.-mal.

(es) Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych prof. Wacława Szczeblewskiego wykształciła spory zastęp młodych talentów, dając im podstawy do dalszej twórczości i studiów. To też nic dziwnego, że owocna działalność tej kulturalnej gdyńskiej placówki, która wkrótce będzie obchodzić swe 15-lecie, jest z najwyższą życzliwością traktowana przez miasto na czele z Komisarzem Rządu p. mgr. Sokołem, który udziela jej w pełni zasłużonego poparcia.

Jednym z talentów, wykrytych przez Szkołę, jest panna Inger Borchsenius, dziś już dojrzały talent malarski o wspaniałych perspektywach na przyszłość.

P. Borchsenius jest rodowitą Dunką, zamieszkałą na Pomorzu od wielu lat. Córka inżyniera Borchseniusa, urodzona w Kopenhadze, przybyła z ojcem do Polski i tu, w Grudziądzu ojciec jej miał fabryczkę manekinów. Gdy po zlikwidowaniu przedsiębiorstwa powstał projekt powrotu do kraju, p. Borchsenius, studiując już w szkole Sztuk Pięknych w Grudziądzu, nie chciała wyjechać z Pomorza, do którego ma wiele sentymentu, lecz przeniosła się wraz z Szkołą do Gdyni gdzie obecnie przebywa, rozwijając swe zdolności malarskie w kierunku portretowym.

Talent to wielokierunkowy. P. Borchsenius rzeźbi, modeluje, ma zamiłowanie do pejzażu, lecz nade wszystko wypowiada się w portrecie.

Wyczucie charakteru portretowanej osoby, obok uderzającego podobieństwa — oto cechy jej sztuki malarskiej.

Portrety p. Borchsenius są ozdobą najkulturalniejszych salonów na Pomorzu.

Jest posiadaczką wielu nagród i wyróżnień.

Kurs dla historyków sztuki regionu bałtyckiego w Sztokholmie

Szwedzki Instytut Bałtycki w Sztokholmie, na którego czele stoi dyrektor Muzeum Narodowego dr. Sigurd Curman, urządza kurs dla historyków sztuki regionu bałtyckiego od dnia 15 lutego do 15 maja 1938 roku.

Celem kursu będzie zapoznanie się uczonych z poszczególnych krajów bałtyckich z zabytkami sztuki w innych krajach tego regionu, nawiązanie do dawnych, niekiedy wspólnych tradycyj artystycznych, oraz wytyczenie form współpracy na przyszłość.

Do wzięcia udziału w kursie zostali zaproszeni przedstawiciele: Danii, Finlandii, Estonii, Litwy, Łotwy, Niemiec i Polski. Kierownictwo kursu objął znany szwedzki historyk sztuki prof. Johnny Roosval. Oprócz wykładów i dyskusyj naukowych, uczestnicy kursu zwiedzą najważniejsze zabytki sztuki w Szwecji.

Inicjatywa sztokholmskiego Instytutu Bałtyckiego niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia węzłów współpracy naukowej w zakresie historii sztuki wśród uczonych regionu bałtyckiego.

Obrona przeciwlotnicza w Londynie



Ostatnio przeprowadzono próby obrony przeciwlotniczej wśród angielskiego personelu kolejowego. — Na zdjęciu konduktor expressu angielskiego w masce przeciwgazowej.

Braki naszej floty handlowej

Powrót do statków małotonażowych - Prywatna inicjatywa morska za granicą - Zaufanie do przedsiębiorstw morskich

W pracy naszej na morzu jest niewątpliwie rzeczą wskazaną, abyśmy korzystali w jak najszerszej mierze z doświadczeń starych mocarstw morskich. Pozwoli to nam uniknąć wielu błędów jak i ułatwi wypełnić luki i braki naszej floty handlowej.

Olbrzymy morskie, grają w ogólnym tonażu światowej floty handlowej znikomą rolę. Mają one w większości wypadków przeznaczenie pasażerskie. W służbie towarowej spotyka się je jedynie na dalekich liniach jak np. „ryżowce", kursujące między Chinami a Europą, lub australijskie „zbożowce".

Do przewozu mieszanych ładunków drobnicowych w żegludze transatlantyckiej ostatnich lat utrzymał się tonaż 5—7000 ton, a w żegludze europejskiej 1 do 2000 ton. Obok tych statków, poważny odsetek floty światowej — to jednostki 300—500 tonowe.

W ostatnich latach nastąpił wogóle silny nawrót do floty małotonażowej. Przodują pod tym względem Holandia i państwa skandynawskie. W porcie gdyńskim coraz częściej można spotkać takie małe statki zagraniczne, które wypełniają lukę w naszej marynarce handlowej, jaką jest brak tego rodzaju tonażu.

Anglia zatrudnia obecnie w swej żegludze przybrzeżnej ok. 1.300 statków małotonażowych, przeważnie dość starych parowców, które zamienia dziś na motorowce. W 1935 r. Anglia posiadała 245 jednostek motorowych, Holandia — 505, Niemcy — 458. W 1937 r. Anglia posiada 266 takich jednostek, Holandia — 528 Niemcy — 512. Stocznie holenderskie, wyspecjalizowane w budowie tego rodzaju statków, wykańczają obecnie 50 motorowców tego tonażu, w całym zaś roku zeszłym wykonały tylko 10 takich jednostek.

W naszych warunkach zwrócenie uwagi armatorów i przedsiębiorców na te rzeczy rokowałoby pewne nadzieje odnośnie stoczni gdyńskiej.

Charakterystycznym jest, że flota małotonażowa rozwinęła się głównie w krajach o olbrzymim doświadczeniu morskim, tendencja ta jest więc chyba uzasadniona. Drugą ciekawą cechą jest, że statki małotonażowe znajdują się prawie w 100 proc. w rękach prywatnych z zupełnym pominięciem wielkich linij okrętowych. Jest to dowodem silnej inicjatywy prywatnej i wielkiego zaufania kapitału prywatnego do przedsiębiorstw morskich. U nas jednak niestety — ani jednego ani drugiego poza bardzo, bardzo nielicznymi wyjątkami — „na lekarstwo" nawet nie znajdzie.

Programy radiowe

Sobota, 4 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Gimnastyka. 6 40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8 10—11.15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11.40 Wiązanka instrumentalna — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13,00—15,30 Przerwa (patrz programy lokalne) 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Przygody Mikara Zapałki" w opracowaniu M. Sterbówny wg. Luigi Barzini (ze Lwowa). 16 15 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. Przy fortepianie Danuta Niemczyk. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Nasz program 18.00 Wiadomości sportowe. 18,10 Pogadanka społeczna 18,15 Szwedzkie pieśni ludowe — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Życie nie jest romansem" — parodia powieści dla dorastających panienek 21.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz refreniści. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11,40 Chopin i Liszt — płyty 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18 15 „O muzyce — wiadomości dla wszystkich" — II audycja „Skrzypce — ich historia i literatura" — w opracowaniu Lucjana Guttry, ilustracja muzyczna z płyt. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Tańczymy — płyty.

Niedziela, 5 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8 00 Sygnał czasu i pieśń „Bogurodzica". 8,05 Dziennik poranny. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.30 Pieśni ziemi wileńskiej. 9 00 Marszałek Piłsudski i Jego rodzinne strony — pogadanka Tadeusza Łopalewskiego. 9.15 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Po nabożeństwie ok. godz 10.30 Muzyka religijna — płyty. 11.00 Transmisja z Sierpca — z wystawy radiowej (reportaż) 11.30 Reportaż z życia 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Fragment otwarcia wystawy w Sierpcu. 13,10 „Dialog o potędze" — scena z „Popiołów" Stefana Żeromskiego, czyta Juliusz Osterwa. 13.30 Muzyka obiadowa W przerwie o godz. 14,00 Kanarki śpiewają do mikrofonu (z Torunia). 14.45 Audycja dla wsi 15.45 „Marszałek Piłsudski wychowawcą polskiej młodzieży" — odczyt dr. Piotra Dąbrowskiego, dla młodzieży. 16,00 Koncert solistów. 16,45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej 17,00 Mieczysław Karłowicz: Rapsodia litewska w wykonaniu Orkiestr P. R. 17,20 „Józef Piłsudski o swoim życiu" — fragmenty z Pism Marszałka wybrał i komentarzem powiązał prof. Henryk Mościcki. 18,00 „Od Warszawianki do I-ej Brygady" — melodie i pieśni bojowników o wolność. 19,00 „W cieniu wielkości" — rapsod poetycki z wierszy Kazimiery Iłłakowiczówny Muzyka Jana Maklakiewicza. 19.30 Słynni wirtuozi — VIII audycja — płyty. 20.35 Program na jutro. 20,40 Przegląd polityczny 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R. 21,15 „Święty Mikołaj w królestwie eteru" — lekka audycja w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego. 21,45 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki — III audycja w wykonaniu Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej. 22,05 Polskie tańce przed 50-ciu laty. 22 55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Muzyka — płyty 19,30 **„W jesienny wieczór" — II audycja poświęcona wspomnieniom o wielkich ludziach. 20,20 „Gawęda warmińska" — w opracowaniu Kuby spod Wartenborka.** 20,30 Program na jutro. 20,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Muzyka taneczna — płyty

Poniedziałek, 6 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7 15 Muzyka — płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 „Od warsztatu do warszatu": W wytwórni farb. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00—15,30 Przerwa (patrz programy lokalne) 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi Jerzy Kolaczkowski. 16,15 Śląska Kapela Ludowa pod dyr. Kazimierza Korczaka. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Roland Eoetvoes — znakomity fizyk" — odczyt wygłosi dr Zygmunt Mitera. 17.15 Koncert muzyki fińskiej (z okazji 20-ej rocznicy niepodległości Finlandii). 17.50 Pogadanka sportowa. 18,00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pieśniarz murzyński Turner Layton solo i w duecie — płyty 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19,30 „Dyskutujmy": Młodzi w poszukiwaniu autorytetu — dyskusja grupowa. 19,50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R 21,40 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz. 22,00 Arcydzieła muzyki symfonicznej — IV audycja. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz 14,00 **Wiadomości z Pomorza i parę informacji.** 18,10 Program na jutro. 18.15 **Pogadanka aktualna.** 18,25 Muzyka baletowa — płyty. 18,40 Lekcja języka polskiego z Katowic 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Serenady i kołysanki na dobranoc — płyty.

AUDYCJE RADIOWE W DNIU URODZIN PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI

5 grudnia — dzień urodzin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego jest obchodzony uroczyście w Polskim Radio.

Audycje tego dnia poświęcone wielkiemu Twórcy Odrodzonej Polski rozpocznie Wilno, o godzinie 8.30 pieśniami Ziemi Wileńskiej w wykonaniu chóru „Pro Arte" i chóru szkolnego Następnie Tadeusz Łopalewski mówić będzie o Marszałku Piłsudskim i jego rodzinnych stronach, a więc o Żułowie, o wielkim przywiązaniu Marszałka do ziemi, na której spędził swą młodość i nieustannej jego łączności za życia z tą ziemią.

O godz. 9.15 z Kaplicy w Ostrej Bramie, gdzie zwycięski Wódz dziękował Bogurodzicy za odzyskanie Wilna, transmitowane będzie uroczyste nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosi kapelan wileńskiego garnizonu ks. dr. P. Śledziowski

O godz. 15.45 odczyt dla młodzieży o Marszałku Piłsudskim, jako wychowawcy polskiej młodzieży, wygłosi dr. Piotr Dąbrowski.

Odcinek programowy między godz. 17,00 a 19,30 stanowić będzie pewnego rodzaju całość, zawierającą audycje ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski.

O godz 17,00 orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga odegra Rapsodię Litewską. Mieczysława Karłowicza, następnie o godz. 17,20 odczytane zostaną fragmenty z Pism Marszałka, w których mówi On o swoim życiu. Fragmenty wybrał i opatrzył komentarzami prof. Henryk Mościcki. O godz. 18 00 koncert p. t. „Od Warszawianki do I-szej Brygady" obejmuje melodie i pieśni bojowników o wolność. O godz. 19,00 nadany będzie Rapsod Poetycki, ułożony z wierszy złożą się na montaż o przejmującym wyrazie i liryczne i bohaterskie wiersze znakomitej poetki Kazimiery Iłłakowiczówny z muzyką Jana Makla kiewicza, p. t. „W cieniu wielkości"; tym razem mocnej linii dynamicznej

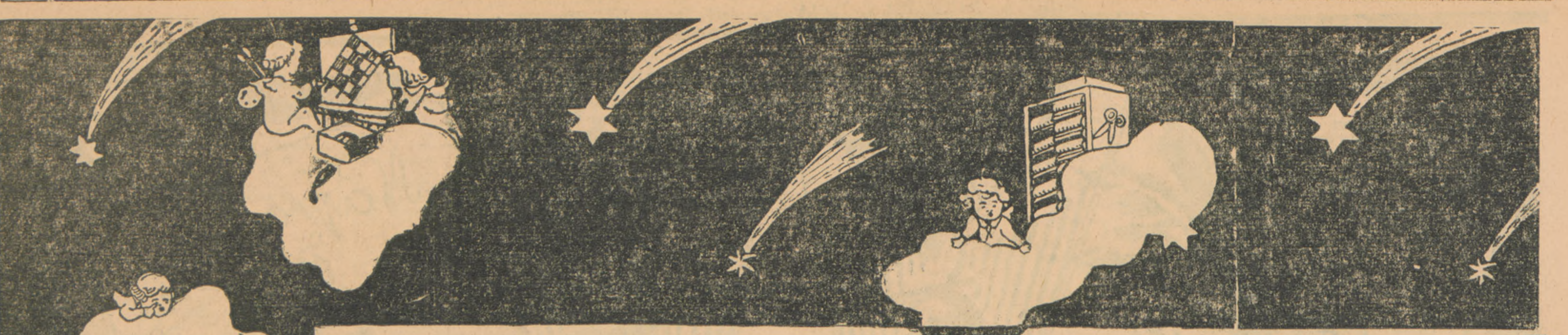
KANARKI ŚPIEWAJĄ W TORUNIU

W najbliższą niedzielę, około godz. 14.00 Rozgłośnia Pomorska transmitować będzie na wszystkie rozgłośsie „Koncert kanarków". Organizowane co pewien czas śpiewy ptaków przed mikrofonem wzbudzają szerokie zainteresowanie wśród radiosłuchaczy. które również towarzyszy niedzielnemu koncertowi kanarków.

„RAPSOD BOHATERSKI" NA FALI POMORSKIEJ

W związku z 70 rocznicą urodzin Marszałka Piłsudskiego. Rozgłośnia Pomorska nada audycję literacko - muzyczną na temat „Rapsod bohaterski". Audycja w opracowaniu Tadeusza Markowskiego zostanie nadana w niedzielę o godzinie 19,35 w ramach stałych słuchowisk znanych pod nazwą „W zimowy wieczór".


PRAKTYCZNE
Podarki świąteczne
NAJPIĘKNIEJSZE NOWOŚCI
wyjątkowo tanio
K. BIBIK
mistrz zegarmistrzowski
zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy
TORUŃ, STARY RYNEK 39
tel. 12-92
Najpradośniejszy
PODAREK świąteczny to PREZENT
ze znanej firmy bławatów
W. Kotliński
Toruń
SZEROKA 33
Wesołych Świąt
Podarkiem który uraduje każdego jest Futro
z f-my
M. BOHUSZEWICZ
Maria
ceny gwiazdk.
„FUTRO"
Szeroka 25-I. piętro
telef. 24-28
Piękne podarki świąteczne
POLECA
inż. A. GÓRSKI
TORUŃ, SZEROKA 13/15
Radia
żyrandole
sprzęty elektryczne
żarówki
Na święta
WINA-WÓDKI-LIKIERY
poleca
FR. KŁOPOCKI
TORUŃ-SZEROKA 25
asygnaty „kred. kupiecki"
25
1912 1937
PRAKTYCZNE
PODARKI GWIAZDKOWE
poleca
S. KAŁAMAJSKI
Podaruj uraduj!
czym?
praktyczne podarki
po cenach reklamowych znajdziesz
u
W. Grunerta
TORUŃ
SZEROKA 32
telef. 19-90
GORSETY
POŃCZOCHY
BIELIZNA
oto
najpraktyczniejsze podarki które poleca
Anna
BINIEK
Toruń
SZEROKA 27
R. BUGAJSKI



W. Korzeniewski Sp. Akc.

Telef. 1898. Grudziądz Rynek 22/24

Przygotowaliśmy tysiące podarków gwiazdkowych, zakup wobec tego szalenie ułatwiony, gdyż mamy wybór największy i ceny najniższe.

Poniżej kilka przykładów:

Konfekcja damska:

Płaszcze zimowe z kołn. futrz. od zł 38.—
Kurtki futrzane . . . . . . od zł 150.—
Futra damskie . . . . od zł 195.—
Suknie wełniane . . . . . . od zł 15.—
Szlafroczki ciepłe . . . . . od zł 8.50
Płaszczyki zimowe dziecięce od zł 16.—

Bielizna:

Koszulki dzienne białe . . . . od zł 0.98
„ lepsze z koronką . . od zł 1.15
„ kol. z haftem „Toledo“ od zł 2.20
„ nocne białe . . . . od zł 2.70
„ jedwabne bez błędów od zł 3.—
Komplety jedwabne . . . . . od zł ..25
Pasy podw. dla dziewcząt . . od zł 1.25
Gorseciki . . . . od zł 2—
Pasy biodr. damskie z gumą . od zł 3.60
Gorsety sznurowane . . . . . od zł 5.—
Szale wełniane damskie . . . od zł 1.65
„ „ męskie . . . . od zł 1.50

Trykoty:

Reformy damskie . . . . . . od zł 1.40
Komplety . . . . od zł 3.40
Majteczki jedwabne . . . . . od zł 2.65
Koszule męskie . . . . . . od zł 3.—
Kalesony . . . . od zł 2.40
Koszulki elastyczne . . . . . od zł 1.40

Rękawiczki:

Rękawiczki wełniane damskie . od zł 0.95

Dział zabawek:
poleca dla „milusińskich“ ogromny asortyment przeróżnych zabawek po cenach najniższych!

Pończochy:

Skarpetki męskie . . . . . . od zł 0.40
„ bawełniane . . . . od zł 0.60
„ deseniowe . . . . od zł 0.95
„ wełniane . . . . od zł 1.60
Pończochy damskie „Macco“ . od zł 1.15
„ jedwabne matowe . od zł 1.35
„ lepsze . . . . . od zł 1.85
Skarpetki narciarskie . . . . . od zł 0.95

Torebki damskie:

Imitacja skóry w modnych fas. od zł 2.20
Skórkowe w modnych fasonach od zł 5.25

Najnowsze modele torebek
ze skóry kozłowej, cielęcej, foki lakierowanej i krokodylowej

Fartuchy:

Fartuchy gospodarskie kolorowe od zł 3.—
„ białe dla pokojówek . od zł 1.50
„ płaszczowe . . . . . od zł 5.75

Materiały wełniane:

Sukniowe modne . . . . . . od zł 1.65 do 3.75
„ szer. 120 cm. czysta wełna od zł 3.75 do 5.—
„ „ 135 cm. „ „ od zł 4.50 do 5.50
„ „ 145 cm. „ „ od zł 5.— do 7.50
Płaszczowe szer. 145 cm. czysta weł. od zł 5.50 do 6.50

Jedwabie:

Nowości deseniowe na suknie i bluzki Seria I zł 2.—
Seria II 2.50, Seria III zł 4.—
Jedwabie gładkie w modnych kolorach . od zł 2.40

Lamy i nowości balowe!

Materiały męskie:

Ubraniowe czysta wełn. szer. 140 cm od zł 5.50
Bostony „ „ . . . od zł 4.60
Kamgarny w modnych kolor. od zł 13.50
Płaszczowe weloury . . . . od zł 13.—
Składnica fabryczna materiałów wojskowych Firmy Hess, Piescha i Strzygowski w Bielsku.

Konfekcja męska:

Płaszcze męsk. modn. na jedw. od zł 39.—
Ubrania marynarkowe . . . od zł 18.—
„ kamgarnowe . . . od zł 34.—
Futra . . . . od zł 115.—
Kurtki futrzane . . . . . . od zł 49.—
„ ciepłe zimowe . . . od zł 13.—
Bonżurki ciepłe . . . . . . od zł 12.—
Wielki asortyment konfekcji sport. i treningowej!

Galanteria męska:

Wielki asortyment najnow. kapeluszy męsk. od zł 3.95
Krawaty jedwabne . . . . . od zł 0.85
Koszule wierzch. kol. popelinowe od zł 6.—
„ nocne . . . . od zł 4.75
Piżamy flanelowe . . . . . od zł 9.75
Chusteczki do nosa . . . . . od zł 0.20

Firanki i dywany:

Firanki siatkowe garnitur . . od zł 5.—
Serwety brokatowe . . . . . od zł 5.—
Narzutki . . . . od zł 11.—
Chodniki . . . . od zł 1.65
Dywaniki . . . . od zł 2.50
Gobeliny i rypse meblowe . . od zł 2.20

Restauracja — Śniadalnia

Jan Grelewicz
TORUŃ, Rynek Staromiejski
poleca dla smakoszy — jako specjalności dnia dzisiejszego: 8357
Karp po marynarsku Zraziki firmowe
Kuropatwa sos gruzel Ogony wol. sos burgund
Bufet obficie zaopatrzony w zakąski zimne i gorące.
Kuchnia warszawska.
Lokal po gruntownym remoncie.

OBWIESZCZENIE

Z dniem 3 grudnia br. biuro
Zarządu Gminnego Tczew - Wieś w Tczewie
zostało przeniesione
z ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 80
do domu p. Dr. Magera wejście z ul. Kościuszki nr. 10
i z ul. Dworcowej nr. 34. II podwórze. 3336
Zarząd Gminny.

Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.
The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

Stocznia Gdańska

Gdańsk, Werftgasse 8. Tel. 23441
Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszelkiego rodzaju.
Budowa i naprawa wagonów.
Budowa silników spalinowych i gazowych.
Prądnice i silniki elektryczne.
Transformatory do wszelkich celów.
Transformatory do spawania elektr.
Urządzenia cukrowni.
Urządzenia chłodnicze. 6781
Maszyny dla przemysłu gumowego.
KONSTRUKCJE ŻELAZNE
DŹWIGI, MOSTY
ODLEWNIA DZWONÓW.

Polskie Towarzystwo Muzyczne w Gdańsku

Sala hotelu Danciger Hof
Poniedziałek, 6 grudnia, godz. 20 (8 wiecz.)

Koncert Kameralny

W programie:
CHOPIN, ZARĘBSKI, SZYMANOWSKI
Szczegóły w afiszach i w jutrzejszym numerze „Gazety Gdańskiej“. Bilety w księgarni „RUCH“ i biurze Pol. Tow. Muzycz. 8347

Narzędzia dla dzieci

poleca
A. BINIEK
Toruń, Królowej Jadwigi 20
Telefon 1374. 836

OGŁOSZENIE

Charakterystykę światła wzniesionego na molo zachodnim ujścia Wisły koło Schiewenhorst dla oznaczenia wraku „Baltara" zmieniono jak następuje:

dotychczasowa charakterystyka: błysk 0.5 sek, przerwa 11,5 sek, powrót 12 sek;

obecna charakterystyka: błysk 0,5 sek, przerwa 19,5 sek, powrót 20 sek.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku. 8346

III. U. 1/37. 8326

Sąd Grodzki w Nowem, jako pełniący czynności sędziego - komisarza w sprawie upadłościowej firmy „Silva" Pomorski Tartak Parowy, właśc. Fryderyk Dettlaff w Nowem, pow. Świecie ustalił listę wierzytelności, którą każdy interesowany może przeglądnąć w sekretariacie wymienionego Sądu, pokój 6.

Sąd Grodzki w Nowem.

Zlec. Nr. 1185/IX.

Sygnatura: III Km. 1571/37 8324

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III, Wojciech Janowski mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów Nr. 15 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 grudnia 1937 r. o godz. 11-ej przystąpi o opisu nieruchomości, Grudziądz, tom 72, karta 2001, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 21122,— zł plus %% i koszty przypadające wierzycielowi firmie Deutsche Volksbank w Bydgoszczy od dłużnika Gustawa Hinkelmanna i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Grudziądz, dnia 2 grudnia 1937 r.

(—) W. Janowski, komornik.

III. U. 5/37 8312

Sąd Okręgowy w Grudziądzu dnia 30 listopada 1937 r. ogłasza upadłość firmy „D. Israelowicz, wł. Julius Israelowicz" w Grudziądzu, Wybickiego 6-8. Sędzia - komisarz Alfred Biernacki, sędzia okręgowy w Grudziądzu. Syndyk upadłości, kupiec Wiktor Kruszczyński, Grudziądz, ul. Wybickiego 47. Wierzyciele upadłej firmy winni zgłosić pisemne swe wierzytelności sędziemu komisarzowi do dnia 15 lutego 1938 r. przy dołączeniu dokumentów usprawiedliwiających zgłoszenie.

III. U. 1/37 8311

Sędzia - komisarz przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu ustalił listę wierzytelności w sprawie upadłościowej masy spadkowej po śp. Kazimierzu Wysockim, którą zainteresowani mogą przeglądać w sekretariacie Sądu Okręgowego w Grudziądzu, pokój 50 — od godz. 9—12.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. Kazimierz Augustyniak, robotnik, kawaler, zamieszkały w Gdyni przy ulicy 3 Maja nr. 36, syn Ignacego Augustyniaka, robotnika i jego żony Julii z domu Majewskiej, zamieszkałych w Pokrzydowie, powiatu grudziądzkiego.

2. Leokadia Jakuszówna, bez zawodu, panna, zamieszkała w Gdyni przy ulicy 3 Maja nr. 36 przed tym w Gdańsku, córka Franciszka Jakusza, robotnika i jego żony Marcianny z domu Szczypior zamieszkałych w Jaroszewach, powiatu kościerskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Gdańsku przez „Gazetę Gdańską". 8343

Gdynia, dnia 3 grudnia 1937 r.

Urzędnik stanu cywilnego

(Reinhardt).

L. dz. II. 9289/2/37 8325

OBWIESZCZENIE
o licytacji drzewa.

We wtorek, dnia 14 grudnia 1937 r. o godz. 9,30 odbędzie się w Leśnictwie Rudnik sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego.

Sprzedaż nastąpi w drodze publicznego przetargu, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w gotówce.

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

PRZETARG

7 grudnia, godz. 10 sprzedaje przy ul. Legionów 14 przymusowym przetargiem za gotówkę: biurko, bibliotekę, 2 dywany i kilim.

(—) Brunon Duplicki
Komornik Sądu Grodzkiego.

Sól do nóg „HALINA"

MAG. W. PAŹDZIERSKIEGO BALSAMICZNO-JODŁOWA



Usuwa odciski i wszelkie dolegliwości NÓG

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Ufa-Palast

Gdańsk, Elisabethkirchengasse 2 tel. 24600.

Wypad Michaela

(Unternehmen Michael)

Film Ufy według sztuki scenicznej pod tym samym tytułem Hans Fritz von Zwehla

Z udziałem: **Heinrich George, Matthias Wieman, Willy Birgel, Hannes Stelzer.**
Scenariusz: **Ritter, Wieman Hildenbrandt**
Muzyka: **Herbert Windt**
Kierownictwo produkcji i reżyseria: **Karl Ritter**

„In der Rott"

8350 FILM KULTURALNY

Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy.

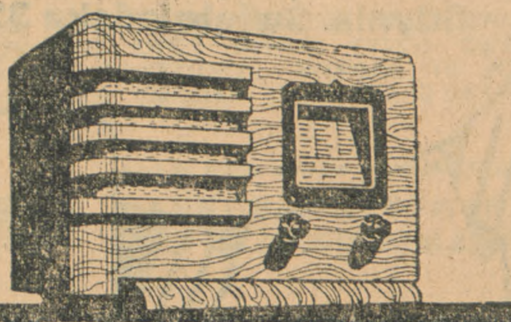
Początek: W dni powszednie o godz. 4, 6.15 i 8.30 w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.



NAJWSPANIALSZY PODAREK GWIAZDKOWY

TO RADIOAPARAT

Patria
Tempo
Presto
Maestro
Opera



ELEKTRIT

Najnowsze fasony

getr
skarpet
podwiązek
spinek

POLECA

w najwyższych gatunkach firma



Leon Kuczyński

Skład artykułów męskich

Szeroka 37 TORUŃ Telef. 1496

6828

Najlepsze okulary

poleca

Oskar Meyer

właśc.: Jasińska i Zeller.

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.

Najstarszy zakład optyczny na miejscu

8111

AUTORYZOWANE MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW OMEGA

ZEGARKI

brylanty, platery, kryształy, 7515
obrączki ślubne

polecam najlepszej jakości po cenach umiarkowanych i na dogodnych warunkach

Kazimierz Bibik

Telefon 1292 TORUŃ St. Rynek 39

Mistrzc zegarmistrzowski. Zaprzysiężony Rzeczoznawca Sądowy

Każdą chorobę wyleczysz

jeżeli regularnie zażywać będziesz

ZIOŁA DRA BREYERA

najskuteczniejsze w następujących chorobach:

		Cena
Nr. 1 —	w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	2,50
Nr. 2 —	w reumatyźmie, artretyźmie, złej przemianie materii, nieczystości cery, chorobach skórnych	3,—
Nr. 3 —	w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	2,50
Nr. 4 —	w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu	3.60
Nr. 6 —	w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu	4,20
Nr. 7 —	w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3,—
Nr. 9 —	przeczyszczające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach	1,50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni

„POLHERBA" KRAKÓW Podgórze, skr. Nr. 48.

Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę. (8137

CEDIB *Paris*

PUDRY. KREMY

wizytówka piękności

Nasze instytuty kosmetyczne udzielają bezpłatnych porad:
TORUŃ „Juno", Katarzyny 1.
BYDGOSZCZ, „Cédib", Słowackiego 1.
GDYNIA „Ingrid" Świętojańska 39.

TAPCZANY WYGODNE I TANIE



BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

K9730

Przy **HEMOROIDACH** (KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE)

CZOPKI I MAŚĆ **„VARICOL"** GASECKIEGO

do nabycia w każdej aptece

Wielka sensacja bokserska

Reprezentacja faszystów włoskich walczy przeciw K. S. Gedania

w środę, dnia 8 grudnia br. o godz. 20-ej w Sporthalle, Hindenburgallee

Przedsprzedaż biletów firma Rabe, Wrzeszcz i Gdańsk

8348

Rok założenia 1875

Dla muzyki domowej

Akordeony Hohner'a



z klawiaturą i guzikami. Próby bez zobowiązań kupna.

Flety Blocka — „Herwiga"

Sopran — Alt — Tenor

Mandoliny włoskie 20.—, 25.—, 30.—G.
Skrzypce 15.—, 20.—, 25.— G. i drożej.

Cytry - Gitary - Cello

Harmoniki ustne **„Hohnera"** w wielkim wyborze

Magazyn instrumentów muzycznych i aparatów radiowych

Trossert

8351 **Gdańsk,** tylko Kohlenmarkt 10—11. (8351

Telefon 23387

?

Czy wiesz dlaczego zagranicą kupcy są bogaczami

Nie? Nie wiesz?

Otóż dlatego, że nie żałują groszy na reklamę, która przynosi im

miliony!!!

RÓŻNE

Szkoła Tańców

Werny wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Ostatnie nowości na sezon karnawału. Kurs rozpoczęłam 1 grudnia. Toruń, Stary Rynek 16. 8301

Egzystencję

lub uboczny zarobek znajdziesz u nas. Świetne artykuły gwiazdkowe i codziennego użytku. Wytwórnia „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37. 8139

Dom handlowy

dobrze utrzymany ze składem, nadającym się dla każdej branży (dawniej rzeźnictwo), położony na głównej ulicy Tczewa do sprzedania. Ewentualnie oddam w dzierżawę duży skład z przynależnościami i piwnicami. Fr. Schunnemann, Tczew, Pl. Br. Pierackiego 22. 8230Tk

Pracownia Kuśnierska

Fr. Białkowski Toruń, Kopernika 41, wykonuje wszelkie prace kuśnierskie fachowe i tanio, oraz farbowanie wszelkich zrudziałych skór. 7741Ck

Parkiety

wiórkuje, cyklinuje i froteruje, watuje okna na zimę

F-a **„POLSZYB"**

zakład czyszczenia okien parkietów. Wł. Adam Piotrowski. Gdynia, Ant. Abrahama 20. telef. 20-92.

Rumia-Zagórze

koło Gdyni

Plac budowlany

ca 20.000 m² natychmiast tanio do sprzedania.

Pierwszorzędna hipoteka

30.000 zł. na nieruchomości w Gdyni natychmiast z domem do oddania. — Oferty pod nr. „1148" do Administracji „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia. (8356M

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej	0.30 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranica	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Faged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.